ISSN 1896-7019

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

23-29 marca 2020 r. | nr 12 (688)/2020 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

24 str. + Bezpłatny dodatek TV OD LAT 18-tu

Czy w takim momencie lubelscy radni powinni obradować?

Sesja mimo epidemii

W cieniu epidemii koronawirusa ma się odbyć w najbliższy czwartek, 26 marca, kolejna sesja Rady Miasta Lublin. Czy powinna zostać przełożona na inny termin? Radni są w tej sprawie podzieleni. Str. 3

ŚWIDNIK: Park Avia gotowy do otwarcia, a...

Radny kręci nosem

Kryta pływalnia Parku Avia nie podoba się radnemu Waldemarowi Białowąsowi. – Myślałem, że obiekt jest bardziej imponujący i funkcjonalny, a przypomina mi pływalnię powiatową

w Rykach – ocenia radny, który wraz z innymi członkami rady miasta oglądał kompleks na początku marca. Str. 5

Pomysł radnego się spodobał

Będzie Aleja Sławnych Lublinian?

W naszym mieście powinna powstać Aleja Sławnych Lublinian – uważa Zbigniew Ławniczak z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Przedstawiciele ratusza zapewniają, że pomysł przypadł im do gustu. Nie padły jednak konkretne deklaracje. Str. 3

Wybrany przez lublinian i świdniczan, a jednak jakby nie nasz

Prawdziwy „spadochroniarz"

Nie mają łatwo mieszkańcy Lublina i regionu, którzy chcą odwiedzić biuro poselskie Jana Kanthaka (Prawo i Sprawiedliwość). Jest ono otwarte tylko w środy przez 5 godzin, ale wiele wskazuje na to, że pochodzący z Pomorza poseł przyjeżdża do Lublina jeszcze rzadziej. Str. 5

Zaraza nie odpuszcza. Zakażonych przybywa, Polacy w domach, a przedsiębiorcy drżą o przyszłość

Kraj w stanie epidemii

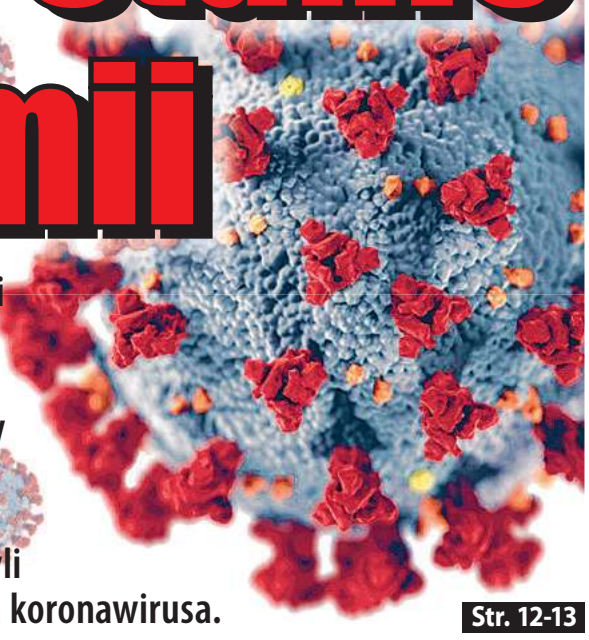

W piątek premier Mateusz Morawiecki ogłosił na terenie całego kraju stan epidemii. Szkoły będą zamknięte do Wielkanocy, za naruszenie rygorów kwarantanny będzie można dostać nawet 30 tysięcy złotych kary, a rząd będzie mógł tworzyć „strefy zero", czyli zamykać miasta, w których są ogniska koronawirusa. Str. 12-13

Będą nowe stacje ładowania samochodów elektrycznych

Lublin chce jeździć na prąd

Lublin ma wzbogacić się o 96 stacji do ładowania pojazdów elektrycznych. Projekt ich lokalizacji został już upubliczniony przez ratusz. Trwają konsultacje społeczne. Str. 4

ŚWIDNIK: Inni pozielenieją, ale z zazdrości

Odetchniemy pełną piersią

Miasto ogłosiło przetargi na budowę dwóch kolejnych parków w ramach projektu „Zielony LOF". Jeden powstanie na dawnym wysypisku przy ul. Krępieckiej, drugi – między osiedlami Brzeziny I i II. Jednocześnie trwa budowa parku przy kompleksie basenów na ulicy Fabrycznej. Większość kosztów pokryje unijna dotacja. Inne miasta mogą tylko świdniczanom pozazdrościć. Str. 7

ŚWIDNIK: Kierowcy na to czekali

Mini rondo maksymalnie poprawi bezpieczeństwo

Str. 14

Ponad 900 jednośladów w 96 stacjach czeka na lubelskich i świdnickich cyklistów

Wrócił rower miejski

W sobotę, 21 marca, ruszył kolejny, siódmy już sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego. Mieszkańcy Lublina mogą skorzystać z około 900 rowerów i 91 stacji, a Świdnika – z 40 rowerów rozlokowanych w 5 stacjach. Nie brakuje jednak głosów, że z powodu trwającej kwarantanny i przekonywania mieszkańców do pozostawania w domach termin uruchomienia systemu powinien zostać przesunięty. Str. 3

REKLAMA

Damel-TAXI
1-96-26
815 333 333
w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU
POBIERZ i zamawiaj TAXI

Urzędnik i radca prawny z Lublina wygrał w teleturnieju Milionerzy aż 500 tysięcy!

Pechowiec z wielką kasą

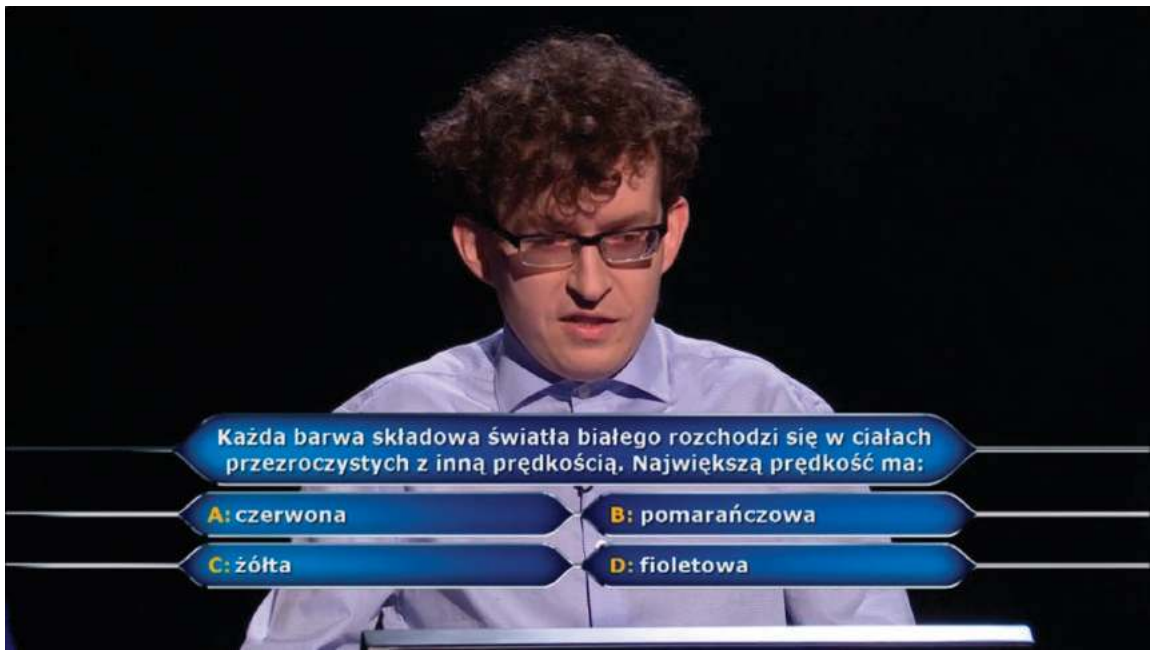

Lublinianin Marcin Kot doszedł do finałowego pytania za milion złotych. Nie zaryzykował na nie odpowiedzi. I dobrze, bo ta, którą typował była błędna

O takiej wygranej marzy każdy! Marcin Kot, urzędnik i radca prawny z Lublina, nie zdobył wprawdzie głównej nagrody w teleturnieju „Milionerzy", ale i tak do domu wrócił z pokaźną sumką. Udzielił odpowiedzi aż na 11 kolejnych pytań z różnych dziedzin i zgarnął 500 tysięcy złotych. Usłyszał też, jako pierwszy z uczestników obecnej edycji kultowego teleturnieju, a drugi w historii teleturniejowych zmagań mieszkaniec Lublina, pytanie za okrągły milion!

Tak emocjonującej gry w „Milionerach", jak przed tygodniem, w poniedziałek, dawno już nie było! Marcin Kot z Lublina stanął przed szansą – jako czwarty uczestnik w 20-letniej historii teleturnieju, na wygranie głównej nagrody! Ale po kolei...

Aby dojść do wielkiego finału, lublinianin musiał wygrać najpierw w czwartkowym programie eliminacje, a następnie odpowiedzieć aż na 11 pytań. Pierwszy etap „Kto pierwszy ten lepszy", w którym bierze udział aż sześciu graczy, wymaga od uczestników nie tylko wiedzy, ale i refleksu. By wejść do gry o milion, trzeba nie tylko udzielić poprawnej odpowiedzi, ale uczynić to najszybciej. **Marcin Kot** na zadanie „Dopasuj lata do wydarzeń z okresu II wojny światowej w kolejności 1939, 1941, 1943, 1945" A: podpisanie Karty atlantyckiej, B: konferencja w Poczdamie, C. Bitwa pod Lenino, D. napaść ZSRR na Polskę potrzebował dokładnie 13 sekund i był minimalnie szybszy od **Rolanda Kwaśnego**, drugiej osoby, która poradziła sobie z tym zadaniem.

Jak się później okazało, historia, to konik lubelskiego urzędnika i radcy prawnego, którego **Hubert Urbański**, prowadzący teleturniej, witając na fotelu dla graczy, przedstawił jako „podobno pechowca".

– Już miałem tyle dziwnych sytuacji w życiu, nie wierzę, że było to dziełem przypadku, oby to już się skończyło – wyznał nieco zaskoczony wygraną w eliminacyjnej rundzie Marcin Kot, dodając – pewna postać z „Gwiezdnych wojen" zwykła mawiać: „Nie doceniasz potęgi ciemnej strony". Oby to się skończyło w tym miejscu. Z pytaniami za 500, 1000, 2000 , 5000, 10 000 i 20 000 zł lublinianin uporał się błyskawicznie. Pierwsze, niewielkie problemy pojawiły się dopiero przy pytaniu za gwarantowane 40 tysięcy złotych. „Co to jest koniektura, słowo z tytułu opasłego tomu najnowszej polskiej noblistki?: A: hipoteza, B. hipoteka, C: hipodrom, D: zakłady bukmacherskie". – 50 na 50 – lublinianin od razu poprosił o koło ratunkowe i zdradził, że najpewniej chodzi o hipotezę. Zostały dwie odpowiedzi: A i B.

– Olga Tokarczuk jest też filozofem, a hipoteka to ograniczone prawo rzeczowe – lubelski prawnik wątpił, by polska noblistka w swoim dziele opisywała z kolei taką tematykę i postawił słusznie na „A", hipotezę.

Hubert Urbański zdradził, że chodzi o „Księgi Jakubowe" Tokarczuk, a hipoteza to poprawna odpowiedź.

– To będzie pierwsza książka, którą kupię po wyjściu ze studia – powiedział uradowany lublinianin, pewny już, że do domu wróci z kwotą co najmniej 40 tys. złotych.

Na kolejne dwa pytania, za 75 i 125 tys. zł Marcin Kot znowu odpowiedział błyskawicznie i do miliona zostały już tylko trzy pytania! Wciąż miał jeszcze dwa koła ratunkowe: „Publiczność" i „Telefon do przyjaciela". Oba wykorzystał przy pytaniu za ćwierć miliona, które brzmiało: „Czego zażądał od Dawida król Saul za rękę swojej córki Mikal? A: dziesięciorga uszu Rzymian, B: stu napletków Filistynów, C: tysiąca głów Moabitów, D: miliona dłoni Edomitów

– Zażądał czegoś bardzo trudnego. Było to coś możliwego do wykonania – głośno myślał lublinianin. – Miliona dłoni jakoś sobie nie wyobrażam, żeby król pokonał pół miliona Edomitów. Król Dawid, z tego co mnie pamięć nie myli żył około 1000 lat przed Chrystusem, a sam Rzym wedle legendy powstał 250 lat później – przedstawił publiczności rys historyczny i poprosił publikę o pomoc. 57 % odpowiedziało B, 29% D, 14% A, Nie nie wskazał na odpowiedź C. To do końca nie przekonało naszego gracza. Poprosił jeszcze o „Telefon do przyjaciela". Zadzwonił do kuzyna Mirka.

Zubala dał sygnał lublinianom do walki o wielkie pieniądze

Pierwszym mieszkańcem Lublina, który w Milionerach wygrał spore pieniądze (125 tysięcy złotych) był Andrzej Zubala. Lubelski architekt, laureat wielu teleturniejów m.in. Miliard w rozumie" w pierwszej edycji Milionerów, emitowanej jesienią 1999 roku, odpowiedział poprawnie na pytanie: „Gdzie odbył się pierwszy międzynarodowy turniej szachowy" (w Londynie).

Ten trafił, że Marcin gra o 250 tysięcy, ale odpowiedzi na pytanie nie znał.

– No cóż, nie udało się. Ech. – westchnął zawiedziony. Gdy już wszystkim zdawało się że lublinianin nie będzie ryzykował utraty 85 tys. (gdyby odpowiedział błędnie, zamiast 125 tys. otrzymałby „tylko" 40 tys.) powiedział: „40" to i tak piękna sumka. Nie spodziewałem się, że coś takiego uzyskam, że będę tutaj. Ryzykujemy. Zaznacz „B"!

Po chwili, gdy na ekranie ta odpowiedź zaświeciła się na zielono, Marcin Kot złapał się rękami za głowę wyznając: – Ja cię nie mogę! Magia, magia – nie dowierzał. Na kolejne pytanie, za pół miliona, telewidzowie musieli poczekać do kolejnego odcinka.

– Przed państwem Marcin Kot, urzędnik i radca prawny z Lublina, miłośnik „Gwiezdnych wojen" i była z nim moc i jest moc – przedstawił lublinianina na początku odcinka „Milionerów" emitowanego przed tygodniem, w poniedziałek Hubert Urbański.

Pytanie za 500 tysięcy brzmiało: „Kto w 1984. roku zaprojektował Tetris, grę polegająca na układaniu spadających klocków tak, by pasowały do siebie, tworząc poziomą linę w zamkniętej przestrzeni? A: jeden Rosjanin, B: dwaj Amerykanie, C: trzej Chińczycy, D. czterej Hindusi i okazało się dla Marcina Kota banalnie proste!

– Jestem w ciężkim szoku, widząc to pytanie. Znam odpowiedź – wypalił lublinianin, tłumacząc że kilka miesięcy temu przyjaciel Krystian, który jest bibliotekarzem, wypożyczył mu nowy komiks o twórcy tej gry i jego historii. – Nie pamiętam już imienia i nazwiska, ale poproszę o zaznaczenie definitywnie odpowiedzi A.

– Nie wypada mi się spierać z tobą. To jest poprawna odpowiedź! – z radością przyznał prowadzący teleturniej Hubert Urbański.

– Nie, po prostu nie! Szok! Szok totalny – mówił pod nosem, kręcąc z niedowierzania głową Marcin Kot, który tym samym jako pierwszy z uczestników obecnej edycji teleturnieju był już tylko o krok od wygrania okrągłego miliona!

Dotychczas, w 20-letniej historii teleturnieju pytanie za milion padało 20 razy. Tylko trzem osobom udało się udzielić poprawnej odpowiedzi.

– Ostatnie pytanie za milion! Chętnie ci je zadam – powiedział Hubert Urbański i rozpoczął czytać: „Każda barwa składowa światła białego rozchodzi się w ciałach przezroczystych z inną prędkością. Największą prędkość ma: A: czerwona, B: pomarańczowa, C: żółta, D. fioletowa

– Powiedz, że wiesz – prowadzący zwrócił się do Marcina Kota. – Niestety – wyznał lublinianin. – Nie mam pomysłu na to. Dedukcje też mi nie podpowiedzą. Myślę, że jakiś czas tu spędziłem. Zasiedziałem się, inni gracze czekają. W tym miejscu podziękuję i zakończę grę w programie. Nie mam odpowiedzi, która byłaby faworytem, którą bym definitywnie odrzucił – powiedział Kot.

– Ty sobie pomyśl, a ja wypiszę czek w tym czasie – dodał Urbański i napisał na kartonie jedynkę i sześć zer, próbując nakłonić go do odpowiedzi. Ten jednak nie zaryzykował, zachowując tym samym 500 tysięcy!

Urbański już po zakończeniu gry zapytał Kota, jaką odpowiedź by obstawił, gdyby miał odrobinę więcej chęci do ryzykowania. Ten odrzekł, że „D" i ... popełniłby błąd. Poprawna to A, czerwona.

Marcin Kot, jako drugi z mieszkańców naszego miasta i regionu, usłyszał pytanie za milion. Zrezygnował jednak z odpowiedzi zachowując na swoim koncie 500 tysięcy złotych, podobnie jak w 2008 roku **Dagna Sieńko**. Ówczesna maturzystka z Lublina, grając o milion, nie była pewna odpowiedzi na pytanie: „Który aktor urodził się w roku opatentowania kinematografu braci Lumičre? A: Rudolph Valentino, B: Humphrey Bogart, C: Charlie Chaplin, D: Fred Astaire". Wycofała się z gry. Jak się później okazało, była to słuszna decyzja. Typowała Bogarta, a chodziło o Valentino.

K. **BASIŃSKI**

POWIAT ŚWIDNICKI: Zbiórka na leczenie zmasakrowanego Tobiego

Połamał psu łapy i uszkodził kręgosłup

Podczas rodzinnej awantury, na złość bliskim, chwycił psa i rzucił nim o podłogę, łamiąc mu łapy. Później chwycił skomlącego z bólu psiaka i zgiął w pół. Zmasakrowany pekińczyk Tobi trafił do kliniki dzięki interwencji Stowarzyszenia Chełmska Straż Ochrony Zwierząt. Trwa zbiórka na leczenie cierpiącego zwierzęcia.

Sygnał o znęcaniu się nad psem dotarł do patrolu interwencyjnego Stowarzyszenia z gminy Piaski. Ranne zwierzę leżało w cierpieniu ponad dobę. Właściciel Tobiego twierdził, że nic nie wie na temat żadnego psa. Odebrano mu go na mocy Ustawy o ochronie zwierząt.

Tobiego przewieziono do kliniki weterynaryjnej w tragicznym stanie. Prześwietlenie RTG wykazało „złamanie prawej kości udowej, pęknięcie/złamanie lewej kości piszczelowej i złamanie/zwichnięcie kości krzyżowej". W chwili przyjęcia wykryto w dodatku u psa zaawansowaną, zagrażającą życiu chorobę odkleszczową. Konieczne było natychmiastowe wdrożenie leczenia oraz wykonanie transfuzji krwi.

Po kilku dniach pobytu w klinice stan zwierzęcia ustabilizował się. Lekarze poskładali złamane kości. Członkowie Stowarzyszenia Chełmska Straż Ochrony Zwierząt na mocy Ustawy o ochronie zwierząt zwrócili się do gminy Piaski o czasowe odebranie zwierzęcia właścicielowi oraz złożyli na Policję zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 35 wspomnianej ustawy, która przewiduje odpowiedzialność karną za zabijanie, uśmiercanie, dokonywanie uboju lub znęcanie się nad zwierzęciem.

– Aktualnie ustalamy przebieg całego zdarzenia, prowadzimy dochodzenie w tej sprawie. Z treści zawiadomienia wynikało, że zwierzę doznało urazów na skutek działania konkretnej osoby. Osobie, która znęca się nad zwierzętami grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Na chwilę obecną nie możemy nic więcej powiedzieć – mówi podinspektor **Paweł Leśny** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Na portalu „Ratujemy Zwierzaki" rozpoczęto zbiórkę na leczenie Tobiego pod linkiem: „Rzucił nim o podłogę, następnie zgiął w pół! Oprawca nie uniknie kary!!", która zaczęła się 17 marca i potrwa do 1 kwietnia.

FOT. STOWARZYSZENIE CHSOZ

– „Tobiś trafił do kliniki 3 marca. Pierwsza faktura na dzień 10.03.20 wynosi już 2984 zł. Kolejna przyjdzie lada moment... O zabraniu psiaka do domu tymczasowego nie ma mowy, musi on być pod stałą kontrolą lekarzy. A wiadomo, koszty dobowe w szpitaliku oraz leki to ogromne kwoty... Na cel zbiórki wyznaczyliśmy 12 tys., jednak boimy się, że to będzie za mało. Niestety, klinika nie będzie czekać na spłatę faktur, dlatego zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o pomoc w opłaceniu ogromnych kosztów związanych z pobytem psa w klinice i ratowaniem jego niewinnego życia"... – czytamy na stronie zbiórki, gdzie w zeszłą środę ok. godz. 15 – a więc dzień po ogłoszeniu kwesty – zebrano już ponad 3,3 tys. zł.

JN

Roszad w sanepidzie cd.

Nowy dyrektor na kryzys

Bożena Kess nie jest już szefową Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie przy ulicy Uniwersyteckiej. Obowiązki dyrektora placówki pełni od ubiegłego tygodnia Tomasz Lis, kierownik oddziału nadzoru sanitarnego.

– Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny odwołał Bożenę Kess ze stanowiska Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Lublinie – poinformowała w poniedziałek, 16 marca **Agnieszka Strzępka**, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Powodem odwołania **Bożeny Kess** był „brak pewności co do zapewniania sprawnego i uporządkowanego działania Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie w sytuacji stanu zagrożenia epidemicznego". Obowiązki dyrektora Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej pełni **Tomasz Lis**, dotychczas kierownik oddziału nadzoru sanitarnego. – Powierzenie (obowiązków dyrektora – przyp. aut.) będzie obowiązywało od 17 marca do czasu powołania nowego państwowego powiatowego inspektora sanitarnego i jest podyktowane koniecznością zapewnienia niezakłóconego działania stacji w obliczu zagrożenia koronawirusem – wyjaśniła w ubiegłym tygodniu A. Strzępka.

Przypomnijmy, że niedawno nastąpiła też zmiana na stanowisku szefowej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie przy ulicy Pielęgniarek. Placówką kieruje **Maria Korniszuk**, która zastąpiła **Irminę Nikiel**.

GRZEGORZ **REKIEL**

nowy tydzień
Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku
WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387;
Joanna Niećko (Świdnik) – 696 943 236;
www.nowytydzien.pl
Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Św. Antoni dostał zakaz „wychodzenia” na ulice Lublina. Proboszcz Matuszny tłumaczy:

Nie walczę z wirusem, walczę o wiarę...

FOT. TWITTER

Ksiądz Mirosław Matuszny nie będzie mógł kontynuować swoich pielgrzymek po ulicach Lublina

Ksiądz Mirosław Matuszny, proboszcz lubelskiej parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła, który modlił się na ulicach Lublina, chodząc z relikwiami św. Antoniego, dostał od swojego zwierzchnika, ks. arcybiskupa Stanisława Budzika, zakaz kontynuowania takich nabożeństw.

Ksiądz **Mirosław Matuszny** planował przez 13 kolejnych wtorków przed czerwcową uroczystością św. Antoniego – patrona Lublina, po mszy św. wychodzić na ulice swojej parafii z relikwiami świętego i różańcem w dłoni. Nie chcąc nikogo narażać na zakażenie, chodził sam, ale towarzyszyła mu kamera i mikrofon do rejestracji procesji. – „Stańcie, o ile to możliwe, przy oknach z różańcami i świecami. Zamknięci we własnych domach, zjednoczymy się w ten sposób na wspólnej modlitwie i zawierzeniu Bogu przez wstawiennictwo Patrona naszego Miasta. Wszystkich naszych przyjaciół, darczyńców, solidaryzujących się z nami proszę o łączność w modlitwie i zapewniam o naszej. Jeśli chcecie solidarnie łączyć się z nami, zróbcie to samo” – zapraszał parafian do modlitwy na swoim Facebooku ks. proboszcz.

Ostatecznie, we wtorek wieczorem, 17 marca, ulicami przeszedł sam, modląc się na różańcu i błogosławiąc przechodniów. O jego pielgrzymce zrobiło się w mediach głośno – napisały o niej także światowe gazety i portale, a pod adresem księdza posypały się skrajne komentarze. Dla jednych pielgrzymka z relikwiami była znakiem wiary i odpowiedzią na trudne czasy, a dla innych zabobonem rodem ze średniowiecza. Głos zabrał także pasterz Archidiecezji Lubelskiej, ks. arcybiskup **Stanisław Budzik**, który zabronił proboszczowi kontynuowania akcji i zakazał mu wychodzenia na ulice Lublina. Jak tłumaczy ks. **Adam Jaszcz**, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej, ks. Matuszny nie poinformował arcybiskupa o planowanej procesji i nie skonsultował jej.

Na swoim facebookowym profilu proboszcz parafii pw. Nawrócenia św. Pawła napisał w piątek, 20 marca – „Jak wiecie, od wczoraj nie wolno mi już wychodzić na ulice Parafii... Kontynuuję naszą modlitwę w kościele. Cały różaniec codziennie przed Najświętszym Sakramentem. Transmitowany jak dotychczas. Także transmisja ze mszy św. o 18.30. A dziś dodatkowo Droga Krzyżowa o 18.00. Bądźcie z nami modlitwą”.

A na prowadzonej przez siebie stronie internetowej dodał: „Wielu zarzuca mi, że propaguję średniowieczny sposób walki z wirusem. Muszę za każdym razem podkreślać, że ja nie walczę z wirusem. Walczę o wiarę, niosę nadzieję i staram się żyć miłością, tak, miłością także do moich parafian, których mijam ze świecami i różańcami w oknach i na balkonach. Także tych, których spotykam w kościele na mszy św. Dostaję telefony z kraju i zagranicy, bo ludziom potrzeba nadziei i potraktowania z miłością”.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Na lublinian i świdniczan czeka ponad 900 jednośladów w 96 stacjach

Wrócił rower miejski

W sobotę, 21 marca, ruszył kolejny, siódmy już sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego. Mieszkańcy Lublina mogą skorzystać z około 900 rowerów i 91 stacji, a Świdnika – z 40 rowerów rozlokowanych w 5 stacjach. Nie brakuje jednak głosów, że z powodu trwającej kwarantanny i przekonywania mieszkańców do pozostawania w domach, termin uruchomienia systemu powinien zostać przesunięty.

W tym roku LRM będzie funkcjonował na tych samych zasadach, co w poprzednich latach. – Zasady korzystania z Lubelskiego Roweru Miejskiego nie zmieniają się. W mocy pozostaje cennik zakładający brak opłat za nieprzekraczające 20 minut wypożyczenia. Również założone w poprzednich sezonach konta użytkowników pozostają ważne. Są one aktywne, jeśli znajduje się na nich co najmniej 10 złotych lub podpięto do niego kartę kredytową – czytamy w komunikacie przygotowanym przez firmę Nextbike, operatora systemu.

Właściwie bez ograniczeń mogą z niego korzystać osoby pełnoletnie. Dzieci i młodzież w wieku 13-18 lat muszą mieć zgodę rodziców. Co muszą zrobić osoby, które do tej pory nie miały konta, a chcą jeździć rowerem miejskim? – Wystarczy zarejestrować się w systemie, np. na stronie internetowej lubelskirower.pl i zasilić konto kwotą co najmniej 10 złotych – czytamy w informacji prasowej przygotowanej przez Nextbike.

Początek tegorocznego sezonu upłynie pod znakiem epidemii koronawirusa. – W ramach prac serwisowych specjalnymi preparatami dezynfekowane są kierownice, siodła, linki z kodem, a także ekrany dotykowe w terminalach stacji we wszystkich działających systemach, których operatorem jest Nextbike Polska – zapewniają przedstawiciele firmy. Zalecają jednak jazdę w rękawiczkach.

W przyszłym roku Lubelski Rower Miejski może już działać na innych zasadach. – Trwają prace nad koncepcją funkcjonowania LRM w kolejnych latach. Rozważana jest m. in. rozbudowa obecnego systemu, wprowadzenie rowerów bezstacyjnych czy towarowych. Obserwujemy doświadczenia innych miast w tym zakresie. Wypracowaną koncepcję, przed wprowadzeniem, poddamy konsultacjom społecznym – mówi **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

Według informacji podanych przez firmę Nextbike w zeszłym roku lublinianie skorzystali z rowerów prawie 659 tysięcy razy, a liczba użytkowników systemu powiększyła się o niemal 17 tysięcy. To oznacza, że z miejskich jednośladów korzysta około 112 tysięcy osób.

GRZEGORZ **REKIEL**

Czy w takim momencie lubelscy radni powinni obradować?

Sesja mimo epidemii

W cieniu epidemii koronawirusa ma się odbyć, w najbliższy czwartek 26 marca, kolejna sesja Rady Miasta Lublin. Czy powinna zostać przełożona na inny termin? Radni są w tej sprawie podzieleni.

– Sesja zaplanowana w harmonogramie posiedzeń rady miasta została zgodnie z tym planem zwołana na 26 marca 2020 roku. Obecnie trudno jest przewidzieć, czy nastąpią jakieś zdarzenia losowe, które powodowałyby odwołanie sesji – powiedziała w miniony czwartek **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza.

Część osób uważa, że sesja powinna zostać odwołana bądź przełożona. Z takim stanowiskiem nie zgadza się **Marcin Nowak**, wiceprzewodniczący lubelskiej rady miasta. – W obecnej sytuacji każdy by wolał, aby sesja się nie odbyła, ale oprócz koronawirusa są też inne sprawy. Jestem przekonany, że sesja nie zostałaby zwołana, gdyby nie było takiej potrzeby. Życie samorządowe musi się toczyć. Taka jest nasza misja – komentuje M. Nowak. Wiceprzewodniczący lubelskiej rady miasta uważa, że przesunięcie sesji o kilka tygodni niewiele by zmieniło, bo wówczas sytuacja epidemiologiczna w kraju może być jeszcze gorsza.

Podobnego zdania jest **Anna Ryfka**, przewodnicząca klubu radnych Krzysztofa Żuka. – Mamy kilka punktów, którymi musimy się zająć (chodzi np. o poprawki do uchwały budżetowej na 2020 rok – przyp. aut.) – mówi radna. Czy głosowanie nie mogłoby się odbyć w formie zdalnej? – Głosowania internetowego nie reguluje nasz statut. Gdybyśmy zagłosowali w formie zdalnej, pojawiłoby się ryzyko stwierdzenia nieważności podjętych uchwał – tłumaczy.

Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, uważa, że sesja powinna się odbyć w późniejszym terminie. – Możliwe, że wystąpię do przewodniczącego rady miasta (Jarosława Pakuły – przyp. aut.) o odwołanie sesji. Mamy pewne obawy. W naszym gronie znajdują się osoby, które nie są najmłodsze – zauważył P. Gawryszczak.

Piotr Gawryszczak, który jednocześnie jest dyrektorem Lubelskiej Komendy Wojewódzkiej OHP, przyznaje, że pracuje normalnie. – 95% kadry pracuje jednak w formie zdalnej. Wykonują różne zadania, na które w normalnej sytuacji nie było czasu – mówi radny. P. Gawryszczak przyznał też, że ze względu na sytuację epidemiologiczną wozi swoją żonę samochodem do pracy. – Starajmy się jednak nie ulegać panice, która może być groźniejsza od samego wirusa – apeluje radny.

Czwartkowa sesja ma się zacząć o godzinie 9. **Monika Głazik** przyznaje, że miasto nie planuje wprowadzenia zakazu wstępu dla publiczności. – Działalność organów gminy jest jawna. Jawność działania organów gminy obejmuje w szczególności prawo obywateli do uzyskiwania informacji, wstępu na sesje rady gminy i posiedzenia jej komisji – tłumaczy.

Oprócz wspomnianych poprawek do budżetu 26 marca radni mają się zająć m.in. uchwaleniem zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Chodzi np. o rejony ulic: Zelwerowicza, Poligonowej, Nałęczowskiej, Grabowej, Przyjacielskiej, Cisowej, Morelowej czy Morwowej.

GRZEGORZ **REKIEL**

Pomysł radnego się spodobał

Będzie Aleja Sławnych Lublinian?

W naszym mieście powinna powstać Aleja Sławnych Lublinian – uważa Zbigniew Ławniczak z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Przedstawiciele ratusza zapewniają, że pomysł przypadł im do gustu. Nie padły jednak konkretne deklaracje.

– „Zależałoby nam na upamiętnieniu cenionych osobowości związanych z naszym miastem (…). Prezydent Lublina polecił Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków wskazanie w przestrzeni publicznej miejsca, które będzie najdogodniejsze ze względu na swoje usytuowanie (…), a także odpowiednio wyeksponowane” – w taki sposób **Andrzej Wojewódzki**, sekretarz miasta, odpowiedział na interpelację **Zbigniewa Ławniczaka** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Radny apelował o utworzenie w mieście Alei Sławnych Lublinian w celu upamiętnienia postaci i artystów zasłużonych Lublinowi. – Dobrą lokalizacją dla takiej alei byłyby działki miejskie, będące własnością gminy Lublin, a dzierżawione przez Centrum Spotkania Kultur – czytamy w interpelacji, jaką Ławniczak skierował do prezydenta Lublina.

Radny chce w ten sposób upamiętnić m.in. Romualda Lipko, zmarłego niedawno legendarnego muzyka, który urodził się i zmarł w Lublinie. Padają też nazwiska innych muzyków: **Krzysztofa Cugowskiego**, **Piotra Szczepanika**, **Urszuli** i **Beaty Kozidrak**; poetki **Julii Hartwig**; aktora **Bohdana Łazuki** czy piłkarza **Władysława Żmudy**. Radny Ławniczak dodaje, że projekt mógłby powstać we współpracy z organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na terenie Lublina.

Zdaniem radnego Zbigniewa Ławniczka dobrą lokalizacją dla Alei Sławnych Lublinian byłby Plac Teatralny przed CSK

Andrzej Wojewódzki przypomniał, że ratusz podjął już działania w sprawie uhonorowania **Romualda Lipko**, choć to osobne przedsięwzięcie. – Poszukujemy właściwego rozwiązania. Prezydent **Krzysztof Żuk** rozmawiał już w tej sprawie z prezesem Polskiego Radia Lublin **Mariuszem Deckertem**, by skwer imienia zmarłego w ostatnim czasie muzyka pojawił się w pobliżu lubelskiej rozgłośni, miejscu szczególnie ważnym dla Budki Suflera – informuje sekretarz miasta.

GRZEGORZ **REKIEL**

REKLAMA

Wyróżnienie od Warszawskiego Instytutu Bankowości

Cyberbezpieczny Lublin

Urząd Miasta Lublin został wyróżniony przez Warszawski Instytut Bankowości. Wyróżnienie odebrał Mariusz Banach, zastępca prezydenta ds. oświaty i wychowania.

Zostało ono przyznane za „aktywną współpracę na rzecz edukacji ekonomicznej i cyberbezpieczeństwa dzieci, młodzieży, studentów i seniorów w ramach Programu Bankowcy dla Edukacji". – Wyróżnienie odebrał Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina, podczas sesji plenarnej IV Kongresu Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości, która odbyła się 10 marca w Warszawie. Wydarzenie odbyło się pod patronatem Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Cyfryzacji – czytamy na stronie internetowej www.lublin.eu. **GR**

ŚRÓDMIEŚCIE: Słupki chronią przechodniów, chodniki i zieleń

Sposób na dzikie parkowanie

W śródmieściu staną dodatkowe słupki uniemożliwiające kierowcom parkowanie na chodnikach

Kilkaset żeliwnych słupków, uniemożliwiających kierowcom parkowanie na chodnikach, zostanie zamontowanych przy ul. Nadstawnej, ul. Nowy Plac Targowy, ul. Targowej, ul. Okopowej i ul. Chopina. Być może staną one także na ul. Peowiaków.

Miasto kontynuuje swoją akcję – w ubiegłym roku ustawiło blisko 200 słupków. W 2019 r. 110 słupków zamontowano na ulicach: Spokojnej, Wieniawskiej, De Tramecourta, a 62 słupki zamontowano na ul. Fabrycznej i al. Unii Lubelskiej.

– Zawsze dokładnie analizujemy potrzebę ich ustawienia, słupki nie mogą zastępować w obowiązkach służb odpowiedzialnych za porządek, a powinny stanowić wsparcie w porządkowaniu parkowania, gdy stwarza ono zagrożenie dla ruchu drogowego (skrzyżowania, przejścia dla pieszych, przystanki), niszczenia konarów i korzeni drzew, trawników oraz chodników – mówi **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Na początku tego roku nowe słupki pojawiły się już na ul. Konopnickiej, nieopodal skrzyżowania z ul. Orlą, żeby kierowcy nie parkowali aut przed sklepem spożywczym. Dodatkowo zabezpieczono też ścieżkę rowerową przy ul. 1 Maja. MAREK **KOŚCIUK**

RURY: Buty się ślizgają, szpilki włażą w kratki, korozja zżera kładkę

Strach iść nad Filaretów

Remontu skorodowanej kładki nad ulicą Filaretów, łączącej os. Mickiewicza z os. Piastowskim, domaga się radna miejska Monika Orzechowska (Klub Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka)

– „Konstrukcja jest najkrótszą oraz jedyną bezpieczną drogą dla starszych osób i dzieci mieszkających po zachodniej stronie ul. Filaretów" – interpeluje do prezydenta radna. Kładka to popularny skrót umożliwiający dotarcie do kościoła pw. św. Józefa, ZUS-u czy szkół bez przechodzenia przez ruchliwą w tym miejscu jezdnię. Korzystających z niej mieszkańców niepokoi jednak korozja elementów konstrukcyjnych kładki. Radna prosi o jej naprawę, zanim konieczna będzie kosztowna wymiana dużych części kładki. – Część mieszkańców sygnalizuje również śliską nawierzchnię kładki z krat pomostowych oraz problemy w jej pokonaniu przez kobiety w butach na obcasie – dodaje **Monika Orzechowska**. Ratusz do sprawy bezpieczeństwa mieszkańców nie podszedł obojętnie. – Aktualnie opracowywana jest dokumentacja projektowa remontu kładki – poinformował radną **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta Lublina. Dokumentacja ma być gotowa przed 15 czerwca, ale wykonanie remontu będzie możliwe dopiero w 2021 roku, po zabezpieczeniu odpowiedniej kwoty w budżecie miasta.

(EM.K.)

Będą nowe stacje ładowania samochodów elektrycznych

Lublin chce jeździć na prąd

Najwięcej, bo aż 6 stacji, ma stanąć przy ulicy Stadionowej przed Areną Lublin

Lublin ma wzbogacić się o 96 stacji do ładowania pojazdów elektrycznych. Projekt ich lokalizacji został już upubliczniony przez ratusz. Trwają konsultacje społeczne.

W Lublinie ma się pojawić 96 stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Na każdej mają się znajdować dwa stanowiska, co daje łącznie 192 „punkty". Najwięcej, bo aż 6 stacji, ma stanąć przy ulicy Stadionowej, co daje 12 „punktów do ładowania".

Ratusz przedstawił projekt lokalizacji stacji do ładowania. – Niniejszy plan dotyczy budowy 192 ogólnodostępnych punktów ładowania pojazdów elektrycznych, brakujących do osiągnięcia wymogu ustawowego 210 punktów na terenie Lublina – czytamy w projekcie. Chodzi o to, że w Lublinie znajduje się obecnie 18 „ogólnodostępnych punktów ładowania". Ogólnopolskie przepisy wymagają, aby było ich 210. Taka liczba powinna zostać osiągnięta do końca 2020 roku.

Ruszyły konsultacje społeczne, które potrwają do 6 kwietnia. Projekt lokalizacji stacji jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lublin i na stronie internetowej lublin.eu w zakładce „konsultacje społeczne". Wypełniony formularz trzeba przesłać drogą mailową na adres konsultacje@lublin.eu lub poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą ePUAP na stronie internetowej lublin.eu. Uwagi można też przekazywać telefonicznie. Trzeba zadzwonić pod numer 81 466 16 30 lub 81 466 16 33, w godzinach 8 -15.

Planowane lokalizacje stacji ładowania pojazdów elektrycznych:

al. Unii Lubelskiej, ul. Abramowicka, ul. Agatowa, al. Władysława Andersa, ul. Baśniowa, ul. Braci Wieniawskich, ul. Bursaki, ul. Bursztynowa, ul. Witolda Chodźki (2 stacje), ul. Czechowska, ul. Czwartaków, ul. Długa, ul. Gustawa Dolińskiego, ul. Dolna Panny Marii (2 stacje), ul. Ksawerego Dunikowskiego, ul. Gospodarcza, ul. Grażyny, ul. Hetmańska, ul. Hutnicza, ul. Inżynierska (2 stacje), ul. Jagodowa, ul. Jana Kiepury, ul. Kazimierza Wielkiego, ul. Koralowa, ul. Zygmunta Krasińskiego, ul. Królowej Jadwigi (2 stacje), ul. Kurantowa, ul. Jacka Kuronia, ul. Lawinowa, ul. Legendy, ul. Stanisława Leszczyńskiego, ul. Karola Lipińskiego (2 stacje), ul. Łabędzia, ul. Magnoliowa, ul. Matki Teresy z Kalkuty, ul. Medalionów, ul. Melomanów, ul. Mełgiewska, ul. Młodej Polski, ul. Morelowa, ul. Nałęczowska, ul. Obrońców Pokoju, ul. Obywatelska, ul. Ignacego Paderewskiego, ul. Niccolo Paganiniego (2 stacje), ul. Pogodna (2 stacje), ul. Profesora Antoniego Gębali, ul. Pustowójtówny, ul. Radości, ul. Idziego Radziszewskiego, ul. Mieczysława Romanowskiego, ul. Eugeniusza Romera, ul. Różana, ul. Rusałka, ul. Ignacego Rzeckiego, ul. Jana Samsonowicza, ul. Wojciecha Siecie-cha, ul. Seweryna Sierpińskiego, ul. Skromna, ul. Sławin, ul. Stadionowa (6 stacji), ul. Symfoniczna, ul. Szafirowa, ul. Szczytowa, ul. Tadeusza Szeligowskiego, ul. Szmaragdowa, ul. Szwajcarska, ul. Szwoleżerów, ul. Józefa Śliwińskiego, ul. Tarasowa, ul. Trześniowska, ul. Kazimierza Tumidajskiego, ul. Willowa (2 stacje), ul. Emilii i Karola Wojtyłów, ul. Jacka Woronieckiego, ul. Wrońska, ul. Wspólna, ul. Wyżynna, ul. Ludwika Zalewskiego, ul. Zamojska, ul. Związkowa, ul. Zygmunta Augusta, ul. Żołnierska

GRZEGORZ **REKIEL**

Zapominają dokumentów. Nie zapomną smartfona?

Miejska karta w telefonie

Lublin powinien wprowadzić kartę miejską w wersji elektronicznej – uważa Radosław Skrzetuski, radny Prawa i Sprawiedliwości i wyjaśnia, że „mieszkańcy częściej zapominają tradycyjnych dokumentów niż smartfona". Prezydent Krzysztof Żuk jeszcze nie odniósł się do jego pomysłu.

– Dokumenty przechowywane w smartfonie mają tę zaletę, że są zawsze pod ręką. Mieszkańcy miasta częściej zapominają tradycyjnych dokumentów niż smartfona – przekonuje **Radosław Skrzetuski**, miejski radny Prawa i Sprawiedliwości. Skrzetuski apeluje o podjęcie rozmów i współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji ws. przystąpienia Lublina do pilotażu Elektronicznej Karty Miejskiej. Skierował w tej sprawie interpelację do prezydenta Krzysztofa Żuka.

Radny tłumaczy, że „Elektroniczna Karta Miejska jest odzwierciedleniem plastikowej karty miejskiej, która może znajdować się w rządowej aplikacji mObywatel". – Przyjęcie przez Radę Miasta Lublin uchwały o stworzeniu Lubelskiej Karty Miejskiej jest najlepszym czasem, aby podjąć rozmowy i rozpocząć współpracę przy stworzeniu Elektronicznej Karty Miejskiej dla mieszkańców Lublina – przekonuje R. Skrzetuski. Prezydent jeszcze nie odniósł się do jego pomysłu.

Przypomnijmy, że o wprowadzeniu Lubelskiej Karty Miejskiej radni zdecydowali pod koniec lutego. Będzie ona przysługiwać osobom, które „deklarują Lublin w zeznaniu podatkowym jako miejsce swojego zamieszkania". Posiadacze karty będą np. płacili mniej za bilety okresowe komunikacji miejskiej aniżeli osoby, które rozliczają PIT w innych miejscowościach. W praktyce nie musi to oznaczać, że zapłacą mniej niż obecnie. Sporo wskazuje na to, że zmiana… ograniczy się do podniesienia opłat osobom, które nie wyrobią karty.

Założeniem programu „Lubelska karta miejska" jest „nakłonienie osób, które osiedliły się w Lublinie, do partycypacji w kosztach utrzymania wspólnoty gminnej poprzez rozliczanie podatku dochodowego od osób fizycznych". Mówiąc prościej – chodzi o to, aby np. osoba nadal zameldowana w Parczewie, ale mieszkająca i pracująca w Lublinie, rozliczała PIT w naszym mieście. Część kwoty z podatku dochodowego wraca bowiem do budżetów samorządów.

GRZEGORZ **REKIEL**

SZEROKIE: Roboty sporo, a więc i ceny wysokie

Unieważnią przetarg?

Wiele wskazuje na to, że unieważniony zostanie przetarg na budowę ulic Leszka i Ziemowita w dzielnicy Szerokie. Wszystkie oferty, które wpłynęły do Zarządu Dróg i Mostów znacznie przewyższają kwotę, którą zamierza wydać miasto. Oficjalna decyzja ws. przetargu jeszcze nie zapadła.

Trzy oferty, które wpłynęły do Zarządu Dróg i Mostów, znacznie przewyższają kwotę, jaką zamierza wydać miasto. Urzędnicy chcą maksymalnie wydać ok. 6 milionów złotych brutto. Najtańsza oferta złożona przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie opiewa na 7,8 mln złotych. Pruszkowski Strabag zażyczył sobie 8,2 mln złotych, zaś konsorcjum złożone z firmy PBI Infrastruktura z Kraśnika i spółki PBI WMB zaproponowało ponad 8,5 mln złotych. Wszystkie firmy proponują 5-letni okres gwarancji. Oficjalna decyzja ws. przetargu jeszcze nie zapadła. Teoretycznie miasto może dołożyć brakujące środki.

Oprócz budowy ul. Leszka i ul. Ziemowita wraz z infrastrukturą w planie jest „budowa odcinków sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej na ul. Leszka" oraz „budowa odcinków sieci kanalizacji sanitarnej na ul. Światowida oraz na ul. Leszka". Roboty mają się zakończyć najpóźniej 31 maja 2022 roku.

Wykonawca będzie musiał m.in.: zbudować jezdnie, chodniki i zjazdy, „zbudować oświetlenie drogowe, zbudować kanalizację deszczową, przebudować sieci teletechniczne, przebudować gazociąg, przebudować sieci energetyczne, wyciąć część drzew i krzewów, „wykonać nasadzenia zieleni", „wykonać elementy stałej organizacji ruchu", wykonać sieć wodociągową wraz z przyłączami" i wykonać sieć kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami. Grzegorz **Rekiel**

Wybory prezydenckie – spór o przełożenie głosowania

Czy to jest czas na kampanię?

Niezależnie od wyniku, tegoroczne wybory prezydenckie przejdą do historii. Żadne dotąd nie odbywały się bowiem w tak nieszablonowych okolicznościach i nigdy jeszcze stałe elementy kampanii – zbiórka podpisów, organizacja spotkań wyborczych – nie były tak utrudnione. Nigdy też, ani chyba nigdzie, opozycja nie domagała się, by aktualny prezydent bez wyborów pozostał dłużej na urzędzie, by wybory zostały odroczone i by rząd przez ostatnie 4,5 roku oskarżany o łamanie konstytucji, zawiesił obowiązywanie konstytucyjnych swobód wprowadzając stan wyjątkowy.

Teoretycznie kalendarz wyborczy jest realizowany. W tym tygodniu mija termin rejestrowania kandydatów na urząd prezydenta RP, a wymagane podpisy poparcia (ze sporymi naddatkami) złożyli już wszyscy pretendenci uważani za poważnych, jak i (jako ostatni, ale z liczbą 2 mln podpisów) sam ubiegający się o reelekcję prezydent. Dosłownie w najbliższych dniach rozstrzygnąć się więc ma, czy do **Andrzeja Dudy, Małgorzaty Kidawa-Błońskiej, Władysława Kosiniak-Kamysza, Roberta Biedronia, Szymona Hołowni** i **Krzysztofa Bosaka**, uda się dołączyć komuś jeszcze spośród aż 35 chętnych, którym udało się zarejestrować własne komitety wyborcze. Wciąż nie można wykluczyć, że sztuka ta uda się przynajmniej komuś z tej trójki: liderowi Ruchu Prawdziwa Europa, lublinianinowi prof. **Mirosławowi Piotrowskiemu**, b. posłowi i biznesmenowi **Markowi Jakubiakowi,** kierującemu Federacją dla Rzeczypospolitej, czy **Waldemarowi Witkowskiemu**, reprezentującemu Unię Pracę. Reszta, jak można się spodziewać, ukontentuje się jedynie prawem do zgłaszania kandydatów do komisji wyborczych, który przysługuje zarejestrowanym komitetom nawet nie biorącym udziału w dalszej części kampanii. Sęk w tym jednak, czy takie komisje w ogóle uda się powołać…

Wybory niemożliwe do przeprowadzenia?

Nieoficjalnie nawet politycy PiS-u przyznają, że trudno w obecnej sytuacji choćby myśleć o przeprowadzeniu wyborów, jednocześnie jednak wprowadzony stan epidemiczny nie daje przesłanek prawnych dla odroczenia samego głosowania. A z kolei nie ma podstaw do formalnego ogłoszenia, czy to stanu wyjątkowego (przewidzianego przy zagrożeniu bezpieczeństwa państwa) czy też stanu klęski żywiołowej (za której od strony prawnej pandemia się nie zalicza). W dodatku przerwanie już trwających procedur wyborczych nie miałoby precedensu w historii Polski – choć konstytucjonaliści podpowiadają, że jeśli już, to odrobinę czystszym rozwiązaniem byłoby odroczenie wyborów po zakończeniu rejestracji kandydatów, nie zaś zawieszanie akcji zbiórki podpisów w nieskończoność, co zapewne skutkowałoby np. jesienią dokończeniem wyborów już rzeczywiście w składzie przeszło 30-osobowym.

Z kolei politolodzy i socjolodzy zwracają uwagę, że rząd Prawa i Sprawiedliwość przynajmniej w swych działaniach wymierzonych w pandemię koronawirusa cieszy się rekordowo wysokim poparciem nawet ponad 70 proc., co stanowi trudną do odparcia pokusę przełożenia na głosy wyborcze.

Nie bacząc na dylematy PiS-u konkurenci już deklarują zgodę na zmianę terminu głosowania. Szymon Hołownia oficjalnie zawiesił swoją kampanię, a jego wolontariusze biorą udział w akcjach pomocy dla osób starszych i znajdujących się w kwarantannie i samoizolacji. Również Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że nie będzie oponował gdyby miało dojść do odsunięcia wyborów „choćby i o rok". Władze czekają jednak z ostateczną decyzją, słusznie zapewne rozumując, że napięcie należy dawkować, a wynudzone wydłużającymi się blokadami społeczeństwo musi być karmione newsami stopniowo. W istocie więc każdy kolejny dzień jeśli epidemia będzie narastać może przynieść wiadomość, że w maju nie pójdziemy jednak do urn wyborczych.

TAK

Wybrany przez lublinian i świdniczan, a jednak jakby nie nasz

Prawdziwy „spadochroniarz"

Nie mają łatwo mieszkańcy Lublina i regionu, którzy chcą odwiedzić biuro poselskie Jana Kanthaka (Prawo i Sprawiedliwość). Jest ono otwarte tylko w środy przez 5 godzin, ale wiele wskazuje na to, że pochodzący z Pomorza poseł przyjeżdża do Lublina jeszcze rzadziej.

Pochodzący z Gdańska 28-letni **Jan Kanthak** to polityk związany z Solidarną Polską **Zbigniewa Ziobro**. Jesienią ubiegłego roku wywalczył mandat poselski z list Prawa i Sprawiedliwości w okręgu numer 6, obejmującym m.in. Lublin i powiat świdnicki, choć nie miał wcześniej związków z województwem lubelskim. Z tego powodu niektórzy internauci ironicznie określali go mianem „spadochroniarza", a sam kandydat nie bronił się przed tym skojarzeniem (patrz zdjęcie). Teraz przynajmniej część lubelskich wyborców, którzy oddali głos na Kathaka, może czuć się zawiedzionymi. Poseł otworzył swoje biuro poselskie w Lublinie dopiero pod koniec lutego, a więc ponad 3 miesiące od rozpoczęcia tej kadencji parlamentu, a najwyraźniej bywa w nim nader rzadko.

Mieszkańcy, którzy chcą odwiedzić biuro poselskie Jana Kanthaka, nie mają łatwego zadania. – Z powodu kampanii prezydenckiej biuro poselskie czynne. Tylko w środy w godzinach 9-14. Za utrudnienia przepraszamy – taka kartka wisi na drzwiach wejściowych biura przy Krakowskim Przedmieściu 19. Odnotujmy, że została ona wywieszona jeszcze przed 11 marca, czyli dniem, w którym lublinian na dobre ogarnęła panika związana z epidemią koronawirusa. Dla porównania – np. biuro poselskie **Artura Sobonia** (Prawo i Sprawiedliwość) jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17.

Zadzwoniliśmy do biura poselskiego Jana Kanthaka pod pretekstem chęci spotkania z posłem. Początkowo nikt nie odbierał telefonu, ale ostatecznie oddzwonił do nas pracownik biura. – Jeśli chce pan przyjść, to trzeba najpierw wypełnić formularz, dopiero potem umawiamy na spotkanie z posłem – tłumaczy pracownik. Wszystko wskazuje na to, że Kanthak przyjeżdża do Lublina jeszcze rzadziej, niż raz w tygodniu. – Umawiamy posła na konkretny termin, aby nie czekał bezczynnie na interesantów – tłumaczy pracownik biura, choć nie wiadomo, gdzie tak naprawdę on urzęduje, w Lublinie, Warszawie a może Gdańsku. Z samym Janem Kanthakiem nie udało nam się skontaktować.

Przypomnijmy, że posłami PiS z okręgu numer 6, oprócz wspomnianego Jana Kanthaka, są**:** Jerzy Bielecki**,** Kazimierz Choma**,** Przemysław Czarnek**,** Gabriela Masłowska**,** Sławomir Skwarek**,** Artur Soboń**,** Krzysztof Szulowski i Sylwester Tułajew. Koalicja Obywatelska ma trzech posłów: Joannę Muchę**,** Michała Krawczyka i Martę Wcisło**.** Mandaty poselskie z okręgu numer 6 wywalczyli również: Jacek Czerniak (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Jan Łopata (Polskie Stronnictwo Ludowe) i Jakub Kulesza (Konfederacja).

GRZEGORZ **REKIEL**

ŚWIDNIK: Park Avia gotowy do otwarcia, a...

Radny kręci nosem

Kryta pływalnia Parku Avia nie podoba się radnemu Waldemarowi Białowąsowi. – Myślałem, że obiekt jest bardziej imponujący i funkcjonalny, a przypomina mi pływalnię powiatową w Rykach – ocenia radny, który wraz z innymi członkami rady miasta oglądał kompleks na początku marca.

Park Avia, czyli kompleks rekreacyjno-basenowy przy ul. Fabrycznej, jest już w zasadzie gotowy. Powstał w ciągu zaledwie półtora roku i kosztował ponad 50 mln złotych. Jego wielkie otwarcie miało się odbyć 1 kwietnia, ale ze względu na koronawirusa termin został przesunięty.

– Wszystkie prace zostały zakończone w terminie. Wniosek o pozwolenie na użytkowanie został zgodnie z harmonogramem złożony do nadzoru budowlanego i po jej uzyskaniu obiekt będzie formalnie odebrany i gotowy do otwarcia dla mieszkańców, choćby na początku kwietnia, jednak ze względu na obecną sytuację związaną z koronawirusem, z pewnością ten termin się odwlecze. Jak długo, nie wiadomo – mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

Dmowski dodaje, że mająca zarządzać obiektem miejska spółka MKS Avia skompletowała już jego załogę – 6 pracowników obsługi technicznej i 6 pracowników biura obsługi klienta. Na finiszu są postępowania na wyłonienie firmy sprzątającej i obsługi ratowniczej, a najemcy lokalu gastronomicznego i punktu handlowego mogą rozpocząć działalność praktycznie w każdej chwili. Nie udało się jak dotąd wynająć trzeciego lokalu, który początkowo miał być przeznaczony pod centrum fitness, ale ten problem też powinien zostać niebawem rozwiązany.

– Dwa przetargi, z powodu braku chętnych, zostały unieważnione więc teraz możemy podjąć współpracę z najemcą w trybie bezprzetargowym. Na lokal jest oferta i prowadzimy rozmowy dotyczące miejsca zabaw dla dzieci – mówi M. Dmowski.

Świdniczanie nie mogą się doczekać kiedy będą mogli korzystać z Parku Avia. Do dyspozycji będą mieć baseny zewnętrzne i wewnętrzne, w tym brodziki dla dzieci, sauny, tężnię solankową, wytwornicę pary, balie do schładzania a wokół pawilonu basenowego – boiska do plażowej piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, zewnętrzną siłownię i plac do parkuru oraz parking na ponad 120 samochodów.

Jak się okazuje, kompleks nie na wszystkich jednak robi wrażenie. Radny Waldemar Białowąs (KO), który z pozostałymi radnymi z Komisji Strategii i Rozwoju Rady Miasta Świdnik, jeszcze przed ogłoszeniem narodowej kwarantanny, zwiedził cały obiekt, był, delikatnie mówiąc, umiarkowanie zachwycony tym, co zobaczył.

– Cały obiekt wygląda dobrze. Jednak uważam, że mógłby być większy i w komplecie z halą sportową i zapleczem hotelowym. Poprzedni kompleks, który był w tym miejscu, jak na tamten okres był jednym z najnowocześniejszych po wschodniej stronie kraju, a ten przypomina mi pływalnię powiatową w Rykach (powstała przed kilkoma laty z udziałem unijnej dotacji kosztem ok. 17 mln zł – przyp. aut.) – mówi **Waldemar Białowąs**. – Ostateczna ocena oczywiście należy do mieszkańców naszego miasta – zaznacza.

JN

Świdniczanin Daniel Siegieda zbiera pieniądze na wymarzone protezy. Pomóc może każdy

W walce o pierwszy krok

38-letni świdniczanin Daniel Siegieda jeszcze kilkanaście miesięcy temu był zdrowym, sprawnym mężczyzną. Jego życie odmieniło się w jednej chwili. Dziś ma amputowane obydwie nogi i marzy o protezach. Kosztują ponad 95 tysięcy złotych, a świdniczaninowi dzięki ofiarności wielu ludzi udało się na razie zebrać ok. 60 tysięcy. Pomóżmy uzbierać resztę.

FOT. FACEBOOK

Pan Daniel potrzebuje naszej pomocy

17 września 2018 roku pan Daniel trafił do świdnickiego szpitala z silnym bólem brzucha. Początkowo lekarze nie wiedzieli, co mu dolega. Dopiero, kiedy po kilku godzinach stracił przytomność, medycy zdiagnozowali zapalenie otrzewnej i zdecydowali o operacji. Za późno. Pacjent doznał wstrząsu septycznego, pojawiła się ostra niewydolność oddechowa, niewydolność serca, przestały funkcjonować nerki i wątroba. Świdniczanin zapadł w śpiączkę. Jak się dowiedział później, lekarze dawali mu 1,5 proc. szans na przeżycie. Do tego jeden z podawanych leków spowodował martwicę stóp i palców dłoni. Lekarze zdecydowali się na amputację kilku palców dłoni i stóp obu nóg. Pan Daniel przeżył, ale to nie był koniec nieszczęść, jakie go spotkały. W wyniku niewłaściwej pielęgnacji powstały głębokie, rozległe odleżyny. Ich leczenie trwało tygodniami, a ból był ogromny. Po dziewięciu miesiącach spędzonych w szpitalu świdniczanin został wypisany do domu dla „poprawy komfortu psychicznego", ale po miesiącu znowu pojawił się silny ból brzucha, a rany po amputacji nie goiły się. Mężczyzna znów trafił do szpitala, gdzie podjęto decyzję o amputacji obydwu nóg na wysokości podudzia. Po kolejnych miesiącach rehabilitacji pan Daniel znów wrócił do domu. Marzy o protezach, które pozwoliłyby mu znów stanąć na nogach i w miarę normalnie funkcjonować. Koszt takich protez to blisko 95 tys. zł, a potrzebne są również pieniądze na dalszą rehabilitację. Pan Daniel kilka miesięcy temu postanowił poprosić o pomoc.

– Wiem, że przede mną dużo pracy, lecz bez odpowiednio dopasowanej protezy i kosztownej rehabilitacji, której NFZ nie refunduje, nie mam szans na normalne życie. Jestem zmuszony prosić o pomoc, gdyż sam nie zdołam uzbierać potrzebnej kwoty – napisał na stronie pomagam.pl, gdzie ruszyła zbiórka na wymarzone protezy. W kwestę włączyła się również Fundacja Avalon, której można przekazać 1% podatku (KRS 0000270809), wpisując jako cel szczegółowy: Siegieda, 11917, albo zrobić przelew na konto fundacji nr 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001, wpisując w tytule przelewu: Siegieda, 11917. Pieniądze można wpłacać również przez stronę www.siepomaga.pl/nogi-daniela. O panu Danielu nie zapomnieli również koledzy i znajomi, organizując zbiórki, aukcje, kiermasze. Wspiera go również rodzina. Do ubiegłego tygodnia w sumie udało się uzbierać blisko 60 tysięcy złotych. Brakuje jeszcze 35 tys. Pomóżmy zgromadzić tę kwotę. Liczy się każda złotówka.

Koronawirus pokrzyżował plany

W ubiegłą środę, 18 marca, pan Daniel miał zaplanowany w szpitalu w Łodzi zabieg reamputacji nóg, by można było później dopasować protezy. Jednak plany i nadzieję mężczyzny przekreśliła epidemia koronawirusa, z powodu której szpital odwołał zabieg. Przez koronawirusa nie odbyły się również zawody wędkarskie nad jeziorem Dratów, podczas których jego koledzy z koła PZW Świdnik WSK mieli zbierać pieniądze na protezy i rehabilitację.

Nowego terminu operacji w Łodzi na razie nie wyznaczono.

– Dla mnie jest to duży problem, bo nie mam jak się rehabilitować i tak naprawdę możliwe, że kolejne pół roku będzie zmarnowane. Bardzo jestem tym wszystkim zmęczony, ale też wdzięczny wszystkim tym, którzy zaangażowali się w pomoc – mówi **Daniel Siegieda**, który przebieg swojego leczenia i efekty prowadzonych zbiórek na bieżąco opisuje na profilu „Daniel Siegieda w walce o pierwszy krok" na Facebooku. – Do tego nie mogę ruszyć się z domu, choćby na chwilę na powietrze, gdyż mieszkam na czwartym piętrze

I to kolejny palący problem, który wymaga rozwiązania, by pan Daniel mógł normalnie i samodzielnie funkcjonować. Tu potrzebna jest pomoc Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku i zgoda na montaż windy.

Do sprawy wrócimy.

JN

Specjalna aplikacja na smartfony będzie strażnikiem Polaków. Bezmyślność ludzka nie mieści się w głowie

Dali nogę z kwarantanny, odpowiedzą przed sądem

Zagrożenie koronawirusem dotyka bezpośrednio coraz więcej osób. Na Lubelszczyźnie już ponad 3 tysiące ludzi jest objętych obowiązkową kwarantanną. To oznacza, że nie mogą opuszczać swoich domów. Niestety, nie wszyscy stosują się do zaleceń. A teraz grozi za to do 30 tys. zł kary.

Koronawirus wywołuje wielkie obawy. Policjanci nawet kilka razy dziennie mogą odwiedzać osoby objęte obowiązkową kwarantanną

Czy zakaz jest przestrzegany, codziennie sprawdza policja. Funkcjonariusze dzwonią albo pytają przez domofon. Mogą poprosić, aby np. wyjrzeć przez okno i potwierdzić swoją obecność. Ministerstwo Cyfryzacji udostępniło specjalną aplikację na smartfony „Kwarantanna domowa". Jej głównym celem jest wsparcie mundurowych w prowadzeniu kontroli. Umożliwia ona potwierdzenie miejsca, w którym się znajdujemy. Ma także funkcje informacyjne.

Niestety, nie wszyscy są odpowiedzialni. Lubelska policja stwierdziła już ponad 60 przypadków uchylania się od kwarantanny.

W ubiegłym tygodniu wyjątkową beztroską wykazał się 66-latek z Lublina, którego skontrolowali policjanci z IV komisariatu. Nie zastali go w mieszkaniu. Żona powiedziała, że poszedł do innego pomieszczenia, ale okazało się, że właśnie wraca z zakupami ze sklepu.

Swoim zachowaniem zlekceważył nie tylko bezpieczeństwo własne, ale również innych osób, z którymi miał kontakt. Jego sprawa swój finał będzie miała w sądzie.

Szczytem bezmyślności był przypadek mężczyzny, który uciekł przez okno z tomaszowskiego szpitala, w którym miał mieć wykonane testy na obecność koronawirusa. Kiedy policjanci skontaktowali się z nim telefonicznie, nie chciał podać im miejsca swojego pobytu. Nieodpowiedzialny pacjent został odnaleziony tego samego dnia. Za swoje naganne zachowania wkrótce odpowie przed sądem.

– Jeśli z miejsca wyznaczonego oddali się osoba, u której potwierdzono zakażenie – osoba ta będzie odpowiadać zgodnie z art. 161 kk, który za takie przestępstwa przewiduje karę roku pozbawienia wolności – ostrzega podkomisarz **Anna Kamola** z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W przypadku właścicieli firm i lokali usługowych, gastronomicznych i handlowych, którzy nie stosują się do ograniczeń nałożonych przez wprowadzony przez rząd stan epidemii, mogą ponieść odpowiedzialność za spowodowanie masowego zagrożenia utraty życia lub zdrowia. Za to grozi już kara nawet do 8 lat więzienia. **LL**

Tragedia na Nosalu

19-latek z powiatu lubelskiego zginął w Tatrach. Znaleziono go we wtorek wieczorem, na bocznej ścianie Nosala. Według wstępnych ustaleń śledczych przyczyną zdarzenia był prawdopodobnie upadek z dużej wysokości.

Policja na razie wyklucza, by ktoś przyczynił się do tragedii. Prowadzone jest śledztwo pod nadzorem prokuratury. Nie wiadomo dlaczego młodzieniec wybrał się na samotną wyprawę w góry. Od 13 marca z powodu zagrożenia koronowirusem obowiązuje zakaz wyjścia w Tatry, wprowadzony przez Tatrzański Park Narodowy. Szlaki są zamknięte dla turystów. **LL**

Wyjechał do Niemiec i przepadł bez wieści

Policjanci z Lublina poszukują 46-letniego **Roberta Danielika**. Mężczyzna w połowie grudnia wyjechał do pracy w Niemczech. Ostatni raz rozmawiał z rodziną w Polsce przed miesiącem. Powiedział wtedy, że został okradziony. Potem kontakt się urwał. Wszystkie osoby, które widziały zaginionego lub posiadają jakiekolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu proszone są o kontakt z VII komisariatem, tel. (81) 535 49 20 lub 112. **LL**

Przez 20 lat jeździł bez prawka

Na drodze zawsze trzymał się przepisów, choć za każdym razem kiedy kierował autem, łamał prawo.

Policjanci z lubelskiej drogówki w minionym tygodniu na ulicy Nadbystrzyckiej zatrzymali do kontroli nissana. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na szofera, który jechał nadzwyczaj powoli i spokojnie. Mundurowi początkowo podejrzewali, że może być pijany, ale wyszło na jaw zupełnie coś innego. 60-latek był trzeźwy, ale podczas legitymowania przyznał, że w ogóle nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Jak oświadczył, prawo jazdy stracił w 1997 roku i od tego czasu nie udało mu się zdać egzaminu, do którego podchodził kilkukrotnie. Funkcjonariusze zabronili mężczyźnie dalszej jazdy oraz nałożyli na niego 500 zł mandatu. **LL**

Podziękowania za skuteczną akcję

Ogromny harmider obudził w środę o 4 rano mieszkańców bloku w centrum Lublina. Hałasowała jedna z lokatorek, mająca problemy zdrowotne. Biegała po klatce z niebezpiecznym przedmiotem. Ratownicy bali się do niej zbliżyć i do akcji wkroczyli policjanci. Błyskawicznie obezwładnili pobudzoną i agresywną kobietę, która została przekazana pod opiekę lekarzy. Nikomu nic się nie stało. Pod wrażeniem skutecznej akcji mundurowych byli świadkowie, którzy wysłali nawet list z gratulacjami do komendanta. Docenili profesjonalizm funkcjonariuszy. **LL**

Uciekł bandziorom do sklepu

Do zuchwałego napadu doszło w centrum Lublina. Dwóch obywateli Mołdawii zaczepiło na ulicy 46-latka. Poszli za nim do domu, a tam grożąc śmiercią zażądali pieniędzy i karty do bankomatu.

Właściciel mieszkania wykorzystując chwilową nieuwagę sprawców zdołał uciec do pobliskiego sklepu, skąd zadzwonił na policję. Patrol szybko namierzył i zatrzymał napastników. Jak się okazało wszyscy uczestnicy zdarzenia byli nietrzeźwi. Sprawcy w wieku 31 i 33 lat trafili do policyjnego aresztu. Grozi im do 12 lat więzienia. **LL**

Podejrzany o morderstwo i jego towarzyszka trafili za kraty

Urządził krwawą jatkę i poszedł dalej pić

Krwawy dramat rozegrał się podczas towarzyskiego spotkania w centrum Lublina. 69-latek zginął od ciosów nożem zadanych w brzuch. Podejrzanym o zabójstwo jest jego 49-letni znajomy Andrzej S. Mężczyzna po zbrodni, razem z 30-letnią kobietą, która była świadkiem tragedii, poszli dalej pić na inną imprezę.

Podejrzana para została zatrzymana i usłyszała prokuratorskie zarzuty

Dramat rozegrał się w ubiegłym tygodniu. Grupa znajomych urządziła sobie domowe przyjęcie zakrapiane alkoholem. Nie wiadomo o co poszło, nagle wybuchła awantura. 49-latek – według ustaleń śledczych – chwycił za nóż i urządził krwawą jatkę. 69-latek został zraniony w brzuch. Oprawca oraz kobieta zostawili konającego mężczyznę i wyszli z mieszkania. Poszli pić do innego znajomego. Wkrótce zostali zatrzymani przez policjantów.

Andrzej S. usłyszał zarzut zabójstwa. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Wyjaśnienia złożyła natomiast 30-letnia Karina B. Kobieta będzie odpowiadać za nieudzielenie pomocy, do czego się przyznała. Za przestępstwo grozi jej do 3 lat więzienia. Jej towarzyszowi grozi dożywocie. **LL**

Seniorka z zanikami pamięci odnalazła się w busie do Kazimierza

W wielkim niebezpieczeństwie znalazła się 93-latka z Lublina. Kobieta cierpi na zaniki pamięci i wymaga zażywania lekarstw. Tymczasem wymknęła się rodzinie z domu, wsiadła do busa i pojechała w nieznanym kierunku.

Emerytka wyszła z domu niezauważona. Na szczęście jej córka szybko zorientowała się, że mamy nie ma i podniosła alarm. Zgłosiła na policję zaginięcie. Mundurowi błyskawicznie zorganizowali akcję poszukiwawczą. Ustalili, że starsza pani wsiadła do busa jadącego do Kazimierza Dolnego. Po jego zatrzymaniu okazało się, że faktycznie, jedzie nim zaginiona seniorka. Ze względu na stan zdrowia kobiety, policjanci wezwali pogotowie. Emerytka trafiła do szpitala, ale jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. **LL**

ŚWIDNIK: Inni pozielenieją, ale z zazdrości

Odetchniemy pełną piersią

Miasto ogłosiło przetargi na budowę dwóch kolejnych parków w ramach projektu „Zielony LOF". Jeden powstanie na dawanym wysypisku przy ul. Krępieckiej, drugi – między osiedlami Brzeziny I i II. Jednocześnie trwa budowa parku przy kompleksie basenów przy ulicy Fabrycznej. Większość kosztów pokryje unijna dotacja. Inne miasta mogą tylko świdniczanom pozazdrościć.

Jako pierwszy, w ramach Zielonego LOF, powstał park przy Al. Lotników Polskich. Pozostałe trzy mają być jeszcze bardziej atrakcyjne

Zielone oazy powstają w Świdniku w ramach projektu „Zielony LOF", tj. Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego, dofinansowanego z funduszy unijnych. Miasto zgłosiło do niego budowę czterech parków, na co otrzymało łącznie ponad 6 mln zł unijnego dofinansowania. Całkowity koszt ich budowy ma zamknąć się w kwocie 6 mln zł. Pierwszy z nich powstał we wrześniu ubiegłego roku przy al. Lotników Polskich za stacją Orlen. Kosztował 1,7 mln zł,

Drugi park aktualnie powstaje obok Parku Avia, czyli czekającego na otwarcie kompleksu basenów przy ul. Fabrycznej. Wykonawcą jest firma Apis Polska Sp z o.o. Inwestycja pochłonie 3,7 mln zł. Ma być gotowa do końca tego roku.

– Aktualnie trwają tam jeszcze prace wycinkowe oraz przygotowanie placu budowy – informuje **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika.

Przetargi ogłoszone

W marcu miasto ogłosiło przetargi na budowę dwóch ostatnich parków w ramach „Zielonego LOF" – między osiedlami Brzeziny I i II i na terenie dawnego wysypiska śmieci przy ul. Krępieckiej.

Było to możliwe dzięki zgodzie rady miasta, (wyrażonej na sesji w lutym), na przesunięcie w budżecie na te zadania dodatkowych 4,5 mln złotych. W sumie na powstanie trzech parków w tegorocznym budżecie jest teraz zapisane ok. 10 mln złotych. Jak informował radnych wiceburmistrz Dmowski, jest szansa, że udział unijnego dofinansowania w tej kwocie zwiększy się jeszcze o dodatkowe 2 mln zł.

– Ostatnio dostaliśmy informację z Urzędu Marszałkowskiego, że jest nowa alokacja środków z projektu „Mobilny LOF", gdzie będziemy mieli prawdopodobnie dodatkowe 2 mln zł, więc pojawią się pewne oszczędności – wyjaśniał radnym wiceburmistrz Marcin Dmowski.

Dwa ostatnie parki też mają być gotowe do końca tego roku. Wszystkie będą wyglądać podobnie. W każdym, oprócz nasadzeń zieleni, będą labirynty z żywopłotu, drewniane pergole, ławki, urządzenia do ćwiczeń pod chmurką, alejki spacerowe i ścieżki rowerowe, a także tężnie solankowe, park linowy, plac zabaw dla dzieci, plac piknikowy, sprawnościowy i do boulderingu. W każdym będzie również publiczna toaleta. **JN**

ŚWIDNIK: Mieszkańcy również chcą półki na znicze na cmentarzu

Radny regału nie odpuszcza

Radny Marcin Magier ponownie wnioskuje do miasta o ustawienie na cmentarzu komunalnym półki na znicze do ponownego wykorzystania. Poprzednia interpelacja w tej sprawie spotkała się z odmową urzędu. Tym razem swoje wystąpienie rajca podpiera ponad sześćdziesięcioma podpisami mieszkańców.

W swojej pierwszej, złożonej w lutym br., interpelacji radny Marcin Magier (klub radnych burmistrza Waldemara Jaksona) przekonywał, że skoro tak dużo mówi się teraz o gospodarce odpadami na terenie Świdnika i jednak, podejmowane są kolejne inicjatywy zachęcające mieszkańców do sortowania śmieci, nie można zapominać, że odpady są produkowane nie tylko w gospodarstwach domowych, ale i w miejscach użyteczności publicznej, w tym między innymi na terenie cmentarza komunalnego w Świdniku. Żeby ograniczyć ich ilość, zaproponował, by ustawić na cmentarzu regał lub półkę przeznaczoną na „Znicze do ponownego wykorzystania".

– Nie bez znaczenia jest również fakt, że z takich zniczy mogłyby skorzystać osoby, których nie stać na kupowanie nowych lampek, a szklane osłony są zdecydowanie droższe od samych wkładów – przekonywał **Marcin Magier**, wskazując, że takie rozwiązanie sprawdziło się już w innych miastach.

Ratusz pomysł przedyskutował i uznał, że na razie nie ma potrzeby ustawiania takiego regału. Burmistrz **Waldemar Jakson** poinformował, że zdaniem zarządcy cmentarza (miejska spółka Pegimek – przyp. aut.) większość osób przychodzących na groby bliskich wymienia jedynie wkłady, a nie kupuje nowych zniczy, a szklane oprawy, które są wyrzucane, w większości nie nadają się do ponownego wykorzystania. Jednocześnie burmistrz zaznaczył, że zarządca szczegółowiej rozpatrzy potrzebę ponownego wykorzystania zniczy i zbierze informacje nt. szacunkowego kosztu wykonania regału i wówczas miasto jeszcze raz rozważy możliwość ustawienia takiego regału np. przed 1 listopada.

Radny Magier nie krył rozczarowania taką odpowiedzią ratusza. – Z tą inicjatywą zgłosili się do mnie sami mieszkańcy i to na ich wniosek złożyłem interpelację, więc jestem przekonany, że to dobry pomysł – komentował odpowiedź, zapowiadając, że tematu nie odpuszcza i będzie się starał przekonać do niego zarząd nekropolii i władze miasta.

W ubiegłym tygodniu radny ponowił interpelację w tej sprawie, dołączając do niej podpisy 63 popierających ją mieszkańców.

– Doskonale rozumiem, iż zarząd cmentarza przed ewentualnym podjęciem inwestycji widzi potrzebę zebrania dodatkowych informacji i zbadania zapotrzebowania na takie rozwiązanie. Dlatego też, wraz z inicjatorami pomysłu, podjąłem działania mające na celu przekonanie zarządu cmentarza do zasadności idei, w tym celu zainicjowałem zbieranie podpisów pod wnioskiem o instalację regału na terenie cmentarza – napisał M. Magier, pytając, czy jest możliwość ponownego przeanalizowania zasadności ustawienia regału, uwzględniając opinię mieszkańców.

Radny do interpelacji dołączył również zdjęcie ze swojego profilu na portalu Facebook, gdzie pod wpisem na temat inicjatywy ustawienia regału pojawiły się liczne komentarze, że to dobry pomysł i wszyscy powinni być zadowoleni z takiego rozwiązania z wyjątkiem producentów zniczy.

Czy tym razem uda się radnemu przekonać władze miasta? Dowiemy się za dwa tygodnie, bo tyle czasu ma ratusz na udzielenie oficjalnej odpowiedzi. **JN**

POWIAT ŚWIDNICKI: Obsługa prawna starostwa droższa, ale lepsza niż kiedyś?

Radcowie droższi, ale pod ręką

Od ubiegłego roku Starostwo Powiatowe w Świdniku obsługują radcowie prawni zatrudnieni na umowy o pracę, a nie, jak za poprzedniej kadencji, wynajęta kancelaria prawna. Tym, czy ta zmiana była dobrym rozwiązaniem, zainteresował się radny Marcin Najda, który podejrzewa, że nowy system jest dla budżetu powiatu dużo bardziej kosztowny.

Koszty obsługi prawnej starostwa wzrosły o kilkadziesiąt tysięcy rocznie, ale zdaniem władz powiatu, zatrudnienie radców na etatach jest lepszym rozwiązaniem od zlecenia tych zadań zewnętrznej kancelarii prawnej

Na ostatniej sesji rady powiatu. 25 lutego br.. radny Marcin Najda (PSL) wystąpił z interpelacją do zarządu powiatu o przedstawienie całkowitych kosztów poniesionych przez powiat w zeszłym roku w związku z zatrudnieniem dwóch radców prawnych do obsługi starostwa i porównanie ich z wydatkami, jakie na obsługę prawną powiat poniósł w 2018 roku, kiedy zajmowała się tym znana lubelska Kancelaria Prawna Filipek & Kamiński.

– Proszę również o informację, czy w 2018 i 2019 roku starostwo zlecało wykonanie opinii prawnych podmiotom/osobom za dodatkową odpłatnością – tj. wykraczające poza zakres świadczonych usług przez Kancelarię Prawną Filipek & Kamiński oraz obecnie zatrudnionych do obsługi starostwa prawników. Jeżeli tak, to jakie koszty i z jakiego tytułu w związku z tym poniesiono? – dopytywał radny **Marcin Najda**.

Radny otrzymał już oficjalną odpowiedź. – Całkowite koszty wynagrodzeń wraz z pochodnymi poniesione w ubiegłym roku w związku z zatrudnieniem radcy prawnego – koordynatora oraz radcy prawnego w Referacie Prawnym w biurze starosty wyniosły 184 196,35 zł. Z kolei całkowite koszty obsługi prawnej Kancelarii Prawnej Filipek & Kamiński Spółka Komandytowa w 2018 roku to 153 698,49 zł – poinformował radnego **Mirosław Kwiatosz**, sekretarz powiatu, wyjaśniając jednocześnie, że starostwo ani w 2018, ani w 2019 roku nie zlecało dodatkowych opinii prawnych podmiotom czy osobom za dodatkową odpłatnością.

W odpowiedzi Kwiatosz przekonuje, że choć koszty obsługi prawnej są teraz wyższe, to zatrudnienie radców prawnych na umowę o pracę jest lepszą formą niż zlecanie tych zadań zewnętrznej kancelarii.

– Kancelaria prowadząca obsługę prawną w 2018 roku została wyłoniona w drodze zapytania ofertowego, do którego zgłoszona była tylko jedna oferta. Poprzedni Zarząd Powiatu w Świdniku (PSL-PO-ŚWS – przyp. red.) nie stawiał w tym zapytaniu warunku, aby do obsługi prawnej Starostwa zgłoszeni zostali radcowie, którzy posiadają doświadczenie w obsłudze jednostek samorządu terytorialnego lub podmiotów z udziałem samorządu terytorialnego, a radcowie prawni zatrudnieni w starostwie w oparciu o umowy o pracę, wyłonieni zostali w drodze otwartych naborów, w których postawiono m.in. warunek posiadania doświadczenia w obsłudze samorządu terytorialnego – argumentuje sekretarz powiatu. – Kancelaria nie prowadziła w ramach zawartej z powiatem umowy obsługi prawnej placówek oświatowych, a zgodnie z przepisami taki obowiązek spoczywa na organie prowadzącym takie placówki. Obecnie zatrudnieni radcowie mają w zakresie swoich obowiązków również obsługę prawną poszczególnych jednostek oświatowych, w związku, z czym placówki te nie ponoszą kosztów z tym związanych, które dotychczas ponosiły – uzasadnia dalej sekretarz.

O wyższości nowego systemu obsługi prawnej nad poprzednim, zdaniem Kwiatosza, ma przemawiać również fakt, że kancelaria prawna realizowała dyżur w starostwie w wymiarze 25 godzin tygodniowo, a obecnie zatrudnieni radcowie są w wymierze 32 godzin tygodniowo. – Do tego Kancelaria, choć zobowiązywała się w umowie do wykonywania tej usługi przez osoby wskazane w ofercie, to poprzedni zarząd powiatu nie egzekwował tego obowiązku i obsługa była realizowana przez radców i aplikantów, którzy nie zostali zgłoszeni przez Kancelarię. Ponadto Kancelaria zgodnie z umową była uprawniona do 100% zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego, a radcowie pracujący na etatach są uprawnieni do 65% wyegzekwowanych kosztów zastępstwa procesowego. Zarząd Powiatu stwierdza, że dokonana zmiana w znaczny sposób wpłynęła na dostępność profesjonalnej obsługi prawnej w starostwie i polepszyła jakość tej obsługi – podsumowuje M. Kwiatosz.

Ta odpowiedź nie do końca przekonuje jednak radnego Marcina Najdę, który podkreśla, że wskazana w odpowiedzi kwota wynagrodzeń dla radców prawnych nie obejmuje całego roku, bo konkurs został ogłoszony w styczniu, więc jest to kwota za co najwyżej 11 miesięcy. – Kwota za cały rok, biorąc pod uwagę, że dojdzie to tego jeszcze dodatkowe wynagrodzenie, tzw. „13", będzie teraz o kilkadziesiąt tysięcy wyższa niż poprzednio – przypuszcza radny Najda. – Ponadto z tego, co pamiętam, w ogłoszeniu o naborze na tych dwóch radców nie było mowy o tym, co otrzymałem w odpowiedzi na interpelację, czyli informacji, że mają obsługiwać jakieś jednostki organizacyjne, w tym placówki oświatowe. Mowa była tylko o starostwie – wytyka Najda.

Jego wątpliwości podzielają również inni radni opozycji, podkreślając, że Kancelaria Filipek & Kamiński to renomowana kancelaria, w której pracują mecenasi z tytułami naukowymi, specjalizujący się m.in. w problematyce samorządowej i z doświadczeniem w najtrudniejszych sprawach.

Sam radny Najda zapowiada jednak, że tematu drążyć już nie będzie, choćby ze względu na ważniejszy w tej chwili problem, jakim jest rozprzestrzenianie się koronawirusa. – Ale niech mieszkańcy sami wyciągną wnioski – podsumowuje radny. **JN**

ŚWIDNIK: Kwietne łąki się przyjęły

Miasto zakwitnie wiosną

W tym roku w Świdniku łany polnych kwiatów pojawią się na kolejnych miejskich skwerach. Ich wysiew rozpocznie się z początkiem kwietnia, a efekt będzie cieszył oko od maja do jesieni.

Kwietne łąki w tym roku pojawią się w kolejnych punktach Świdnika

Po raz pierwszy miasto zdecydowało się na to przed trzema laty. Wówczas mieszankami kwitnących roślin obsiano skwer między halą targową a ul. Okulickiego, rondo przy ul. Traugutta wraz z pasem zieleni, rozdzielającym fragment ul. Racławickiej do skrzyżowania z al. Lotników Polskich. W kolejnych sezonach to samo zrobiono na skrzyżowaniu ulic Wyszyńskiego i Środkowej oraz na pasie zieleni na ul. Wyszyńskiego, w kierunku Kościoła NMP Matki Kościoła (tzw. Okrągły Kościół). W tym roku przybędą kolejne miejsca.

– Pomysł na urozmaicenie miejskiej roślinności bardzo spodobał się mieszkańcom, więc do znanych już lokalizacji dołączą kolejne – zapewnia **Katarzyna Lis** z Wydziału Promocji Urzędu Miasta Świdnik. – Zwiększamy powierzchnię kwietnych łąk, ponieważ to estetyczna forma zagospodarowywania tradycyjnych trawników oraz bardzo ekologiczne rozwiązanie, które sprzyja bioróżnorodności oraz jest niezwykle korzystne dla zapylaczy. Do tego takie obszary są mało kosztowne w utrzymaniu, bo wymagają podlewania tylko w okresach naprawdę suchych i jednego koszenia jesienią.

Ratusz chce, by w tym roku Świdnik był jeszcze bardziej kwietny i pachnący. W donicach na śródmiejskich rabatach już posadzono stokrotki kwitnące na biało, różowo, ciemnokarmi oraz bratki. Samo wysiewanie łąk zaplanowano na kwiecień. **JN**

ŚRÓDMIEŚCIE: Zdewastowany chodnik doczekał się remontu

Będzie trotuar jak się patrzy

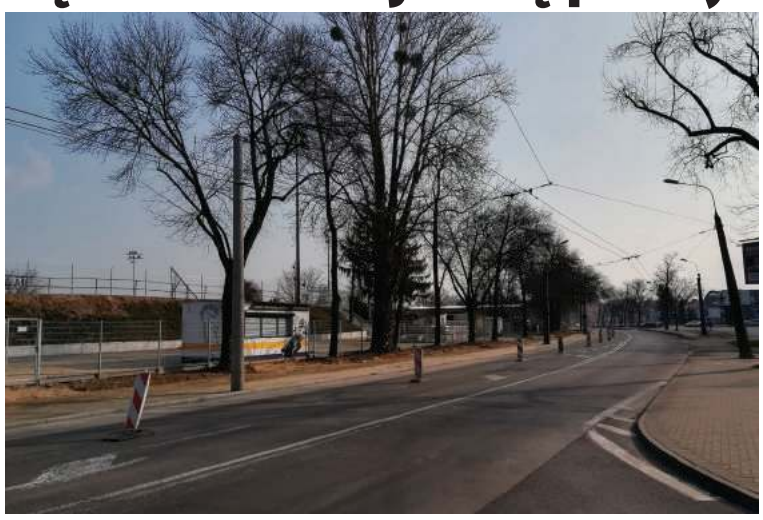

Zrujnowany chodnik przed stadionem miejskim przy Al. Zygmuntowskich zyska nową nawierzchnię. Drogowcy już zabrali się do pracy.

Piesi od dawna skarżyli się na jego stan, potykając się o wystające i połamane przez parkujące w tym miejscu samochody płytki chodnikowe. Narzekali również kibice, tłumnie przychodzący i przyjeżdżający na mecze żużlowców występującego w ekstralidze Motoru. I choć remontu chodnika nie uwzględniono w tegorocznym budżecie miasta, to pieniądze udało się znaleźć w puli środków na bieżące utrzymanie dróg. Ekipy drogowców już zabrały się do pracy.

– Remont obejmuje odcinek chodnika przylegający do stadionu miejskiego MOSiR „Bystrzyca", tj. od końca przebudowy wlotu Ronda Lubelskiego Lipca '80 do wjazdu na teren stadionu lekkoatletycznego KS „Start" Lublin. Prowadzone prace obejmują wymianę i nawierzchni chodnika i krawężników. Ich koszt został wyceniony na 350 tys. zł, a wykonawcą zadania jest Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych S.A. w Lublinie – informuje **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Chodnik będzie wykonany z bezfazowej kostki brukowej. Wzdłuż jezdni powstanie pas z kostki wzmocnionej przystosowanej do parkowania samochodów. – Według planów prace mają zakończyć się do końca marca – zapowiada Grzegorz Jędrek.

MAREK **KOŚCIUK**

Z przystanku Lublin Zachodni dotrzemy do Warszawy

Na razie po jednym torze, ale z nadzieją na szybkość

Od połowy marca na przystanku Lublin Zachodni zatrzymują się nie tylko pociągi regionalne, ale i dalekobieżne. Mieszkańcy Czubów, aby dotrzeć np. do Warszawy, nie muszą już wsiadać do pociągu na dworcu Lublin Główny.

– Efektem inwestycji staje się większa dostępność kolei m.in. w województwie lubelskim. Postępują prace na trasie Lublin - Warszawa, a Lublin Zachodni to jeden z wielu nowych przystanków, które ułatwiają podróż koleją – mówi **Arnold Bresch**, członek zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych.

Przypomnijmy, że z przystanku Lublin Zachodni pasażerowie korzystają od grudnia ubiegłego roku. Na peronie zamontowane zostały ławki, oświetlenie i tablice informacyjne. Szeroka wiata w części peronu zapewnia ochronę przed deszczem. Do przystanku można dojść przejściem podziemnym. W ubiegłym tygodniu trwały jeszcze ostatnie prace.

Przypomnijmy, że budowa przystanku jest związana z modernizacją linii kolejowej do Warszawy. Trzy miesiące temu pociągi wróciły na odcinek z Lublina do Dęblina. Ruch odbywa się jednym torem. Drugi tor ułożono już na odcinku ponad 50 kilometrów: od stacji Puławy Azoty do Nałęczowa oraz od Nałęczowa do Miłocina, gdzie zamontowana została sieć trakcyjna. Budowa drugiego toru postępuje na odcinku z Lublina do Miłocina i od Puław do Dęblina. Zaawansowane prace trwają też m.in. na wiaduktach kolejowych przy ul. Janowskiej czy Diamentowej. Wznowienie dwutorowego ruchu na odcinku Lublin – Dęblin planowane jest w drugiej połowie tego roku.

Modernizacja linii nr 7 jest jednym z największych projektów w Krajowym Programie Kolejowym. Po jej ukończeniu podróż najszybszym pociągiem z Lublina do Warszawy ma zająć półtorej godziny. Wszystkie prace mają zostać zrealizowane do 2022 roku. **GR**

CZECHÓW: Schody przy ul. Lipińskiego wreszcie bezpieczne

Jest się czego chwycić

Radny Stanisław Brzozowski (Prawo i Sprawiedliwość) dopiął swego. Jego interpelacje w sprawie zamontowania poręczny przy schodach przy bloku przy ul. Lipińskiego 5 przyniosły skutek.

Brak poręczy przy tak stromych schodach był, zwłaszcza dla seniorów, dużym utrudnieniem

Wspomniane schody zostały gruntownie wyremontowane w 2017 roku. W zakresie prac nie uwzględniono jednak montażu barierek. Uwagę zwrócił na to radny **Stanisław Brzozowski**. – Są one niezbędne, by zapewnić odpowiednie bezpieczeństwo korzystania ze schodów także przez osoby starsze i niepełnosprawne – napisał w interpelacji do prezydenta w lipcu ubiegłego roku radny, wnosząc o pilny montaż poręczy.

W odpowiedzi wiceprezydent Lublina **Artur Szymczyk** przyznał radnemu rację i zapowiedział, że wniosek zostanie zrealizowany, jako prawdopodobny termin podając przełom 2019 i 2020 roku. Radny przypilnował, by ta deklaracja nie poszła w zapomnienie. Pod koniec ubiegłego roku przypomniał ratuszowi o sprawie. – Bardzo proszę o zrealizowanie tego małego, ale niezwykle istotnego dla lokalnej społeczności zadania w najbliższym czasie – ponowił apel radny PiS.

Tym razem wiceprezydent Szymczyk zapewnił radnego, że montaż poręczy został już zaplanowany i nastąpi najpóźniej wiosną 2020 roku. Słowa dotrzymał. Na początku marca poręcz została zamontowana.

MAREK **KOŚCIUK**

Lublin z nowymi neonami

Brejdaki i inne słówka

Przy Zamojskiej 28 zawisł neon przedstawiający młodych chłopców z podpisem „Brejdaki". To słowo jest typowo lubelskim określeniem braci.

Neon jest częścią wystawy „NeonArt" i pierwszym z obiektów, który udało się zamontować w przestrzeni publicznej. Jego autorem jest artysta **Tomasz Pieńczak**. – Wydźwięk tego neonu jest taki, że każdy dla każdego może i powinien być bratem, przyjacielem – bez względu na podziały, płeć, pochodzenie, czy poglądy polityczne – podkreśla artysta.

Zaprojektowane specjalnie dla Lublina neony powstały w ramach projektu zrealizowanego przez Towarzystwo Edukacji Kulturalnej przy współpracy z Centrum Kultury w Lublinie oraz Centrum Spotkania Kultur. Do Lublina zostali zaproszeni najlepsi twórcy działający na styku typografii, grafiki, ilustracji i designu. W trakcie pobytu w mieście dokładnie je zwiedzili, poznali jego zabytki, osiedla i zaułki a także potrawy czy charakterystyczne słowa. W efekcie stworzyli dedykowane miastu barwne iluminacje, które do niedawna można było podziwiać w CSK. Istnieje duża szansa, że część z 13 projektów na stałe pozostanie w przestrzeni miasta. Neon przedstawiający gałązkę i grona kaliny mógłby pojawić się na terenie Kalinowszczyzny – na jednym z bloków przy ul. Tumidajskiego, a neon z napisem „O tak O" przy ul. Środkowej w dzielnicy Śródmieście. Artyści chcieli także, by neon przedstawiający napis „Lublin" zawisł nad jezdnią nad al. Tysiąclecia, ale zgody na taką lokalizację nie wydał Zarząd Dróg i Mostów tłumacząc, że tak duży świecący napis mógłby rozpraszać kierowców. Być może jednak i on znajdzie swoje miejsce w przestrzeni publicznej – pod uwagę brana jest lokalizacja na dworcu PKP w Lublinie. EMILIA **KALWIŃSKA**

Błyskawiczna reakcja strażaków i gazowników na rozszczelnienie instalacji

Służby ratunkowe na medal

Nasza czytelniczka podczas robienia porządków odsunęła kuchenkę i wtedy usłyszała syczenie. Zobaczyła, że odłączył się przewód dostarczający gaz.

Spanikowana otworzyła okno i spróbowała, na ile mogła, dokręcić zawór. Faktycznie, syczenie stało się słabsze, ale zaraz pomyślała, że trzeba szukać fachowca – mieszka w 4-piętrowym bloku o 10 klatkach. Zadzwoniła na numer alarmowy 112. Miła konsultantka podała jej numer 992 do pogotowia gazowego. Zdenerwowana kobieta wybrała 991 i dodzwoniła się do Pogotowia Energetycznego. Dopiero po chwili wybrała właściwy numer i opisała dyspozytorowi całą sytuację, prosząc o pomoc, ale licząc się z tym, że czekanie trochę potrwa.

Ku jej zaskoczeniu nie minęło 10 minut, jak do jej drzwi zapukali... strażacy. Jeden z nich szybko dokręcił zawór na rurze, drugi sprawdził szczelność instalacji. Wyjaśnili wystraszonej kobiecie, że ten, kto wymienił jej rurę ze starej, sztywnej, na nową, elastyczną, nie dokręcił zaworu. Okazało się, że strażacy to był pierwszy rzut służb ratunkowych. Po 15 minutach pojawili się pracownicy Pogotowia Gazowego, którzy jeszcze raz sprawdzili instalację. Była szczelna. Po półgodzinie było po wszystkim, a kobieta została z dwoma kwitami (od przedstawicieli każdej ze służb) i postanowieniem, że nieprędko znowu odsunie kuchenkę. **JD**

Ornitolodzy obserwują gniazdo lubelskich sokołów 24 godziny na dobę

5 jaj na kominie

Łupek i Wrotka mają już pięć jajek. Ostatnie samica złożyła 17 marca. Taka sytuacja u sokołów to rzadkość, ale Wrotka składała już i sześć jaj.

W zeszłym roku ptaki nie miały szczęścia – w maju dwoje wyklutych piskląt padło po zjedzeniu przyniesionego do gniazda przez matkę zatrutego gołębia. Pozostałe pisklęta udało się uratować dzięki czujności internautów, którzy również i w tym roku nie spuszczają z oka ptasiej rodziny. Montaż gniazda oraz system podglądu został sfinansowany w 2019 przez PGE EC Lublin przy wsparciu organizacyjnym Stowarzyszenia Sokół, które opiekuje się polskimi sokołami. Na stronie internetowej: www.peregrinus.pl można przez 24 godziny na dobę oglądać te piękne ptaki. Warto też przez internetowe kamerki zajrzeć do pozostałych sokolich gniazd w kraju. W Toruniu para ptaków o sympatycznych imionach Piernik i Katarzynka opiekuje się obecnie dwoma jajami, a gdyńskie sokoły w gnieździe na Elektrociepłowni PGE Bosman i Bryza mają cztery jajka. W ubiegłym roku na terenach zurbanizowanych w gniazdach zakładanych najczęściej na kominach elektrociepłowni czy wysokich budynkach, jak warszawski Pałac Kultury i Nauki, przyszło na świat aż 65 młodych sokołów.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Lubelskie RCKiK czeka na krwiodawców

Potrzeba krwi

W związku z epidemią koronawirusa odwołano wiele zaplanowanych akcji honorowego oddawania krwi. Krwiodawcy zachęcają więc do oddawania krwi bezpośrednio w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie przy ul. Żołnierzy Niepodległości 8, bo jej zapasy bardzo się uszczupliły w przeciwieństwie do potrzeb.

W związku z zamknięciem z powodu koronawirusa szkół odwołano m.in. akcje krwiodawstwa, które miały się odbyć w świdnickich szkołach: I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego, Zespole Szkół Nr 1 im. Cypriana Kamila Norwida oraz w II Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Tymczasem każda taka akcja wzbogaca zapasy RCKiK w Lublinie o kilkadziesiąt litrów krwi różnych grup.

– Jesteśmy w nadzwyczajnej sytuacji. Rozwija się koronawirus, a z tym wiążą się utrudnienia i ograniczenia normalnego funkcjonowania dotyczące również krwiodawstwa. Przykładem tego jest odwołanie organizowanych przez nas akcji w świdnickich szkołach, ale również wielu innych zbiórek, które normalnie odbywają się na terenie całego regionu. To może spowodować, iż zabraknie krwi do ratowania życia. Apelujemy więc do wszystkich o zgłaszanie się do oddawania krwi bezpośrednio w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie oraz w innych stacjach krwiodawstwa w naszym województwie – mówi **Andrzej Słotwiński**, prezes honorowy Klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy PZL-Świdnik. – Tam można oddać krew z zachowaniem wszystkich rygorów bezpieczeństwa epidemiologicznego.

W związku z koronawirusem krwiodawców obowiązują dodatkowe rygory. Do stacji mogą zgłaszać się osoby w pełni zdrowe, które nie miały kontaktu z osobami zarażonymi czy objętymi kwarantanną albo nadzorem sanepidu i w ostatnim czasie nie przebywały w Chinach, Francji, Hiszpanii, Iranie, Japonii, Niemczech, Korei Południowej, USA (stan Waszyngton i Kalifornia), Włoszech, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Szwecji, Holandii, czy Norwegii.

Dni i godziny rejestracji w RCKiK w Lublinie

Poniedziałki, środy i piątki w godzinach 7.00-13.30 – krew pełna i 7.00-13.00 – osocze; we wtorki i czwartki w godzinach 7.00-17.00 – krew pełna, 7.00-16.30 – osocze, 7.00-16.00 – płytki; w soboty w godzinach 7.30-11.30 – krew pełna, 7.30 – 11.00. – osocze oraz 7.30-10.30 – płytki. Jest też możliwa rejestracja dawców szpiku. Zapisy są przyjmowane w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 7.00-13.30; we wtorki i czwartki w godzinach 7.00-17.00 oraz w soboty w godzinach 7.30-11.30. **JN**

RCKiK organizuje również cały czas terenowe akcje poboru krwi. Najbliższa w Lublinie odbędzie się 26 marca w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Słowicza 3. Godziny rejestracji: 08:30 – 12:00

Drugi etap remontu DPS im. Matki Teresy z Kalkuty

Budowlańcy chcą o 700 tys. zł więcej

Odbudowa DPS-u po pożarze już kosztowała ponad 2,2 mln złotych

Odbudowa DPS im. Matki Teresy z Kalkuty w Lublinie trwa, ale trzeba będzie dołożyć środków. Przed tygodniem okazało się, że dokończeniem drugiego etapu remontu zainteresowana jest tylko jedna firma, która za wykonanie zadania zażądała ponad 700 tys. więcej niż na ten cel zarezerwował ratusz.

Budynek DPS jest odbudowywany po pożarze, do którego doszło w sierpniu ubiegłego roku. Do wykonania na tym etapie są m.in. prace termomodernizacyjne czterokondygnacyjnego budynku, poszerzenie drzwi, wymiana całej stolarki okiennej, wymiana instalacji sanitarnej i elektrycznej. Do wymiany są też posadzki. Do przetargu zgłosiła się tylko jedna firma, spółka Edach z Jakubowic Konińskich, która zaoferowała kwotę 9 259 500 zł brutto, podczas gdy w budżecie miasta zarezerwowano na ten cel dokładnie 8 555 230,71 zł brutto. Powtórny przetarg nie jest możliwy, bo w przypadku remontu DPS ważny jest termin ukończenia zadania – jeśli nie zakończy się on jesienią br., to lubelski samorząd będzie zmuszony do oddania unijnej dotacji otrzymanej na dobudowę nowego skrzydła budynku. Było ono pierwszym miejscem, w którym zaczął się pożar, w wyniku którego uszkodzeniu uległa konstrukcja dachu, a niższe pomieszczenia zostały zalane wodą podczas akcji gaśniczej. Pierwszą część prac stanowiła naprawa dachu. Całościowy koszt odbudowy oszacowano na 9 milionów złotych. Miasto skorzysta też ze środków z ubezpieczenia budynku.

Ponad stu podopiecznych DPS przy ul. Głowackiego zostało bezpiecznie ewakuowanych z pożaru i obecnie przebywają w innych miejskich placówkach opieki. **(EM.K.)**

4 marca obchodziliśmy Światowy Dzień Otyłości

Ciężka to choroba, na całe życie

Natłok informacji w kwestii groźnego wirusa przesłonił nam inną globalną pandemię. Mówi o niej prof. dr hab. n. med. Wiesław Tarnowski – szef Kliniki Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Przewodu Pokarmowego z SPSK im. Prof. W. Orłowskiego w Warszawie.

Redakcja: – Ponad 2 miliardy ludzi na świecie cierpi z powodu otyłości. Dotyczy już niemal co drugiego Polaka. Skąd u nas ta plaga mimo rosnącej przecież wiedzy o zdrowym odżywianiu i stylu życia?

Wiesław Tarnowski: – Nikt nie potrafi na to odpowiedzieć. Gdybyśmy wiedzieli, można by tę pandemię powstrzymać. Dopiero niedawno otyłość uznano za chorobę. Wcześniej mówiło się, że wystarczy mniej jeść i więcej się ruszać, a nie będzie problemu. Przyczyn otyłości może być jednak wiele: czynniki dziedziczne (człowiek może mieć predyspozycję genach), ale również bakterie, które w człowieku żyją... Uważa się, że mikrobiom, czyli mikroorganizmy danego człowieka, mają tu ogromne znaczenie. W przewodzie pokarmowym pojawiają się mikroby, których na co dzień nie ma. Np. potrafią wykorzystywać kawałki niestrawnej przecież celulozy. I jeśli nawet lekarz zaleci pacjentowi dietę wysokobłonnikową, to te bakterie rozkładają błonnik na kawałki, a człowiek przyswaja je w postaci dodatkowej porcji energii. To oznacza, że zamiast pomóc takiemu pacjentowi, dodatkowo mu szkodzimy. Inny czynnik stanowią nawyki żywieniowe: jemy zbyt dużo żywności wysoko przetworzonej, pijemy mnóstwo napojów słodzonych. Wszystko, co ma 10 g cukru na 100 g produktu, wzmaga otyłość.

– Ma to swoje konsekwencje, np. mniejszą produktywność lub wręcz absencję w pracy. Czy to prawda, że koszty związane z leczeniem nadwagi i otyłości sięgają już 3 proc. PKB? To więcej niż wydajemy w Polsce na obronność...

– Otyłość jest chorobą śmiertelną. Nieprawda, że człowiek otyły jawi się jak „brat łata", ot sympatyczny gość. To człowiek śmiertelnie chory, który – jeśli nic z tym nie zrobi – umrze niebawem. Otyłość rzędu BMI>35 skraca życie przynajmniej o 10 lat. A jeśli do tego dołożymy nadciśnienie, trudną do uregulowania cukrzycę, bezdech senny, zaburzenia w obrębie narządów ruchu, to życie takiego człowieka będzie jeszcze krótsze. Nie znam jednak sytuacji, by w akcie zgonu napisano, że pacjent zmarł na otyłość. Ludzie nie rozumieją, że otyłość jest chorobą śmiertelną. Nie mamy tego w naszych głowach. Słyszymy, że można umrzeć na zawał serca, z powodu udaru, sepsy etc. A to wszystko są pochodne otyłości. Cukrzyca typu 2, ta najbardziej popularna, w 99,9 proc. jest związana z otyłością. Jeżeli wyeliminujemy otyłość, tej cukrzycy najprawdopodobniej nie będzie. Jeżeli zoperujemy pacjenta na otyłość, cukrzyca się cofnie. Oczywiście, wszystkie choroby towarzyszące otyłości pociągają za sobą ogromne wydatki. I gdyby zebrać to wszystko razem, byłoby dużo więcej niż 3 proc. PKB.

– To tylko kilka powikłań otyłości z łącznej liczby około 300. Które, poza wspomnianymi, są najpoważniejsze? Jakie są stopnie otyłości?

– W krótkich słowach: nowotwory, nadciśnienie, cukrzyca, zaburzenia gospodarki lipidowej. I bezdech senny, o którym mało się mówi. A najprostszym wskaźnikiem, jakim posługujemy się w opisie stopnia otyłości, jest BMI – z jęz. angielskiego: *Body Mass Index*. Jeśli BMI jest w zakresie 20-25, mamy normę. 25-30 to nadwaga, a powyżej jest otyłość. Ta może być I stopnia, czyli BMI 30-35, II stopnia – 35-40. A III, czyli otyłość olbrzymia, to BMI 40 i więcej.

– Pomówmy o leczeniu otyłości. Co nowoczesna medycyna może zaproponować takim chorym?

– Jedynym skutecznym sposobem leczenia otyłości z BMI> 35 przy chorobach towarzyszących jak: nadciśnienie, cukrzyca, choroby narządu ruchu jest leczenie chirurgiczne. BMI> 40 kwalifikuje do operacji bariatrycznej nawet bez tych chorób.

Gdy chodzi o leczenie zachowawcze, problem polega na tym, że zdecydowana większość pacjentów zdecydowanych na to leczenie, pada ofiarą efektu jo-jo. Tacy pacjenci nie są w stanie długotrwale utrzymać wagę ciała. Zwykle mają zbyt słabą wolę: zaczynają jeść w nadmiarze, piją napoje słodzone, w rezultacie zaczynają tyć. Ktoś schudł 20, a utyje 22 kg. Im bardziej będzie się odchudzać, tym więcej później przytyje.

– Czy duży odsetek chorych doświadcza efektu jo-jo?

– Dotyczy niemal wszystkich, których leczymy chirurgicznie w SPSK im. Prof. W. Orłowskiego. Ci pacjenci podejmowali przeróżne próby: byli na rozmaitych kursach, turnusach odchudzających. Stosowali wszystkie diety, jakie tylko mogą przyjść do głowy. Mimo to nie są w stanie poradzić sobie z problemem i ostatecznie decydują się na leczenie chirurgiczne.

– Jakie rodzaje działań można zaoferować takim chorym?

– Jest kilka rodzajów operacji bariatrycznych. Najbardziej popularną operacją jest tzw. rękawowa resekcja żołądka – od nazwy w jęz. ang. *sleeve gastrectomy*. Polega na laparoskopowym zmniejszeniu żołądka aż o 4/5 – do pojemności 150 ml, czyli ok. połowy szklanki. A więc pacjent, który niegdyś na obiad zjadał hamburgera i dużą porcję frytek, popijając je napojem słodzonym, po operacji zje dwie frytki i popije łykiem wody.

Zaletą tej operacji jest fakt, że pozostaje naturalna droga przepływu pokarmu. Druga popularna operacja to tzw. *gastric bypass*, który polega na tym, że z żołądka wycinamy mały neożołądek. I łączymy go z pętlą jelita cienkiego, co zmienia anatomię. Zaczyna być popularny zabieg SADI (ang.: *single anastomosis duodeno-ileal bypass*), a więc wyłączenie dwunastniczo-krętnicze z pojedynczym zespoleniem, a także inny zabieg o nazwie mini *gastric bypass*.

– Dla kogo jaka operacja? Czy wszystkie są laparoskopowe?

– Jeśli pacjent nie ma choroby refluksowej, cukrzycy, to dla niego najlepsza będzie resekcja rękawowa żołądka. Jeśli zaś chory cierpi na refluks lub cukrzycę, wskazany będzie bypass. Dzieje się tak dlatego, że jednym z powikłań „rękawu" może być refluks żołądkowo-przełykowy i tzw. przełyk Barretta – to konsekwencja długotrwałego refluksu, który dotyczy od 5 do 30 proc. pacjentów.

Wprowadzenie laparoskopii do chirurgii bariatrycznej sprawia, że jest wielu chętnych do tego leczenia. W porównaniu z operacją otwartą mamy tu zdecydowanie mniejszy uraz operacyjny. Poza tym otwarcie brzucha u kogoś, kto waży 180 kg, to dramat: często taki chory w ogóle nie przeżyłby tej operacji. Po zabiegu laparoskopowym pacjent tego samego dnia jest w pionie, może chodzić, napić się wody.

– Sama operacja – jakkolwiek skuteczna, nie rozwiąże problemu chorego na otyłość. Mówi o potrzebie interdyscyplinarnego leczenia takich pacjentów...

– Tak, pacjent wymaga przygotowania do operacji i to w wielu aspektach. Chirurg musi skonsultować pacjenta u innych specjalistów: to kardiolog, endokrynolog, diabetolog czy dietetyk. Pacjenta musi obejrzeć też psycholog. Z tego punktu widzenia bowiem część osób nie nadaje się do operacji bariatrycznej, gdy widać, że nie będą przestrzegać zaleceń. Psycholog potrafi to rozpoznać. Bo jednym z zaleceń przedoperacyjnych jest to, że pacjent musi samodzielnie schudnąć od 5 do 10 proc. Najlepiej, by to było około 8 proc. wagi – w ciągu mniej więcej pół roku. Jeśli pacjent nie zrealizuje zaleceń przedoperacyjnych, z góry wiadomo, że nie wdroży ich również po operacji. Wówczas chory pozostaje pod kontrolą ośrodka, który go zoperował. W pierwszym roku po zabiegu winien być kontrolowany przez internistę lub chirurga bariatrę – zależnie od organizacji placówki, przynajmniej raz na trzy miesiące. Poza tym konsultuje go dietetyk, który już na etapie przedoperacyjnym pomaga choremu schudnąć, a po zabiegu dobrać odpowiednią dietę. Nie można go puścić na żywioł. Właśnie interdyscyplinarna, pełna opieka nad pacjentem bariatrycznym ma kluczowe znaczenie.

Prof. dr hab. n. med. Wiesław Tarnowski

– Czy są przypadki, że pacjent kwalifikowany do operacji okazuje się niesubordynowany, nie stosuje się do zaleceń?

– Takich pacjentów jest 15-20 proc. Przed operacją są w stanie obiecać wszystko. Po operacji część tych osób po prostu znika z poczekalni. A muszą być kontrolowani przez 5 lat. Według mojej oceny wszystko udaje się maksymalnie u 40 proc. chorych. Bo przecież wynik operacji bariatrycznej w dużym stopniu zależy od kontroli pooperacyjnej. Jeśli pacjent stosuje się do zaleceń, efekt operacji zwykle jest dobry. Gdy jednak znika, wraca po 3 latach i mówi, że znów utył nasz trud idzie na marne. A to dlatego, że niesubordynowany pacjent wraca do napojów słodzonych, miksuje lody z czekoladą, je wszystko. Po prostu jest uzależniony od kalorii. I rzadko zada sobie pytanie, po co poddawać się operacji potencjalnie zagrażającej życiu, skoro i tak nie stosuje się do zaleceń. A'propos zagrożenia życia, odsetek zgonów przy operacjach bariatrycznych jest wyjątkowo niski, poniżej 1 proc.

– Od 3 lat te operacje są refundowane. Do specjalistów ustawiają się ogromne kolejki. A co, jeśli pacjenci nie chcą czekać i decydują się na zabieg w placówkach prywatnych?

– Takie operacje wykonuje się m.in. w szpitalu Medicover. Kwalifikacja jest taka sama, jak procedura w placówkach publicznych. Rynek operacji prywatnych ostatnio energicznie rośnie. Medicover przeprowadza około 4-6 takich zabiegów miesięcznie. Trafiają się tam nawet obcokrajowcy.

– Ilu Polaków wymaga operacji bariatrycznej? Jaka jest skala i jak długo czeka się na zabieg w placówce publicznej?

– To zależy od ośrodka. U mnie na wizytę kwalifikacyjną czeka się kilka miesięcy. Ale są też placówki publiczne, w których na taką wizytę trzeba czekać ponad rok. W sumie około 600 tys. ludzi z BMI>35 ma wskazania do operacji. W Polsce jest 10-12 placówek, ośrodków z dużym doświadczeniem, gdzie wykonuje ponad 100 operacji rocznie.

– Podsumowując, czy otyłość można w ogóle wyleczyć? Czy jedynie próbować...

– Otyłości nie da się wyleczyć całkowicie. Człowiek z otyłością jest poważnie chory do końca życia. To tak samo jak z każdym innym uzależnieniem.

ROZMOWĘ PROWADZIŁA IZABELA **SZUMIELEWICZ**
Z MEDTRONIC POLAND SP. Z O.O.
OPRAC. MAREK **RYBOŁOWICZ**

Jazzowy Lublin nie poddaje się. Na koncertach spotkamy się jesienią

Wirus odebrał nam muzyczne emocje

Centrum Kultury w Lublinie po raz 12. chciało zorganizować doroczny Lublin Jazz Festival. Miał rozpocząć się 18 kwietnia i trwać do 26 kwietnia. Imprezę, głośną dosłownie i w przenośni, planowano wzbogacić o filmy poświęcone muzykom jazzowym. Te plany zniweczył koronawirus. Festiwal zostaje przeniesiony na grudzień br.

– Pieniądze za wykupione bilety zostaną zwrócone, gdy tylko będzie możność ponownego otworzenia kas CK. Szczęśliwie program LJF nie ulegnie większym zmianom. O terminie w pierwszej połowie grudnia i szczegółach związanych z Festiwalem będziemy informować – głosi komunikat organizatorów imprezy. W sprawie biletów zakupionych on-line proszą o kontakt pod adresem: kasa@ck.lublin.pl.

Oto, co fani jazzu mieli zobaczyć i usłyszeć w ramach Festiwalu. Jako wydarzenie otwarcia przewidywano (18 kwietnia) koncert pt. „Laboratorium. Now". Ten doprawdy czcigodny zespół jazzowy właśnie obchodzi swe 50-lecie i wszystko wskazuje, że będzie obchodzić je w grudniu br.

„Laboranci" zaczęli grać w 1970 roku w Krakowie. Szybko zostali laureatami festiwalu Jazz nad Odrą 1972. W Lublinie zespół wystąpił po raz pierwszy w 1975 roku na V Lubelskich Spotkaniach Wokalistów Jazzowych. Wkrótce posypały się zaproszenia dla „Laborki" na koncerty festiwalowe na całym świecie. Pod koniec lat 70. byli już u szczytu sławy. Niejako wbrew sobie, stali się rodzimym odniesieniem dla sztuki i statusu, jaki w światowym jazzie ma np. The Weather Report.

Polska legenda jazz-rocka powraca na estrady krajowe i zagraniczne. Dziś grupa znów niesie ogromny bagaż projektów: tzn. doskonałej muzyki i tego, co określamy mianem artystyczny profesjonalizm. Płyta „Now" wydana na półwiecze działalności jest dowodem, jak ponadczasowa jest ich muzyka. I ponoć skuteczna w zwalczaniu koronawirusa – twierdzi żartobliwie ich manager.

„Laboranci" grają w składzie: Marek Stryszowski – saksofony i wokal, Janusz Grzywacz – klawisze, Marek Raduli – gitara, Krzysztof Ścierański – bas gitara, Mirosław Wiśniewski – bas, Wojciech Fedkowicz – bębny.

Leopold Tyrmand

Ten bohater 12. edycji lubelskiego festiwalu na swój dzień musi czekać również do grudnia. To pisarz i publicysta, znawca i miłośnik muzyki jazzowej.

Wędrówka z Tyrmandem po „jego krainie jazzu" będzie okazją, by wsłuchać się w teksty innych pisarzy mocno oddanych tej muzyce jak: Szymborska, Barańczak, Świetlicki. Przyjrzymy się wówczas związkom literatury i brzmień improwizowanych, a sam jazz ujrzymy jako fenomen społeczny i kulturowy. Tyrmand pisał: „Jazz zakiełkował w najbrudniejszej, a zarazem w najżyźniejszej z gleb i wykarmiony został mlekiem z najróżniejszych, najbardziej podejrzanych źródeł".

Na grudzień przeniesiony zostaje odczyt pt „Jazz i literatura – Leopold Tyrmand", który wygłosi prof. Lech Giemzy. Po wykładzie film o bohaterze wieczoru, bo spotkanie ma odbyć się w sali kinowej CK. Organizator: Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie.

Ciąg dalszy Tyrmandowskiego wieczoru przewidziano w piwnicach CK. Tam zabrzmi koncert „Bogdanowicz i studenci – Playlista Tyrmanda", wstęp wolny.

Ten projekt specjalnie na Lublin Jazz Festival 2020 powołał do życia dr hab. Mariusz Bogdanowicz, szef Katedry Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej na Wydziale Artystycznym UMCS. Zaproszono do niego najwybitniejszych studentów. Zagrają oni muzykę bliską korzeniom jazzu, jaką najbardziej lubił słuchać Tyrmand – ów wielki polski promotor muzyki jazzowej.

Obok Mariusza Bogdanowicza (bas), wystąpią: Karol Kozak – akordeon, Mateusz Głowala – gitara, Michał Lewartowicz – gitara i Magda Szlęzak – śpiew.

Film, anonsowany powyżej, zapoczątkuje wówczas w Kinie CK całą serię seansów towarzyszących koncertom muzycznym. Repertuar podamy w stosownym czasie.

Piwnice Centrum Kultury

…wypełni w grudniu brzmienie koncertów w ramach projektu „JazzInspiracje". To konkurs, którego celem jest promocja wartościowych działań muzycznych i samych artystów inspirujących się w twórczości jazzem. Ich nazwiska poznamy bezpośrednio przed występami. To muzycy, których cechuje różnorodność stylistyczna. Efektem projektu ma być wydanie debiutanckiego albumu i wideoklipu z tej imprezy.

Obfity strumień jazzu przypadnie na drugi weekend Festiwalu. W sali głównej CK ma wystąpić Yazz Ahmed Quartet – Polihymnia (UK). To czołowi reprezentanci brytyjskiej sceny. W grupie bryluje Yazz Ahmed trzymająca rękę na pulsie muzyki jazzowej. Krytycy pieją z zachwytów nad jej wizją współczesnego jazzu. Twierdzą, że w grze tej trębaczki słychać fascynację funkiem, fusion, world music. Artystka przeniesie arabską melodykę i przebogate rytmy na grunt jazzu, tworząc eklektyczne brzmienie ze współczesnym, świeżym feelingiem. To muzyka prawdziwie transkulturowa, zakorzeniona w tradycjach bliskowschodnich, poniekąd również futurystyczna.

Kto wystąpi? Yazz Ahmed – trąbka, Ralph Wyld – wibrafon, Rosa Brunello – bass gitara, Martin France – bębny.

Tego samego grudniowego wieczora wystąpi Jan 'Ptaszyn' Wróblewski Quartet. Lider grupy to najbarwniejsza postać w polskiej muzyce. Świetny saksofonista zwany generałem polskiego jazzu, charyzmatyczny narrator, wnikliwy i kompetentny recenzent, odkrywca młodych talentów, aranżer, dyrygent, kompozytor. Założył Quartet w połowie lat 90. Ma na koncie niezliczoną ilość koncertów, nagrań, udziałów w festiwalach.

Na scenie wystąpią: Jan „Ptaszyn" Wróblewski – saksofon, Wojciech Niedziela – pianino, Andrzej Święs – bas, Marcin Jahr – bębny.

Na koniec w piwnicy CK usłyszymy brzmienia nierespektujące żadnych granic między gatunkami, stylami muzyki (metal, no-wave, noise i elektro). Koncert ZU (Włochy) przyniesie dźwiękową dzikość i hipnotyzujące, dopracowane z matematyczną precyzją kompozycje.

Zagrają: Luca T. Mai – saksofon, Massimo Pupillo – bas gitara, Stefano Pilia – gitara, Jacopo Battaglia – bębny.

Finałowy weekend festiwalu

…tzn. przeniesioną na grudzień 12. edycję LJF, dopełnią dwa ciekawe zjawiska muzyczne. To Wacław Zimpel – klarnecista, kompozytor i improwizator doceniany w światowych kręgach jazzu. Na solowy koncert muzyk przygotował wydawnictwo „Massive Oscillations", drugie po albumie „Lines". Obie płyty są efektem jego fascynacji muzyką elektroniczną, syntezatorami.

Po nim w sali CK wystąpi Hypnotic Brass Ensemble – Bad Boys of Jazz (USA). To niezwykła miniorkiestra dęta z Chicago. Ich koncertom towarzyszą określenia: „tornado", „huragan", a najlżej „sztorm". HBE swoje pierwsze koncerty grali na ulicach, choć niedługo potem występowali w wielkich salach koncertowych. Tworzą prawdziwy jazzowy fajerwerk stylów: funk, soul i hip-hop. Szczególnie w wersji live zarażają niewymuszoną, pozytywną energią.

Skład: Gabriel Huber, Amal Baji Hubert, Jafar Baji Graves, Tarik Graves – trąbki, Saiph Graves i Seba Graves – puzony, Tycho Cohran – saksofon, Uttama Hubert – sax baryton, Christopher Anderson – bębny.

Koniec wieczoru spędzimy w Klubie Festiwalowym na jam-session, wstęp wolny.

Ostatni wieczór 12. LJF 2020

…w lubelskim CK w grudniu ma otworzyć Emil Miszk & The Sonic Syndicate . To oktet złożony z czołowych artystów młodego pokolenia w Polsce. Jego liderem jest trębacz i kompozytor związany ze sceną Trójmiasta. Będzie to niezwykle rzadka okazja usłyszeć jazzowy band z obficie brzmiącą sekcją dętą wspartą instrumentami harmonicznymi. Ich pierwsza płyta – „Don't Hesitate" otrzymała nagrodę Akademii Fonograficznej Fryderyk 2019 w kategorii Jazzowy Debiut Roku. Podczas koncertu Emil Miszk i zespół zaprezentują wydawnictwo „Artificial Stupidity" – powiew świeżego i bezpretensjonalnego jazzu znad morza.

Zagrają: Emil Miszk – trąbka, Maciej Obara – alt saksofon, Piotr Chęcki – tenor saksofon, Paweł Niewiadomski – puzon, Michał Zienkowski – gitara, Szymon Burnos – pianino, Konrad Żołnierek – bass, Sławek Koryzno – bębny.

Następnie usłyszymy Steve Coleman and Five Elements (USA). Firmuje go amerykański saksofonista, kompozytor, wizjoner współczesnej muzyki improwizowanej. Działa od ponad trzech dekad i jest powszechnie uważany za jednego z najbardziej wpływowych saksofonistów swojego pokolenia, najważniejszych w amerykańskim jazzie od 30 lat. Przesiąknięty muzyką Charliego Parkera, Johna Coltrane'a i grupy The Roots, Coleman jest jednym z idoli saksofonu jazzowego, piewcą Afroamerykanów wracających do źródeł własnej kultury. W połowie lat 80. współzałożył ruch M-BASE, w którym inteligencja oraz duchowość wykreowały nową koncepcję harmonii oraz współpracy muzyków w jazzie. Koncerty Steve Colemana to rodzaj metafizycznej podróży w głąb historii muzyki, jak i własnej duszy. Obok niego wystąpią: Jonathan Finlayson – trąbka, Anthony Tidd – bas, Sean Rickman – bębny, Kokayi – narracja. Cena za bilet obejmie te dwa koncerty.

Festiwal zakończy w piwnicy CK trio Prim (AT) – wstęp wolny. Austriacy reprezentują dość oryginalną szkołę jazzu. W swej muzyce miksują proste i liryczne melodie, rockowe riffy z drum'n'bassową pulsacją. Ich bazą jest jazzowa i klasyczna wirtuozeria gry na instrumentach. Zespół inspiruje się szwedzką sceną jazzową – trio E.S.T oraz brytyjską – GoGo Penguin, Mammal Hands. Prócz sukcesów na rodzimej scenie Prim został entuzjastycznie przyjęty na koncertach w wielu krajach Europy i w Chinach.

Zagrają: Felix Biller – organy, Martin Melzer – bas, Christoph Karas – bębny.

Informacje o grudniowej uczcie jazzowej w Centrum Kultury pojawią się na witrynie: lublinjazz.pl i ck.lublin.pl, tel. (81) 466 61 40.

MAREK **RYBOŁOWICZ**

Mamy laureata i 3 wyróżnione dziewczyny!

Bezimienni, Zuchwali, Nieugięci...

Poznaliśmy zwycięzców IX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni".

Po raz kolejny relacjonowaliśmy przebieg cieszącego się od lat zasłużoną renomą konkursu organizowanego przez lubelską Fundację im. Kazimierza Wielkiego. W gronie dotychczasowych laureatów są uczniowie z całej Polski, ze szkół podstawowych i średnich, bo do uczniów tego typu placówek jest adresowany. Pierwotnie należało wysyłać prace w trzech kategoriach: literackiej, multimedialnej i plastycznej do 31 stycznia br. – ogłoszenie wyników planowano 1 marca. Jednak, ze względu na dużą ilość próśb o przedłużenie terminu nadsyłania prac, przesunięto go na 20 lutego, a ogłoszenie wyników zaplanowano na stronie konkursu na dzień 9 marca. Tak się stało. Wśród 62 zwycięzców i laureatów mamy uczennice i uczniów z całej Polski – zarówno z dużych i bardzo dużych miast, jak i tych małych oraz ze szkół wiejskich. Jednym słowem uczestnicy mogliby o sobie powiedzieć to, co stwierdził mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka" na temat swoich żołnierzy: „My jesteśmy z miast i wiosek polskich". Nazwy niektórych szkół pojawiały się już wcześniej w annałach konkursu – w tym roku reprezentowali je kolejni laureaci. Bardzo ciekawa jest tematyka prac – obok postaci powszechnie znanych pojawili się żołnierze albo struktury podziemia, o których pamięć przetrwała w lokalnych wspólnotach czy uczestnicy konspiracji na terenach wcielonych do Związku Sowieckiego. Tym razem na liście zwycięzców mamy przedstawicieli Lublina! W kategorii „Prace literackie – szkoły podstawowe" wyróżnienie zdobyła **Anna Kufel**, uczennica klasy VI „a" w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Kochanowskiego, za pracę „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni – opiekun **Ewa Warowna**, nauczyciel historii. – Zawsze staram się zachęcać i inspirować uczniów, by brali udział w ciekawych i wartościowych konkursach. Myślę, że to obowiązek nauczyciela historii – dbać o pamięć o Bohaterach. Ania ma dobre pióro i ogromną wrażliwość. Cieszę się, że jej praca została wyróżniona – stwierdziła pani Ewa.

Wyróżniona praca Ewy Potapczuk ze Szkoły Podstawowej nr 38 w Lublinie

– Na wybór konkretnego tematu dotyczącego udziału kobiet w walce o niepodległość naszego kraju wpłynęła świadomość mojej córki, jak wielkiego heroizmu wymagało to od nich. Musiały one nierzadko zapomnieć o swoich instynktach macierzyńskich i przedłożyć dobro ojczyzny nad dobro swoich dzieci. Ania uważa, że jej nie byłoby stać na taki gest, choć uważa się za patriotkę. Z tego względu zdecydowała, że przynajmniej w ten sposób – pisząc pracę o wspaniałych kobietach-bohaterkach, odda im cześć i podkreśli ich wielki wkład w odzyskanie wolności Polski, którą dzisiaj możemy się cieszyć – zdradziła motywację córki pani **Nel Szyszka-Kufel**.

W kategorii „Prace plastyczne – szkoły podstawowe" II miejsce zajął **Michał Szymaniak** z klasy 8 „e" w Szkole Podstawowej nr 28 z Oddziałami Integracyjnymi im. Synów Pułku Ziemi Lubelskiej za pracę pt. „Marian Bernaciak – »Orlik« – nasz bohater" (Marian Bernaciak był dowódcą oddziału WiN na Lubelszczyźnie, poległ w walce – JD), opiekun **Daniel Osiński**, nauczyciel historii. – Tak naprawdę dopiero pod koniec poprzedniego roku szkolnego odkryłem talent Michała Szymaniaka do tworzenia według mnie znakomitych dzieł i postanowiłem w tym roku szkolnym z nim popracować... Namówienie Michała do udziału w konkursie nie było trudne – bardzo lubi malować, szczególnie rzeczy związane z historią, a obecnie właśnie przerabialiśmy tematy związane z Żołnierzami Wyklętymi. Sam wybrał bohatera i chwała mu za to. Postać „Orlika" nie jest wielu osobom bardzo znana, bo są bardziej „znani" bohaterowie wojenni... Michał ma umiejętność w fajnej komiksowej formie przedstawiać losy poszczególnych bohaterów, dzięki czemu możemy więcej dowiedzieć się o poszczególnych zasługach żołnierzy niezłomnych... Bardzo cieszył się z drugiego miejsca – powiedział pan Daniel.

Nagrodzona praca Michała Szymaniaka ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Lublinie

W tej samej kategorii wyróżnienie za pracę pt. „Bezimienni, Zuchwali, Nieugięci" zdobyła **Ewa Potapczuk** – uczennica klasy 6 „f" w Szkole Podstawowej nr 38 im. Henryka Sienkiewicza, opiekun **Renata Seroka**, nauczyciel historii. Jak przyznała wyróżniona uczennica, inspiracją do jej stworzenia była dla niej zdobyta wiedza i chęć pokazania bohaterstwa i trudu w dużej mierze anonimowych żołnierzy. Wiedza, ponieważ w tym roku w Szkolnym Konkursie dla klas szóstych „Żołnierze Wyklęci" w gronie 91 uczniów, przygotowanych przez Renatę Serokę – jednocześnie organizatorkę konkursu – wykazała się największymi wiadomościami i zajęła w nim I miejsce ex aequo. To w trakcie przygotowań do niego Ewa została zachęcona przez panią Renatę do wzięcia udziału w IX edycji konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni".

W kategorii „Prace plastyczne – szkoły ponadpodstawowe" wyróżniono **Annę Olech**, reprezentującą Bursę Szkolną nr 1, za pracę „Wilk nie sprzymierza się z niedźwiedziem", opiekun **Katarzyna Kot**. Jak się okazuje, malowanie jest pasją wyróżnionej i chciała zaprezentować swoje prace na szerszym forum. Lubelskie wątki pojawiły się także w pracach innych uczestników – **Małgorzata Haszler** ze Szkoły Podstawowej w Starosiedlu w kategorii „Prace multimedialne – szkoła podstawowa" zdobyła III miejsce za pracę „Lubelski Zamek – Henryk Wieliczko ps. »Lufa«" (H. Wieliczko był żołnierzem 5 Wileńskiej Brygady AK straconym w więzieniu na Zamku – obecnie trwa poszukiwanie jego szczątków – JD).

JOANNA **DUDZIAK**

Giełda Mieszkań przełożona!

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Giełda Mieszkań odbywa się w Centrum Budownictwa Gala w Lublinie dwa razy do roku, wiosną i jesienią. Impreza cieszy się dużym zainteresowaniem szukających własnego „M"

Planowana na 4 i 5 kwietnia w Centrum Budownictwa Gala w Lublinie wiosenna edycja Giełdy Mieszkań została odwołana.

Z uwagi na stan zagrożenia epidemicznego organizatorzy zostali zmuszeni przenieść imprezę.

Nowy termin niezwykle popularnych lubelskich targów mieszkaniowych podczas których swoją ofertę przedstawiają lubelscy deweloperzy oraz spółdzielnie mieszkaniowe to 23 i 24 maja.

KB

Wśród sprzedawców mieszkań oraz inwestorów zapanowała uzasadniona nerwowość

Czy koronawirus uderzy w deweloperów?

Polski rynek nieruchomości zaczyna odczuwać skutki epidemii koronawirusa. Przykłady z innych krajów sugerują, że wartość obrotu mieszkaniami może mocno spaść - portal Rynekpierwotny.pl analizuje obecną sytuację.

Media donoszą o kolejnych ofiarach koronawirusa i rekordach dotyczących liczby nowych zachorowań - w takiej sytuacji rynek nieruchomości nie przyciąga szczególnej uwagi. Warto jednak zdawać sobie sprawę, że zostanie on dotknięty przez skutki globalnej pandemii. Wcześniej analitycy spodziewali się, że koniec nieruchomościowego boomu będzie dość łagodny, o ile nie dojdzie do eskalacji jakiegoś bardzo poważnego ryzyka. Niestety wiele wskazuje na to, że właśnie wirus SARS-CoV-2 może być czynnikiem destabilizującym globalny rynek nieruchomości. Informacje, zebrane przez ekspertów RynekPierwotny.pl z krajów mocniej dotkniętych epidemią niż Polska potwierdzają okresowe załamanie sprzedaży mieszkań.

Szanghajski rynek skurczył się o ponad połowę

Przegląd nieruchomościowych skutków koronawirusa warto zacząć od Chin, czyli tego kraju, w którym rozwinęła się globalna pandemia. Eksperci zajmujący się rynkiem nieruchomości w Państwie Środka informują, że przez ostatni miesiąc był widoczny bardzo wyraźny spadek obrotów. Przykład może stanowić rynek mieszkaniowy w Szanghaju, czyli największym mieście Chińskiej Republiki Ludowej. Dane firmy Knight Frank wskazują, że od początku lutego do początku marca 2020 r. na szanghajskim rynku sprzedało się o 56% mniej nowych nieruchomości mieszkaniowych niż w analogicznym okresie minionego roku. Obniżka liczby transakcji względem pierwszego miesiąca 2020 r. była jeszcze większa (-65%).

Spadek sprzedaży „M" w Seulu jest rekordowy

Miesięczny spadek sprzedaży nowych mieszkań o dwie trzecie na pewno można nazwać rynkową katastrofą. Warto jednak zdawać sobie sprawę, że wynik z Szanghaju wcale nie jest rekordowy. Jeszcze większy spadek aktywności odnotowano na innym bardzo ważnym rynku mieszkaniowym z Azji Wschodniej. Mowa o dziesięciomilionowym Seulu, który wciąż mocno odczuwa skutki epidemii koronawirusa. Lokalne media podają, że średnia dzienna liczba transakcji mieszkaniowych na seulskim rynku spadła o 90% (z 309 do 31). Niewiele mniejszy spadek liczby sprzedawanych mieszkań (o 80%) odnotowano na terenie całej Korei Południowej.

W stolicy mody popyt na lokale spadł już o 50%

Podążając tropem rynkowych spustoszeń dokonanych przez koronawirusa, warto również sprawdzić, jak wygląda sytuacja na terenie Mediolanu. Media podają, że osoby mieszkające we włoskiej stolicy mody straciły zainteresowanie zakupem lokum. Podobna sytuacja dotyczy również inwestorów czekających na dalszy rozwój sytuacji. Właśnie dlatego mediolański rynek nieruchomości, który dotychczas na tle Włoch wyróżniał się dobrą koniunkturą, obecnie przeżywa bardzo trudne chwile. Włoski instytut Scenari Immobiliari zajmujący się analizą rynku nieruchomości podaje, że liczba odwiedzin w mediolańskich mieszkaniach przeznaczonych na sprzedaż spadła o ponad połowę (względem analogicznego okresu 2019 r.).

Polski rynek także mogą czekać trudne chwile

Przytoczone wcześniej przykłady stanowią poważne ostrzeżenie dla polskiego rynku nieruchomości. Pokazują one bowiem, że szybki wzrost liczby wirusowych infekcji ma fatalny wpływ na popyt mieszkaniowy. Trudno się temu dziwić, bo warunki zagrożenia epidemiologicznego nie sprzyjają wizytom w mieszkaniach z rynku wtórnego lub biurach sprzedaży deweloperów. Warto również pamiętać o nastroju niepewności związanym ze zmniejszeniem się aktywności gospodarczej. Informacje dotyczące technicznej recesji, która może czekać polską gospodarkę w pierwszej połowie 2020 roku, na pewno nie zachęcają do zakupu mieszkania na kredyt. Wydaje się, że ewentualna obniżka stóp procentowych Narodowego Banku Polskiego niewiele zmieni w tej kwestii.

Deweloperzy ankietowani przez portal RynekPierwotny.pl na razie dość ostrożnie wypowiadają się w kwestii rynkowych perspektyw na najbliższe kwartały. Wynika to z faktu, że wciąż nie wiemy, jaki scenariusz rozwoju epidemii zmaterializuje się w Polsce. Trudno jednak ukryć, że wśród sprzedawców mieszkań (również używanych) oraz nieruchomościowych inwestorów zapanowała uzasadniona nerwowość.

Rynekpierwotny.pl

Z raportu Expandera

Pandemia namieszała w portfelach

Epidemia koronawirusa nie tylko wpływa na zdrowie Polaków, ale również na ich portfele. Kurs franka szwajcarskiego wzrósł do niewiarygodnego poziomu 4,34 zł. Najbliższa rata kredytów w tej walucie, będzie więc drugą najwyższą w historii. Ponadto, w związku z obniżką stóp procentowych, odsetki od lokat bankowych obniżą się niemal o połowę.

WIG 20 - indeks dwudziestu największych spółek notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych od początku marca stracił ponad 20 proc. obniżając się do najniższego kursu od 11 lat

Z wyliczeń Expandera wynika, że dla lokaty rocznej na 10 000 zł zamiast 101 zł otrzymamy tylko 61 zł. Zyskają natomiast kredytobiorcy zadłużeni w złotych. Maksymalne oprocentowanie kredytów spadło bowiem z 10% do 9%, co przełoży się na niższy koszt kredytów konsumpcyjnych. Spadną też raty kredytów hipotecznych w złotych.

Odsetki od lokat niższe niemal o połowę

Średnie oprocentowanie nowo zakładanych lokat bankowych w styczniu (nie ma jeszcze danych za luty) wyniosło 1,25%. Po obniżce o 0,5 pp. spadnie ono do ok. 0,75%. W przypadku rocznej lokaty na kwotę 10 000 zł odsetki (po odjęciu podatku) spadną z 101,25 zł do 60,75 zł. Taka wydawałoby się niewinna obniżka stóp obniży więc odsetki do lokaty o blisko połowę, a dokładniej o 40%. Jako ciekawostkę warto dodać, że zakładając taką samą lokatę pod koniec 2008 r. można było uzyskać odsetki przekraczające 500 zł, w 2012 r. niemal 400 zł. Z tej perspektywy 61 zł wygląda naprawdę mizernie. Wiele wskazuje jednak na to, że Polacy w najbliższym czasie będą oszczędzali jeszcze więcej niż dotychczas. Będą bowiem obawiali się ekonomicznych skutków epidemii, czyli np. utraty pracy.

Raty kredytów walutowych niemal najwyższe w historii

Niższe stopy procentowe sprawiają również, że zagranicznym inwestorom mniej opłaca się trzymać pieniądze w Polsce. Do naszej waluty zniechęcają też obawy związane z ekonomicznymi skutkami epidemii. W takich sytuacjach pieniądze zawsze pływną do tzw. bezpiecznych przystani, czyli np. do Szwajcarii. W rezultacie kurs franka wzrósł do niebotycznego poziomu 4,34 zł. To oznacza, że raty kredytów w tej walucie będą niemal najwyższe w historii. W przypadku kredytu udzielonego w styczniu 2008 r., na kwotę 300 000 zł, na 30 lat, najbliższa rata wyniesie ok. 1946 zł. Dla porównania przed miesiącem wynosiła 1813 zł, a dwa miesiące temu 1784 zł. Wyższa niż obecnie była jedynie w styczniu 2015 r., po tzw. czarnym czwartku, gdy wyniosła 2057 zł.

Tanieją kredyty hipoteczne, ale klienci boją się je zaciągać

Obniżka stóp procentowych przełoży się natomiast na spadek rat kredytów hipotecznych w złotych. W przypadku kredytu na kwotę 300 000 zł na 30 lat, najbliższa rata będzie o ok. 86 zł niższa niż poprzednia. Warto jednak dodać, że mimo, że kredyty staniały, to Polacy planujący zakup mieszkania, obecnie odkładają takie decyzje. Obawiają się zarażenia wirusem w trakcie oglądania nieruchomości czy podczas załatwiania formalności. Boją się również ekonomicznych skutków epidemii np. utraty pracy. Jeśli jednak przedsiębiorstwa dobrze zniosą ten trudny okres , to obniżone stopy procentowe zapewne będą zachęcały do zakupów zarówno inwestorów, jak i zwykłych ludzi.

Nieco tańsze kredyty konsumpcyjne

W związku z obniżką stóp procentowych NBP, banki będą musiały obniżyć oprocentowanie kredytów ratalnych, limitów kredytowych w rachunkach i kart kredytowych. Dotyczy to jednak głównie tych, których oprocentowanie przekraczało 9%. Dotychczas maksymalny poziom oprocentowania wynosił 10%, ale po obniżce stóp procentowych NBP, limit spadł do 9%.

W przypadku kredytów na kwotę kilku tysięcy złotych spadek oprocentowania z 10% do 9% przyniesie niewielkie oszczędności.

Dla przykładu, zaledwie o 2,34 zł spadnie rata kredytu na kwotę 5000 zł, na okres 3 lat. Jeśli pożyczkę udzielono na kwotę 50 000 zł na 5 lat, to rata spadnie o 24,43 zł.

Expander

Zaraza nie odpuszcza. Zakażonych przybywa, Polacy w domach, a przedsiębiorcy drżą o przyszłość

Kraj w stanie epidemii

W piątek premier Mateusz Morawiecki ogłosił na terenie całego kraju stan epidemii. Szkoły będą zamknięte do Wielkanocy, za naruszenie rygorów kwarantanny będzie można dostać nawet 30 tysięcy złotych kary, a rząd będzie mógł tworzyć „strefy zero", czyli zamykać miasta, w których są ogniska koronawirusa.

Zamknięte pozostają granice dla obcokrajowców, restauracje, hotele, placówki kultury i większość sklepów. Zakazane są zgromadzenia. – Te najbliższe, 2, 3 tygodnie do świąt, muszą być tygodniami pełnej społecznej dyscypliny. W ten sposób chronimy jedni drugich i taka społeczna izolacja bardzo pomaga – apelował premier. – Wprowadzenie stanu epidemii, to decyzja trudna, ale ważna i potrzebna – przekonywał. Przerażeni są przedsiębiorcy. W wielu branżach obroty spadły do zera. Rząd zapowiada wprowadzenie „tarczy antykryzysowej", na którą chce przeznaczyć ponad 200 mld złotych. Jednak proponowane formy pomocy przedsiębiorcom są ich zdaniem dalece niewystarczające.

W ubiegłym tygodniu liczba osób zakażonych koronawirusem wzrosła w Polsce do ponad 560, a w samym województwie lubelskim do 36 (stan na 22 marca). Ponad 2700 mieszkańców województwa poddanych było kwarantannie, a przeszło 5200 objętych nadzorem epidemiologicznym. Niestety z powodu koronawirusa w kraju zmarły kolejne dwie osoby (od początku epidemii 7). To i tak niezłe dane w porównaniu do tego co dzieje się w krajach Europy Zachodniej, a zwłaszcza we Włoszech, gdzie wirus zbiera śmiertelne żniwo. W samych Włoszech zakażonych jest już ponad 53 tys. mieszkańców, a liczba zmarłych zbliża się do 5 tysięcy i ciągle rośnie. Dzięki szybkiemu zamknięciu szkół, placówek kultury, granic i odizolowaniu Polaków tak czarny scenariusz raczej nam nie grozi, ale władze przestrzegają, że najgorsze jeszcze przed nami, a to jak będzie rozprzestrzeniać się wirus zależy teraz głównie od nas samych i tego czy będziemy przestrzegać zasad kwarantanny i izolacji oraz rygorów sanitarnych.

Urzędy przymknęły drzwi

W ubiegłym tygodniu większość urzędów zrezygnowała z bezpośredniej obsługi interesantów. Urzędnicy apelują, by w miarę możliwości sprawy załatwiać za pośrednictwem internetu. Dokumenty w wersji papierowej są przyjmowane od petentów do ustawionych w wejściu urn. Podobnie jest w Urzędzie Miasta Lublin, choć od tej zasady są pewne wyjątki.

– Ograniczenie nie dotyczy: zgłoszenia urodzenia dziecka, wydania dowodu osobistego oraz sporządzenia aktu zgonu. W tych sprawach pracownicy przyjmują osobiście – wyjaśnia **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza.

Zgłoszenie urodzenia dziecka jest przyjmowane w Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Leszczyńskiego 20 (pok. 104, I piętro) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Dowód osobisty można odebrać tylko w Wydziale Spraw Administracyjnych przy ul. Leszczyńskiego 20, (pok. 5, parter) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. – W wydziale są przyjmowane osoby, które zgłoszą się po odbiór dowodu osobistego lub z wnioskiem o wyrobienie nowego dowodu w miejsce tego, który stracił ważność lub straci w ciągu najbliższych 30 dni – tłumaczy M. Głazik. Z kolei sprawy związane ze sporządzeniem aktu zgonu można załatwić w Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Leszczyńskiego 20 (pok. nr 205, II piętro) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 oraz w sobotę w godz. 8-14.

W pozostałych sprawach dokumenty trzeba składać za pośrednictwem Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP) UM Lublin dostępnej na Elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej (ePUAP). W przypadku spraw związanych z rejestracją samochodu można to zrobić poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą PWPW – jeśli osoba posiada konto na platformie ePUAP, profil zaufany albo tzw. certyfikat kwalifikowany. Dokumenty można też składać za pośrednictwem poczty, a w sprawach, gdzie nie jest wymagany podpis – na adres mailowy: bom@lublin.eu.

Dla mieszkańców, którzy muszą załatwić pilną sprawę, w siedmiu miejscach udostępnione zostały specjalne pojemniki w kształcie urn. Można tam zostawiać dokumenty w zamkniętych kopertach. – W tych miejscach będą dostępne koperty i materiały biurowe, a pomocy udzielą pracownicy urzędu. Dokumenty można zostawić w budynkach przy: ul. Wieniawskiej 14, ul. Filaretów 44, ul. Franciszka Kleeberga 12A, ul. Szaserów 13-15, ul. Leszczyńskiego 20, ul. Magnoliowej 2 – w zakresie spraw Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności i ul. Czechowskiej 19 A – w zakresie spraw Wydziału Komunikacji – wylicza Monika Głazik.

Zamknięte place zabaw

Lubelski urząd miasta zdecydował się na zamknięcie miejskich placów zabaw i siłowni na świeżym powietrzu.

Ostatnio, wiosenna pogoda uśpiła czujność wielu rodziców, którzy masowo wychodzili ze swoimi pociechami na place zabaw, na których dzieci bawiły się wspólnie z rówieśnikami.

Do odwołania zostały więc zamknięte miejskie place zabaw i siłownie na świeżym powietrzu. – Decyzja ta jest związana z tym, że koronawirus na powierzchniach plastikowych, metalowych, drewnianych lub szklanych utrzymuje się od 2 godzin do 9 dni. W tym czasie ma zdolność do zarażania – tłumaczy **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Przed zamknięciem, wszystkie place zabaw i siłownie na świeżym powietrzu będące w utrzymaniu Urzędu Miasta Lublin, zostały zdezynfekowane. Place zabaw ogrodzono taśmą, zostały też umieszczone na nich tabliczki informacyjne o zakazie korzystania z powodu ryzyka zakażenia. Ratusz apeluje do mieszkańców o uszanowania zakazów i zachowanie należytej ostrożności.

Pamiętajmy, o ile spacery z dala od skupisk ludzi zalecają nawet lekarze, to spędzanie wolnego czasu w grupach – w obecnej sytuacji – należy traktować jako skrajną nieodpowiedzialność.

Maseczki na wagę złota

A może ktoś z czytelników „Nowego Tygodnia" posiada w domu maszynę i potrafi szyć? W ostatnich dniach bardzo poszukiwane są osoby z tą cenną umiejętnością, bo wiele instytucji podjęło się szycia maseczek ochronnych dla pracowników służby zdrowia. Wciąż poszukiwane są osoby szyjące m.in. w Centrum Wolontariatu. – „Mamy materiał, potrzebujemy rąk do pracy. Jeśli masz maszynę i umiesz ją obsługiwać, dołącz do nas. Zadzwoń na 81 534 26 52 i zgłoś swoją gotowość" – zachęcają organizatorzy.

W akcję szycia maseczek dla służb włączył się także lubelski MOPR – do grupy szyjących wciąż można dołączyć – na pewno znajdą się osoby, które odbiorą gotowe maseczki z domu. W ramach akcji maseczki szyją tu m.in. chętni pracownicy MOPR w Lublinie, Siostry Zakonne ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa z Cluny oraz ze Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej (prowadzące Katolickie Przedszkole im. św. Franciszka z Asyżu).

– Zachęcamy gorąco i apelujemy o włączanie się w naszą lubelską akcję „Maseczki dla służb" Osoby dysponujące maszynami, czasem wolnym i chęcią pomocy innym w tak trudnym dla wszystkich czasie. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie służy przy tym wsparciem w kwestiach logistycznych związanych z dostarczeniem niezbędnych materiałów, a następnie odebraniem i przekazaniem maseczek do osób ich potrzebujących. Telefony kontaktowe do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie w ramach akcji „Maseczki dla służb" to 81 466 53 31 oraz 81 466 53 32 – mówi Katarzyna Fus, dyrektor MOPR w Lublinie. EM.K.

Epidemia okroiła rozkłady

Od minionej środy do odwołania w Lublinie obowiązuje nowy, okrojony rozkład jazdy komunikacji miejskiej. Jest zbliżony do tego, który obowiązywał w czasie ferii zimowych. „Podstawowy moduł kursowania" głównych linii trolejbusowych i autobusowych w dni powszednie wynosi teraz 20 minut. Zawieszone zostało kursowanie linii trolejbusowej 152 oraz linii nocnych: N1, N2 i N3.

Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy zmiany „ogłoszeniem przez Ministra Zdrowia stanu zagrożenia epidemicznego i wyraźnie zmniejszonym popytem na usługi świadczone przez komunikację miejską, co potwierdzają prowadzone na mieście obserwacje pracowników ZTM". – Obowiązujący od środy rozkład jazdy ma zapewnić podstawowe potrzeby komunikacyjne mieszkańców, w tym przede wszystkim zabezpieczyć dojazd i powrót do/z zakładów pracy – czytamy na stronie internetowej ZTM-u.

Urzędnicy apelują o zapoznanie się z nowym rozkładem jazdy przed wyjściem na przystanek. Zaznaczają też, że „sytuacja w komunikacji miejskiej jest stale monitorowana i dalsze decyzje będą podejmowane adekwatnie do zmieniających się warunków".

Nie wszystkich przekonują argumenty podnoszone przez ZTM. Okrojenie rozkładów skrytykował **Leszek Barczak**, jeden z wiernych Czytelników „Nowego Tygodnia". Mężczyzna skontaktował się w tej sprawie z naszą redakcją. – Okrojenie rozkładów to zła decyzja. Autobusy będą bardziej stłoczone, przez co wzrośnie prawdopodobieństwo zarażenia koronawirusem. Nie każdy może przecież zostać w domu. Ludzie muszą się przemieszczać np. do pracy. Nie wszyscy mają samochód – komentuje nasz Czytelnik.

Lubelscy pasażerowie muszą się liczyć również z innymi niedogodnościami. Bezpośrednia obsługa klientów została „ograniczona do minimum". Biuro obsługi klienta i punkt sprzedaży biletów przy ulicy Nałęczowskiej można odwiedzać tylko w godzinach 11-13. Nie jest wykluczone, że zostaną wprowadzone dalsze ograniczenia. Pracownicy ZTM-u zachęcają do kontaktu telefonicznego. Można dzwonić pod numer 81 466 29 23 lub 81 466 94 64.

Przypomnijmy, że utrudnień jest więcej. Na przykład do odwołania nie kupimy biletów komunikacji miejskiej u kierowcy. W autobusach i trolejbusach wprowadzono też specjalne strefy, mające oddzielić kierowców od pasażerów.

Lubelska tarcza antykryzysowa

Epidemia koronawirusa dotkliwie doświadcza przedsiębiorców. W wielu firmach działających w branży gastronomicznej, hotelarskiej, handlowej, kulturalnej, transportowej przychody spadły do zera. Działalność musiało również zawiesić wiele punktów usługowych.

Prezydent Lublina **Krzysztof Żuk** zapowiada wprowadzenie Lubelskiego Pakietu Wsparcia dla Lokalnych Przedsiębiorców. Jednym z jego ważniejszych „składników" ma być możliwość okresowego zwolnienia z płatności czynszu najemców lokali należących do gminy, z branż objętych zakazem wynikającym z rozporządzenia Ministra Zdrowia.

Elementem pakietu ma być również możliwość odroczenia terminów płatności czynszu najemcom lokali należących do gminy wraz z możliwością rozłożenia tych płatności na raty. Trzy inne udogodnienia mają być uzależnione od zmian w ustawach. Chodzi o „możliwość odroczenia terminów płatności lokalnych podatków oraz ewentualne rozłożenie tych płatności na raty", „możliwość przesunięcia terminu płatności opłaty z tytułu użytkowania wieczystego" czy „możliwość rozłożenia na raty płatności z tytułu użytkowania wieczystego". Wsparcie będzie przyznawane na wniosek przedsiębiorcy.

– Trudno w tym momencie oszacować straty i konsekwencje, jakie obecna sytuacja epidemiologiczna będzie miała dla właścicieli sklepów, lokali usługowych i gastronomicznych, branży turystycznej i kulturalnej – napisał prezydent Żuk w liście wystosowanym do lokalnych przedsiębiorców zapewniając, że zdaje sobie sprawę, że zagrożona jest nie tylko płynność finansowa, a wręcz istnienie wielu firm.

Ratusz stworzył już specjalną stronę internetową dedykowaną lubelskim przedsiębiorcom. Pod adresem www.zostanwdomu.lublin.eu można znaleźć oferty lokalnych przedsiębiorców, skierowane zwłaszcza do osób przebywających w domach.

Zjednoczeni w trudnych czasach

W tych trudnych dla wszystkich czasach w Lublinie wiele osób chce dzielić się dobrocią i oferuje swój czas lub pomoc w zorganizowaniu zakupów osobom starszym, niesprawnym, samotnym matkom, ubogim i chorym. Główny Inspektor Sanitarny zachęca seniorów by pozostali w swoich domach. Warto w tym trudnym czasie prosić bliskich o pomoc w codziennych czynnościach, takich jak zakupy, zaopatrzenie w leki, załatwianie spraw urzędowych i pocztowych.

Co jednak zrobić w sytuacji gdy nie możemy na nikogo liczyć? Wtedy można zadzwonić po pomoc m.in. do lubelskiego MOPR-u. Wystarczy zatelefonować pod następujące numery: tel. 81 466 53 30, 882 431 094 lub przesłać wiadomość na adres poczty e-mail: aszema@mopr.lublin.eu

W zrobieniu zakupów, w sklepie i aptece pomogą też młodzi wolontariusze z Centrum Wolontariatu. Po pomoc można zadzwonić w godzinach 09.00-16.00 pod numer telefonu 81 534 26 52. Wolontariusze oferują też jednorazowe wsparcie w opiece nad dziećmi np. podczas wyjścia po zakupy czy do apteki. Zgłoszenia przyjmowane są też w godzinach 09.00-16.00 pod numerem telefonu 81 534 26 52.

Z zakupami do domu przyjdą też wolontariusze Caritas – trzeba zatelefonować pod numer telefonu 668 770 774 lub wysłać e– maila na adres wolontariat.lublin@caritas.pl. W Caritas można także zamówić ciepły obiad z dowozem do domu korzystając z cateringu „Anielskie Smaki". Wystarczy odwiedzić stronę internetową www.anielskiesmaki-catering.pl wybrać obiad i zamówić pod nr telefonu 660 188 077 lub 668 336 358. Minimalna kwota zamówienia to 35 zł (kierowca nie wchodzi do domu/mieszkania).

7 tys. przy Widzialnej Ręce

W Lublinie od ponad tygodnia sprawnie funkcjonuje otwarta dla wszystkich grupa pomocowa „Widzialna Ręka". Jej członkowie poprzez Facebook komunikują się, oferując bezpłatną pomoc. Obecnie jest w niej ponad 7 tysięcy osób oferujących m.in. wyprowadzanie psa czy bezpłatne porady prawne. Założyła ją nauczycielka z Lublina **Małgorzata Goławska**.

Po pomoc żywnościową – paczki z trwałymi produktami takimi jak mleko, makarony, kasze można zgłosić się do PCK . Punkty wydawania produktów dostępne są w Lublinie przy ul. Puchacza 6 i Bursaki 17. Szczegóły pod numerem telefonu: (81) 532-08-27; 530 955 554.

W czasach lęku – bezpłatne porady psychologiczne

Bezpłatnej pomocy psychologicznej dla mieszkańców Lublina udziela Specjalistyczna Poradnia dla Rodzin – tel. 81 466 55 48, kom. 603 780 650. Od 20 marca bezpłatnej pomocy psychologicznej udziela także Centrum Interwencji Kryzysowej w Lublinie, które uruchomiło dla mieszkańców Lublina dodatkowe linie pomocy psychologicznej. Można dzwonić w następujące dni tygodnia: wtorki: godz. 7.00-13.00 tel. 796 681 435 (dyżur interwencyjny, socjalny), godz. 13.00-19.00 tel. 796 679 896, w środy: godz. 7.00-13.00 tel. 576 705 528, godz. 13.00-19.00 tel. 576 704 832, w czwartki: godz. 7.00-13.00 tel. 534 803 933 i godz. 13.00-19.00 tel. 576 705 517, w piątki w godz. 7.00-13.00 tel. 534 803 920 i godz. 13.00-19.00 tel. 534 803 934.

Ważna wiadomość: uległ zmianie numer całodobowego Telefonu Zaufania. Dyżury psychologiczne Telefonu Zaufania świadczone są obecnie pod numerami: tel. 733 588 900 (całodobowo, 7 dni w tygodniu) oraz pod numerem tel. 733 588 600 (od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-19.00). W sprawach interwencyjnych pomoc jest udzielana

pod numerami: tel. 81 466 55 46 oraz tel. 81 466 55 47.

Telefoniczne darmowe wsparcie psychologiczne oferuje również Centrum Wolontariatu w Lublinie. Pomoc świadczona jest w godzinach 8. 00 – 20,00. Pod numerem telefonu 663 551 680 dyżurują doświadczeni psychologowie.

Bezpłatna pomoc prawna – online

Bezpośrednia obsługa klientów w miejskich punktach nieodpłatnej pomocy prawnej (również w zakresie mediacji) została zawieszona. Osoby, które chcą uzyskać taką pomoc, mogą ją otrzymać wyłącznie za pomocą środków komunikacji na odległość (telefon, e-mail, komunikator internetowy). W tym celu należy przesłać skan podpisanego oświadczenia wraz z wnioskiem o potrzebie uzyskania porady na adres: pomocprawna@lublin.eu.

Wzór oświadczenia wraz z wnioskiem o potrzebie uzyskania porady prawnej na odległość oraz wszystkie niezbędne informacje dostępne są na stronie internetowej lublin.eu w zakładce Nieodpłatna pomoc prawna. Więcej informacji pod nr tel. (81) 466 12 10.

Lubelska kultura w Internecie

Uziemionym w domach na pomoc on-line przychodzą animatorzy kultury. Można np. spróbować nauczyć się grać na ukulele. Lekcji video na Facebooku codziennie o godz. 12.00 udziela Sylwia Laskok z pracowni CK „Sztuczka". W Internecie lubelscy twórcy uczą także sztuki pięknego pisania – lekcje pisania prowadzi Calligrafather, czyli Adam Poręba. Wystarczy wejść na profil Calligrafather codziennie o godzinie 10.00. Fundacja „Via Jagiellonica" nie zrezygnowała ze swoich piątkowych spacerów, przeniosła je jednak do Internetu. W najbliższy piątek o godzinie 20:00 organizatorzy zapraszają na kolejny wirtualny spacer lubelskimi traktami w Europie. Wystarczy o godz. 20 śledzić wydarzenie na Facebooku.

Świdnik na razie bez zakażeń

W Świdniku i powiecie świdnickim na razie nie ma żadnych potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem. Ponad 60 osób jest poddanych kwarantannie, a przeszło 120 jest objętych nadzorem epidemiologicznym (stan na 22. marca).

Na szczeblu powiatu organem właściwym w sprawach zarządzania kryzysowego jest starosta realizujący te działania przy pomocy powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego.

– W zeszłym tygodniu spotykaliśmy się praktycznie codziennie, jednak ze względów bezpieczeństwa, staramy się ograniczać do telekonferencji. Jesteśmy w stałym kontakcie z burmistrzami i wójtami gmin. Cieszę, się, że wszyscy rozumiemy trudną sytuację i podejmujemy szereg decyzji, aby maksymalnie spowolnić tempo rozprzestrzeniania się wirusa, ciągle dbając o bezpieczeństwo mieszkańców. Tak jest chociażby w przypadku Świdnika, gdzie pojawiły się ulotki i plakaty dotyczące możliwości uzyskania pomocy – mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki.

Samorządy wsparły szpital

W zeszłym tygodniu władze powiatu przekazały pracownikom świdnickiego sanepidu posiłki od Galerii Smaków. Pracownicy będą otrzymywać je codziennie i tak długo, jak tylko trzeba. Takim symbolicznym gestem włodarze powiatu chcą podziękować im za ogrom pracy.

Od wtorku, 17 marca, interesanci w Starostwie Powiatowym w Świdniku są przyjmowani indywidualnie, tylko w wyjątkowych sprawach, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym lub mailowym z pracownikami starostwa. Jednocześnie zamknięte dla petentów są wydziały zamiejscowe w Piaskach. Wszelkie sprawy przekierowane są do centrali w Świdniku.

Od 18 marca Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Świdniku świadczy telefoniczne wsparcie psychologiczne. Pomoc świadczona jest przez specjalistów od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30 – 19.30, pod numerem telefonu: 781 651 711. W sytuacjach trudnych, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu, będzie możliwość odbycia konsultacji za pośrednictwem innych kanałów teleinformatycznych.

Starosta dodaje, że wspólnie z dyrektorem SP ZOZ w Świdniku zdecydowali o przeznaczeniu 300 tys. zł. dotacji na doposażenie placówki. Podobną decyzję, o przekazaniu szpitalowi przez miasto 350 tysięcy zł, podjął burmistrz **Waldemar Jakson**. Za te pieniądze zakupiony zostanie dodatkowy sprzęt oraz środki ochrony dla pracowników szpitala.

W pełnej mobilizacji jest również miasto

Miasto prowadzi akcję pomocy osobom w kwarantannie. Do podopiecznych MOPS i seniorów pozostających w domach trafiają żywność i środki czystości. Potrzebni są wolontariusze, którzy pomogą w tych wszystkich działaniach. Chętni mogą dzwonić pod numer telefonu 81 751 76 43 lub wysyłając wiadomość na adres e-mail urzad@e-swidnik.pl.

W ramach akcji informacyjnej radni i przedstawiciele władz miasta roznosili ulotki do skrzynek z informacjami skierowanymi do starszych, samotnych osób nie wychodzących z domu i nie mogących liczyć na pomoc rodziny i sąsiadów.

Ulotka zawiera przydatne numery telefonów np. do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świdniku oraz Miejskiego Centrum Profilaktyki w Świdniku. Pierwsza placówka udziela potrzebującym osobom starszym pomocy w zakresie dostarczenia zakupów, niezbędnych artykułów spożywczych i higienicznych. Zgłoszenia są przyjmowane telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.00 pod numerami telefonów: 570 22 61 33 lub 570 85 65 19. Z kolei MCP udziela seniorom pomocy psychologicznej. Zgłoszenia również są przyjmowane telefonicznie, w tych samych dniach i godzinach pod nr tel. 81 468 77 96.

Miasto szykuje również pakiet pomocy dla świdnickich przedsiębiorców, co oznacza, że będą ulgi w podatkach lokalnych oraz dla osób działających w miejskich lokalach.

Z kolei strażnicy miejscy pilnują by mieszkańcy nie korzystali z zamkniętych na czas kwarantanny placów zabaw i zewnętrznych siłowni, a pracownicy Pegimeku prowadzą akcję dezynfekcji miejskich ławek.

EMILIA **KALWIŃSKA**, MONIKA **SKARŻYŃSKA**, GRZEGORZ **REKIEL**, JOANNA **NIEĆKO**

Ważne numery

W związku z epidemią koronawirusa Urząd Miasta w Lublinie informuje o ważnych numerach telefonów dla seniorów i osób niesamodzielnych.
Pod poniższymi numerami można otrzymać wsparcie w zakresie codziennego funkcjonowania oraz wsparcie psychologiczne.
81 466 30 50, 697 620 669 – Wydział Inicjatyw i Programów Społecznych, Urząd Miasta Lublin, czynny w godz. 7.30 – 15.30, wsparcie dla seniorów i osób niesamodzielnych
81 46 66 999 – Tele60+, czynny od poniedziałku do piątku, w godz. 17.00 – 20.00, wsparcie dla seniorów
81 466 53 30 oraz 882 431 094 – Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie, wsparcie seniorów i osób niesamodzielnych
81 466 55 46, 81 466 55 47, 81 466 55 48 – Centrum Interwencji Kryzysowej oraz Specjalistyczna Poradnia dla Rodzin, czynne od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30 – 19.00, pomoc psychologiczna
733 588 900 – całodobowy Telefon Zaufania
733 588 600 – Telefon Zaufania, czynny w godz. 7.00 – 19.00
Dodatkowe linie telefoniczne Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie: 796 681 435 – dyżur interwencyjny, socjalny, czynny wtorek w godz. 7.00 – 13.00; 796 679 896 – czynny wtorek w godz. 13.00 – 19.00; 576 705 528 – czynny środa w godz. 7.00 – 13.00; 576 704 832 – czynny środa w godz. 13.00 – 19.00; 534 803 933 – czynny czwartek w godz 7.00 – 13.00; 576 705 517 – czynny czwartek w godz. 13.00 – 19.00; 534 803 920 – czynny piątek w godz. 7.00 – 13.00; 534 803 934 – czynny piątek w godz. 13.00 – 19.00
Inne istotne numery: 693 397 185 – całodobowy telefon alarmowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie
800 190 590 – infolinia Narodowego Funduszu Zdrowia
81 528 76 19, 535 287 620 – Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie, czynny w godz. 8.00 – 15.00, pomoc psychologiczna i pedagogiczna

EM.K.

Tarcza antykryzysowa

Dla ratowania gospodarki, firm i miejsc pracy, rząd zapowiedział w ubiegłym tygodniu wprowadzenie „tarczy antykryzysowej". I choć podana jej wartość 212 mld złotych robi wrażenie, to tylko niewielka część tej puli ma stanowić bezpośrednią, bezzwrotną pomoc finansową dla przedsiębiorców. Po płynących od przedsiębiorców, jak również ekspertów, słowach krytyki przedstawionego planu, w sobotę prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że wystąpi do rządu o jego rozszerzenie i m.in. całkowite zwolnienie z płacenia składek ZUS przez trzy miesiące wszystkich samozatrudnionych i mikroprzedsiębiorców, jeśli ich przychody spadły o więcej niż 50 proc. w stosunku do lutego 2020 roku.

Co zakłada tarcza antykryzysowa w wersji przedstawionej przez rząd:

– mikrofirmy, które zatrudniają do 9 pracowników, będą mogły skorzystać z pożyczek w wysokości 5 tys. zł (bezzwrotnych w przypadku utrzymania wszystkich miejsc pracy)

– możliwość uzyskania przez firmy średnie i duże z funduszu PFR Inwestycje podwyższenia kapitału lub finansowania w postaci obligacji – łącznie o wartości 6 mld zł.

– dopłaty BGK do odsetek kredytów – z funduszu dopłatowego do odsetek od kredytów w kwocie 500 mln zł dla sektora przedsiębiorstw.

– firmy transportowe dostaną wsparcie ARP na refinansowanie umów leasingowych.

– państwo dołoży się do pensji pracowników firm w postoju. Firmom w postoju państwo pokryje blisko połowę wynagrodzeń i składki ZUS.

– rodzicom, którzy opiekują się dziećmi do 8. roku życia, wydłużone zostanie prawo do zasiłku opiekuńczego.

– zatrudnieni na umowach cywilno-prawnych będą mogli skorzystać ze świadczenia miesięcznego w kwocie około 2 tys. zł. brutto.

– firmy w kłopotach otrzymają wsparcie w utrzymaniu pracowników – państwo sfinansuje 40% ich płacy.

– możliwość odstąpienia od kar umownych za opóźnienia w realizacji zamówienia publicznego związanych z epidemią.

100 tys. MŚP dostanie możliwość uzyskania kredytu z gwarancją de minimis do wysokości 3,5 mln zł.

– prolongata terminu przekazania zaliczek na PIT od przychodów z szeroko rozumianej pracy pobranych w marcu i kwietniu do końca maja.

– rozliczenie całej tegorocznej straty w przyszłym roku.

– przesunięcie wejścia w życie nowego JPK – od 1 lipca 2020 r.

– przesunięcie płatności za media.

– wydłużenie ważności okresowych badań lekarskich.

– wydłużenie wiz pobytowych i zezwoleń na pobyt czasowy cudzoziemców.

Tarcza zakładała również możliwość odroczenia, w przypadku wszystkich firm dotkniętych kryzysem, o trzy miesiące płatności składek na ZUS. Po sobotnim wystąpieniu prezydenta Dudy, w przypadku osób samozatrudnionych i mikroprzedsiębiorców, to rozwiązanie ma zastąpić całkowite zwolnienie z płacenia ZUS przez trzy miesiące.

W jakim ostatecznie kształcie tarcza antykryzysowa wejdzie w życie przekonamy się w tym tygodniu, kiedy projektami przedstawionych przez rząd ustaw zajmie się sejm.

Jak to ma wyglądać w praktyce? Z czego będą mogli skorzystać przedsiębiorcy?

Młoda mama zatrudniona na umowę zlecenie:

- Wypłata świadczenia gwarantowanego w wysokości około 2 tys. zł. brutto
- Dodatkowy zasiłek opiekuńczy
- Przedłużenie do końca maja terminu na złożenie deklaracji podatkowej PIT
- Wakacje kredytowe
- Ochrona konsumentów w zakresie nadmiernego wzrostu cen i innych nieuczciwych praktyk
- Przesunięcie płatności za media
- Zwolnienie ze składek ZUS przez trzy miesiące (zgodnie z zapowiedzią prezydenta)
- Jeśli jest twórcą – Wsparcie finansowe twórców i artystów
- Prolongata terminu przekazania zaliczek na PIT od przychodów z szeroko rozumianej pracy pobranych w marcu i kwietniu do końca maja

Mała firma, np. restauracja:

- Pożyczka 5 000 zł dla mikrofirm (z możliwością umorzenia)
- Możliwość odroczenia lub rozłożenie na raty składek ZUS
- Możliwość odroczenia płatności podatków PIT, CIT, VAT bez dodatkowych opłat
- Przedłużenie bankowych kredytów obrotowych
- Możliwość świadczenia usług na dowóz
- Dofinansowanie przez państwo 40% płacy pracownika przy spadku obrotów firmy
- Wakacje kredytowe
- Ochrona konsumentów w zakresie nadmiernego wzrostu cen i innych nieuczciwych praktyk
- Przesunięcie płatności za media
- Prolongata ważności udzielonych pozwoleń na pracę dla obcokrajowców
- Możliwość odroczenia składek na ZUS – bez opłat i odsetek
- Prolongata terminu przekazania zaliczek na PIT od przychodów z szeroko rozumianej pracy pobranych w marcu i kwietniu do końca maja

Średnia firma, np. palarnia kawy:

- Współfinansowanie przez państwo postojowego
- Rozszerzenie programu gwarancji de minimis BGK dla MŚP
- Możliwość uzyskania przez firmy średnie i duże z funduszu PFR Inwestycje podwyższenia kapitału lub finansowania w postaci obligacji – łącznie o wartości 6 mld zł
- Ubezpieczenia obrotu handlowego KUKE
- Dofinansowanie przez państwo 40% płacy pracownika przy spadku obrotów firmy
- Ochrona konsumentów w zakresie nadmiernego wzrostu cen i innych nieuczciwych praktyk
- Przesunięcie płatności za media
- Prolongata ważności udzielonych pozwoleń na pracę dla obcokrajowców
- Możliwość odroczenia składek na ZUS – bez opłat i odsetek
- Prolongata terminu przekazania zaliczek na PIT od przychodów z szeroko rozumianej pracy pobranych w marcu i kwietniu do końca maja

Firma transportowa:

- Firma w problemach finansowych będzie miała możliwość refinansowania obecnych umów leasingowych wraz z wakacjami kredytowymi, polegającymi na odsunięciu czasowym płatności rat leasingowych
- Rozliczenie całej tegorocznej straty w przyszłym roku – branże szczególnie dotknięte kryzysem makroekonomicznym (np. transport, turystyka), w sytuacji spadku przychodów firmy o 50% w 2020 r. – w stosunku do 2019 r. – zyskają prawo obniżenia dochodu do opodatkowania o wysokość straty w 2020 r. poprzez korektę CIT za 2019 r. do limitu 5 mln zł
- Przesunięcie płatności za media
- Wyłączenie okresu oczekiwania na granicy z czasu pracy kierowców samochodów ciężarowych
- Wakacje kredytowe
- Wakacje od obowiązków administracyjnych
- Dofinansowanie zatrudnienia przez państwo
- Finansowanie postojowego
- Czasowe przywrócenie zaopatrzenia sklepów i handlu w niedzielę
- Prolongata ważności udzielonych pozwoleń na pracę dla obcokrajowców
- Prolongata terminu przekazania zaliczek na PIT od przychodów z szeroko rozumianej pracy pobranych w marcu i kwietniu do końca maja
- Odroczenie płatności/zwolnienie ze składek ZUS przez trzy miesiące

Firma turystyczna:

- Wydłużenie do 180 dni terminu na rozwiązanie bądź odstąpienia od umowy o wycieczkę. Po tym czasie klient otrzyma zwrot wpłat lub otrzyma vouchera do wykorzystania w przyszłości, w ciągu roku od dnia, w którym miała się odbyć.
- Rozliczenie całej tegorocznej straty w przyszłym roku – branże szczególnie dotknięte kryzysem makroekonomicznym (np. transport, turystyka), w sytuacji spadku przychodów firmy o 50% w 2020 r. – w stosunku do 2019 r. – zyskają prawo obniżenia dochodu do opodatkowania o wysokość straty w 2020 r. poprzez korektę CIT za 2019 r. do limitu 5 mln zł
- Przesunięcie płatności za media
- Wakacje kredytowe
- Wakacje od obowiązków administracyjnych
- Dofinansowanie zatrudnienia przez państwo
- Finansowanie postojowego
- Odroczenie płatności/zwolnienie ze składek ZUS przez trzy miesiące
- Prolongata terminu przekazania zaliczek na PIT od przychodów z szeroko rozumianej pracy pobranych w marcu i kwietniu do końca maja

ŚWIDNIK: Dokumentacja do października, budowa może jeszcze w tym roku

Garstka już nie zablokuje przebudowy

Świdnicki ratusz lada dzień rozstrzygnie przetarg na aktualizację dokumentacji projektowej budowy ul. Witosa. Na tę inwestycję mieszkańcy czekają od lat, bo droga jest w opłakanym stanie, ale jej remont przez długi czas skutecznie blokowało kilkoro ich sąsiadów. Miasto w końcu zdecydowało, że nie będzie się na nich dłużej oglądać.

Chodzi o ok. 300-metrowy odcinek zniszczonej i usianej dziurami ulicy, o którego remont mieszkańcy, ale i miasto, starają się już od kilku lat. Już kilka lat temu miasto miało nawet gotową dokumentację jej przebudowy, ale pojawił się problem. Realizacja inwestycji wymagała wejścia na teren, który jest współwłasnością mieszkańców okolicznych bloków. Zdecydowana większość z nich wyraziła zgodę, ale kilkunastu powiedziało „nie", bo nie spodobało im się, że parkingi, byłyby za blisko bloków albo że budowa wiązać się będzie z wycinką drzew. Mimo podjęcia rozmów nie udało się przekonać ich do zmiany decyzji.

Od tamtej pory kwestia przebudowy Witosa regularnie poruszana była na sesjach rady miasta. Jeszcze w ubiegłej kadencji padały propozycje, by miasto wywłaszczyło opornych, korzystając ze specustawy i wypłacając im odszkodowanie, ale większość radnych i władze miasta uznały, że byłoby niesprawiedliwe, gdyby to grupka blokujących inwestycję uzyskała odszkodowania, a ci, którzy dobrowolnie zgodzili się na przekazanie nieruchomości, nie dostali nic.

W zeszłym roku odbyły się kolejne konsultacje społeczne w tej sprawie, podczas których ratusz przedstawił mieszkańcom możliwe do realizacji scenariusze: wymiana krawężników i naprawa nawierzchni po starym śladzie ulicy bądź kompleksowy remont w oparciu o specustawę drogową z wywłaszczeniem gruntów i z zachowaniem dotychczasowej zieleni. Większość opowiedziała się za drugą opcją, a inwestycję wpisano do tegorocznego budżetu miasta.

Zniszczony odcinek drogi pokryje beton asfaltowy, powstaną chodniki z kolorowej kostki brukowej, nowa zieleń oraz dodatkowe miejsca parkingowe.

– Do przetargu na aktualizację projektu wpłynęły trzy oferty z cenami od 20 910 zł do ponad 61 tys. zł. W tej chwili trwa procedura wyboru wykonawcy. Samej inwestycji nie wstrzymają protesty, bo większość mieszkańców jest za realizacją inwestycji i budowa będzie w trybie specustawy – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza, zapewniając, że miasto chce ruszyć z budową zaraz po uzyskaniu pozwolenia. Liczymy, że będzie to w tym roku

Na aktualizację projektu ratusz przeznaczył 50 tys. zł. Koszt samej przebudowy oszacował na 1 mln zł. **JN**

Ulica Witosa od lat czeka na przebudowę

ŚWIDNIK: Jeszcze o liniach na ul. Partyzantów

Mieszkańcy dotknięci sugestią

Nie tylko nie prosili o wymalowanie podwójnej ciągłej linii na wysokości ich domów, a wręcz przeciwnie, to oni interweniowali, by ją zlikwidować.

W lutym pisaliśmy o sprawie, na którą uwagę zwrócił radny **Marcin Magier.** Mianowicie na krótkim odcinku ulicy Partyzantów, na wysokości numerów 37 i 48, przerywana linia wyznaczająca oś jezdni nagle zmienia się w podwójną ciągłą, tym samym uniemożliwiając na tym właśnie odcinku parkowanie aut po obu stronach jezdni. – Czym jest to podyktowane? Czy istnieje możliwość zmiany organizacji ruchu poprzez usunięcie podwójnej linii ciągłej i zastąpienia jej linią pojedynczą przerywaną, o co proszą mieszkańcy? – pytał w interpelacji radny Magier. Kiedy interpelacja pojawiła się na stronach miasta, dostaliśmy telefon od jednego z mieszkańców ul. Partyzantów chwalący radnego, że zajął się „tematem", bo według niego wymalowana w tym miejscu podwójna linia nie ma żadnego sensu, nie wynika z przepisów ruchu drogowego i nie służy kierowcom, a co najwyżej komfortowi właścicieli tych dwóch posesji, którym teraz nikt nie parkuje pod oknami. Z kolei w poprzednim numerze napisaliśmy o odpowiedzi, jakiej radnemu udzielił burmistrz, zapewniając go, że takie oznakowanie jezdni w tym miejscu było jak najbardziej zasadne i zgodne z przepisami, ale nawet likwidacja podwójnej linii ciągłej nic by już teraz nie zmieniła, bo od kiedy ulicą Partyzantów jeżdżą autobusy linii nr 35, ustawiono na ulicy znaki „zakaz zatrzymywania się" uniemożliwiające parkowanie we wskazanym miejscu.

Przy okazji wyjaśniła się jeszcze jedna rzecz. W ubiegłym tygodniu na nasze artykuły o problemie z „podwójną ciągłą" zareagowała pani mieszkająca w jednym z domów, na wysokości których znajduje się problematyczna linia.

– Sugestie, że „załatwiliśmy sobie w ten sposób brak samochodów pod oknami" są dla nas krzywdzące i nieprawdziwe. Jest wręcz przeciwnie. To my prosiliśmy radnego Magiera, by w naszym imieniu zainterweniował o usunięcie tej linii, ponieważ według mnie ta linia jest zupełnie niepotrzebna i narysowana bez żadnych podstaw prawnych – stwierdziła nasza rozmówczyni. – Nic nie zamierzaliśmy sobie załatwiać i nie mamy w tym żadnego interesu, by samochody nie stawały nam pod oknami. Wręcz przeciwnie, bo jak ktoś do nas przyjeżdża to też nie ma gdzie zaparkować – wskazuje świdniczanka. **JN**

ŚWIDNIK: Kierowcy na to czekali

Mini rondo maksymalnie poprawi bezpieczeństwo

Dwie firmy stanęły do przetargu na wykonanie długo oczekiwanej przez świdnickich kierowców przebudowy skrzyżowania Al. Lotników Polskich z ulicami Klonową i Rejkowizna wraz z budową odcinka tej ulicy. Obydwie oferty mieszczą się w kwocie 1,25 mln zł, jaką na inwestycję przeznaczyło miasto, więc postępowanie powinno udać się rozstrzygnąć i w najbliższych tygodniach przystąpić do realizacji.

Na niebezpiecznym skrzyżowaniu powstanie małe rondo

To jedno z najniebezpieczniejszych skrzyżowań w Świdniku. W godzinach szczytu, aleją ciągnie nieprzerwany sznur samochodów i wyjeżdżający z ulicy Klonowej czy Rejkowizna kierowcy, chcąc włączyć się do ruchu, często decydują się na wymuszenie pierwszeństwa. Zdarzają się kolizje i wypadki. Z myślą o poprawie bezpieczeństwa miasto już kilka lat temu zleciło opracowanie koncepcji przebudowy skrzyżowania. Jako najlepsze rozwiązanie przyjęto budowę małego ronda i wydawało się, że inwestycja zostanie zrealizowana jeszcze przez wyborami samorządowymi w 2018 roku. Sprawa nabrała jednak charakteru politycznego i stała się przedmiotem sporu pomiędzy władzami miasta i powiatu, rządzonego wówczas przez koalicję PSL-PO-ŚWS, które ogłosiły swoje konsultacje z mieszkańcami na temat przebudowy skrzyżowania (zarządcą Al. Lotników Polskich jest powiat, a ulicy Klonowej i Rejkowizna miasto i to ono miało być inwestorem).

– To wyłącznie próba prowadzenia kampanii politycznej poprzez podszywanie się pod inwestycję realizowaną przez urząd miasta – komentowano wówczas w ratuszu, wytykając zarządowi powiatu, że nie dość, że nie chce finansowo partycypować w inwestycji, to przeprowadzając zbędne konsultacje, tylko wydłuży proces projektowania, co jest działaniem na szkodę mieszkańców Świdnika, bo wprowadzenie w tym miejscu rozwiązania poprawiającego bezpieczeństwo jest sprawą pilną.

Po wyborach okazało się, że przebudowa nie jest aż tak pilna i inwestycja nie została ujęta w budżecie na 2019 rok. Władze miasta deklarowały, że ujęta zostanie w tegorocznym budżecie i dotrzymały słowa. Na początku marca ratusz ogłosił przetarg na budowę odcinka ulicy Rejkowizna oraz przebudowę skrzyżowania Al. Lotników Polskich z ul. Klonową i ul. Rejkowizna. Wpłynęły dwie oferty: Firmy AS-PRO Grażyna Sagan z Marysina koło Jastkowa z ceną 1 185 720,00 zł oraz Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów S.A. z ceną 1 088 616,91 zł. Obydwie dały na wykonane prace taką samą gwarancję – 60 miesięcy. Oferty mieszczą się w kwocie, jaką na inwestycję przeznaczyło miasto (1,25 mln zł) więc przetarg powinno się udać rozstrzygnąć. W ramach inwestycji na skrzyżowaniu nie tylko powstanie małe rondo, ale również m.in. zostanie wybudowany brakujący kawałek ulicy Rejkowizna wraz z chodnikami po jego obu stronach. Poszerzony zostanie chodnik przy ulicy Klonowej oraz ścieżka przy Al. Lotników Polskich, a przy skrzyżowaniu powstaną bezpieczne przejścia dla pieszych z aktywnymi znakami i nawierzchnią antypoślizgową.

Inwestycja ma być gotowa do końca października. **JN**

ŚWIDNIK: Sygnały czytelników

Miejska spółka bez BIP?

– Na oficjalnej stronie internetowej miejskiej spółki MKS Avia Świdnik nie ma Biuletynu Informacji Publicznej. W każdym bądź razie nie udało mi się odnaleźć na niej charakterystycznej biało-czerwonej ikonki, kiedy szukałem ogłaszanych przez spółkę przetargów. A przecież prawo zobowiązuje urzędy i spółki komunalne do prowadzenia BIP. Czy spółka nie łamie przepisów? – z taką informacją i pytaniem zwrócił się do nas jeden z czytelników.

Biuletyn Informacji Publicznej to obowiązujący od 2008 roku ujednolicony system stron internetowych stworzony w celu powszechnego udostępniania informacji publicznej. Zgodnie z prawem do publikowania informacji za pomocą strony BIP, pod groźbą kary, zobligowane są m.in. urzędy państwowe, samorządowe, ale również ich jednostki, w tym spółki. W BIP-ie powinny znajdować się informacje dotyczące: statusu prawnego lub formy prawnej, organizacji, przedmiotu działania i kompetencji, organów i osób sprawujących funkcje i ich kompetencje, majątku, którym dysponuje podmiot, trybu działania, sposobu przyjmowania i załatwiania spraw, czy ogłaszanych zamówień publicznych. Czy MKS Avia faktycznie – jak uważa nasz informator – nie prowadzi BIP? To pytanie skierowaliśmy do prezesa spółki **Radosława Szczerby**.

– MKS Avia Świdnik jako spółka będąca własnością Gminy Miejskiej Świdnik zobowiązana jest do udzielania informacji publicznej zgodnie z przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej – przyznał w pierwszym zdaniu udzielonej nam odpowiedzi prezes Szczerba. – Oficjalną stroną spółki jest www.avia-swidnik.pl, na której publikowane są ogłoszenia, informacje o zamiarze zlecenia zamówienia, dane spółki oraz wszelkie informacje organizacyjne – zakończył.

Niejednoznaczna odpowiedź skłoniła nas do zajrzenia na wskazaną stronę. Na stronie głównej znajdują się tylko dwie ikonki „Piłka nożna" lub „Siatkówka". Kliknięcie w jeden z nich przenosi nas na podstronę, gdzie znajdują się zakładki „Aktualności", „Drużyny", „Rozgrywki" oraz zakładka (oznaczona trzema kropkami). Po kliknięciu tam otwierają się kolejne zakładki: „Klub," „Historia", „Stadion", „Avia", „Socjal Media". Pod zakładką „Klub" widać odnośniki do podstron: „Kontakt", „Ogłoszenia", „Deklaracja członkowska", „Ogólna klauzula informacyjna". Klikając w „Ogłoszenia" pojawiają się ikonki do ogłoszonych przez spółkę przetargów i wyników prowadzonych postępowań. Dotarcie do nich faktycznie nie jest proste, a charakterystycznej ikonki BIP, przenoszącej na jednolitą dla wszystkich podmiotów publicznych stronę BIP, też nie znaleźliśmy.

W czwartek, 12 marca, spytaliśmy więc szefa Avii, czy ten sposób prezentowania informacji publicznej spełnia wymogi ustawy i rozporządzeń o BIP? – W związku z wyjątkową sytuacją związaną z zagrożeniem koronawirusem SARS-CoV-2, a co za tym idzie, pilną potrzebą podjęcia bezzwłocznych decyzji niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania Spółki w obecnych realiach, informacje dotyczące powyższego zapytania zostaną przekazane w najbliższym możliwym czasie bez zbędnej zwłoki – odpisał nam nazajutrz prezes Szczerba.

Przez tydzień nie dostaliśmy odpowiedzi. **JN**

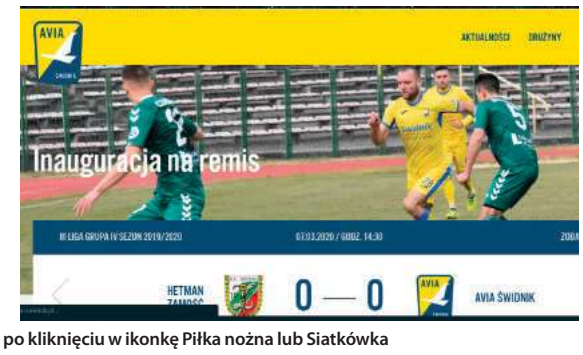

Tak wygląda strona główna MKS Avia Świdnik i strona, która pojawia się po kliknięciu w ikonkę Piłka nożna lub Siatkówka

Akcja „Rysujemy z Agatą” podbija Internet i... serca dzieci oraz ich rodziców

Talent nie jest wymagany

W czasie wolnym od zajęć szkolnych spowodowanym zagrożeniem koronawirusem dzieci się nudzą – można by sparafrazować dobrze wszystkim znaną piosenkę Kabaretu Starszych Panów. Nie wszystkie! Na pewno nie te, które postanowiły skorzystać z internetowych lekcji udzielanych przez Agatę Jakuszko-Sobocką, lubelską psycholog, eksperta od myślenia wizualnego i... rysowniczkę.

Agata Jakuszko-Sobocka, absolwentka Uniwersytetu Lubelskiego na Wydziale Nauk Społecznych (psychologia kliniczna oraz organizacja pracy i zarządzania) oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Pradze od lat pracuje jako trener umiejętności sprawnego myślenia. Jest pionierką rysowania na konferencjach biznesowych notatek. Prowadzi Akademię Sketchnotingu o rysowaniu w biznesie. Specjalizuje się w Graphic Recordingu – rysowaniu słyszanych prezentacji na dużym formacie na żywo (w trakcie słuchania). Na specjalne zlecenia tworzy filmy rysunkowe dla firm, ilustracje do książek. Teraz, gdy w związku z epidemią koronawirusa zamknięte zostały przedszkola i szkoły, postanowiła w Internecie, na swoich kanałach na Youtube i Facebooku, zorganizować dla dzieciaków i ich rodziców bezpłatne lekcje: „Rysujemy nie panikujemy!”.

Agata Jakuszko-Sobocka, lubelska psycholog, na co dzień prowadzi szkolenia, spotkania i... rysuje wydarzenia, specjalizuje się w Graphic Recordingu – rysowaniu słyszanych prezentacji na dużym formacie na żywo (w trakcie słuchania)

– Nigdy nie uczyłam się rysować. To wszystko, co robię, podpatrzyłam na zagranicznych szkoleniach – wyznaje Agata Jakuszko-Sobocka. Ci, którym brakuje pomysłów i malowanek, z lekcji rysowania będą bardzo zadowoleni. W poniedziałek, w pierwszym odcinku, lublinianka pokazała, jak narysować zwierzęta z... liter alfabetu. – Najbardziej podobał mi się jednorożec, do namalowania którego wykorzystane zostały literki W i U, a także kotek z litery O. Nie sądziłam, że to takie fajne i proste – wyznaje 10-letnia Julka, która po poniedziałkowej lekcji nie mogła doczekać się kolejnych, by zasiąść z młodszą siostrą przed telewizorem i malować razem z panią Agatą.

W kolejnych dniach dzieciaki i ich rodzice mogli nauczyć się, jak w bardzo prosty sposób namalować ludzi, twarze, emocje i proste ikonki, które można wykorzystać w notatkach.

Agata Jakuszko-Sobocka pracami uczestników prowadzonych przez siebie lekcji dzieli się na swoim profilu na Facebooku

Dzięki programowi na żywo pani Agata może bezpośrednio kontaktować się z “uczniami” i pokazywać to, co chcieliby narysować. Kto nie zdążył w całości obejrzeć programu, z różnych przyczyn nie mógł rano zasiąść przed komputerem czy też telewizorem (w ubiegłym tygodniu program zaczynał się o godzinie 9, w tym będzie dwie godziny później, o 11), w każdej chwili może na jej kanale na Youtube obejrzeć lekcję, a te, cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

10-letniej Julce i jej młodszej siostrze Karolinie lekcje „Rysujemy z Agatą” bardzo się spodobały

– Sama mam dwójkę maluchów i to one zainspirowały mnie do tej akcji. Pomysł zrodził się w... aptece, gdy rozmawiałam z innymi rodzicami, którzy musieli zostać z dziećmi w domu – mówi „Nowemu Tygodniowi” **Agata Jakuszko-Sobocka**.

Na pierwszą lekcję „Rysujemy z Agatą” lublinianka zaprosiła dzieci i ich rodziców przed tygodniem, w poniedziałek. Już na samym początku, witając się, zaznaczyła, że talent nie jest wymagany. Zresztą to jedno z haseł, które towarzyszą jej akcji.

– Liczyłam, że będzie 20-30 osób, a tu liczby idą już w tysiące – mówi Agata Jakuszko-Sobocka. Pierwszy, poniedziałkowy odcinek w piątek miał już ponad 10 tysięcy wyświetleń. Co ciekawe, z lublinianką rysują już całe rodziny!

Kolejne lekcje w ramach akcji „Rysujemy z Agatą” już dzisiaj (poniedziałek) o godz. 11.

KB

Nauczyciele są zagubieni, rodzice przemęczeni, dzieci zestresowane i zniechęcone

Trudna nauka w kwarantannie

Polskie szkoły nie są przygotowane na nauczanie on-line. Nauczyciele zarzucili uczniów zadaniami domowymi. Oburzeni są zarówno rodzice, jak i ci, którzy od lat uczą swoje dzieci w domu. – Tak nie wygląda edukacja domowa – apelują. Głos zabrała także lubelska kurator oświaty.

Polskie szkoły pozostaną puste do Wielkanocy

– W związku z uzasadnionym niepokojem rodziców, związanym z organizacją zdalnej pracy z uczniami, informuję, że praca zdalna powinna obejmować powtórzenie i utrwalenie wiadomości i umiejętności (nie ma możliwości realizacji nowych treści z podstawy programowej) i nie podlega ocenianiu – przypomniała w oficjalnym komunikacie **Teresa Misiuk**, lubelska kurator oświaty. – Nauka zdalna powinna być organizowana z zachowaniem higieny pracy, tak aby uczniowie nie zostali nadmiernie przeciążeni zadanymi zadaniami – zaznaczyła. Takie wytyczne dostali wszyscy dyrektorzy lubelskich szkół, bo wystarczyły cztery dni domowej nauki, by w kuratorium rozdzwoniły się telefony od zaniepokojonych rodziców, którzy obserwują swoje przeciążone zadaniami domowymi dzieci. – Wielu nauczycieli nie ma pojęcia, jak ma wyglądać nauka w trakcie epidemii. Boją się, że uczniowie narobią zaległości i na wszelki wypadek zasypują ich zadaniami domowymi i dodatkowo straszą złymi ocenami za ich brak – żali się jedna z mam.

To nie są koronaferie!

Po zawieszeniu zajęć dydaktyczno-wychowawczych we wszystkich placówkach oświatowych MEN poprosił nauczycieli, by przygotowali materiały dydaktyczne do samodzielnej pracy uczniów w domu i umożliwili dostęp do e-materiałów i e-podręczników. Na to, by rozpocząć regularną pracę z uczniami on-line, potrzebne są jednolite metody. Pierwsze prace nad ich przygotowaniem i planem nauki z wykorzystaniem technik kształcenia na odległość rozpoczęły się dopiero w ubiegłym tygodniu. W Lublinie lekcje on-line od początku wprowadziły szkoły prywatne, w tym Międzynarodowe Liceum Ogólnokształcące Paderewski, którego uczniowie korzystają ze specjalnej, wykorzystywanej już w latach ubiegłych, platformy internetowej, na której umieszczają m.in. swoje prace pisemne. Dodatkowo nauczyciele mają z nimi zajęcia on-line zgodnie z harmonogramem planu lekcji, tyle tylko, że nie siedzą w klasie, a przed ekranami swoich komputerów w domu. Szkoły publiczne nie są do tego przygotowane, a wszystko wskazuje na to, że uczniowie będą musieli pozostać w domach dłużej niż do 25 marca – niewykluczone, że nawet do Świąt Wielkanocnych, a może i dłużej.

– Nauczyciele są zagubieni, rodzice przemęczeni, dzieci zestresowane i zniechęcone. A to przecież dopiero początek izolacji, w której się znaleźliśmy. Z dnia na dzień wszystkie polskie dzieci stały się uczniami edukacji domowej. Ale wiecie co? Edukacja domowa wcale tak nie wygląda! Nikt nie wysyła zadań na konkretny dzień, nie rozlicza, nie przeładowuje. Na koniec roku odbywają się egzaminy klasyfikacyjne, ale to, jak przebiega sam proces edukacji zależy od konkretnej rodziny – napisały na facebookowym profilu **Anna Marszałek** i **Agnieszka Pleti**, założycielki magazynu dla rodziców o edukacji domowej „Kreda”.

Faktycznie w najtrudniejszej sytuacji wydają się być uczniowie klas ósmych i maturalnych. Do wyznaczonych na 21, 22 i 23 kwietnia egzaminów ósmoklasisty został zaledwie miesiąc, a do rozpoczynających się 4 maja matur niewiele więcej. A póki co te terminy – obowiązują. – Przerwa w zajęciach, zgodnie z rozporządzeniem, trwa do 25 marca. Taka dwutygodniowa przerwa nie powoduje żadnych perturbacji, egzaminy mogą odbyć się w terminie – przekonywał jeszcze w ubiegły wtorek minister edukacji **Dariusz Piontkowski.** Tego samego dnia szef resortu edukacji skierował do dyrektorów szkół informację w sprawie przygotowania szkół do przejścia na e-nauczenie. Dyrektorzy muszą najpierw jednak sprawdzić, czy wszyscy uczniowie mają dostęp do Internetu. Do wypracowania jest też system sprawdzania wiedzy i jej oceniania. – W Ministerstwie Edukacji Narodowej trwają prace nad rozporządzeniem, które ureguluje organizację kształcenia wykorzystującego metody tzw. zdalnego nauczania – poinformowała lubelska kurator oświaty. Kiedy miałoby wejść w życie i objąć wszystkich uczniów jednolitym system zdalnej edukacji, na razie nie wiadomo.

Nauczyciele nie stracą finansowo

Nauczyciele za czas ograniczenia zajęć w szkołach otrzymają normalne wynagrodzenie. – Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy, jeżeli zakład pracy przestaje funkcjonować nie z winy pracownika, wówczas należy mu się wynagrodzenie. Jeżeli pracownik był poza miejscem pracy, nie wykonywał żadnych zadań zleconych przez dyrektora – to dotyczy nauczycieli, ale także pracowników obsługi, administracji – należy mu się wynagrodzenie zasadnicze według stawek miesięcznego zaszeregowania, jakie by otrzymywał w pracy, ponieważ nie wykonywał żadnych czynności i ma tylko i wyłącznie gotowość do pracy” – poinformował w środę 18 marca na Twitterze minister Piontkowski.

– Jeśli natomiast dyrektor zlecił jakiekolwiek obowiązki czy pracownikom administracji, obsługi, czy nauczycielom, np. uzupełnienie dokumentacji, pracę zdalną bądź inne czynności: udział w jakiś zajęciach, radzie pedagogicznej, przygotowanie klasopracowni, wówczas należy mu się wynagrodzenie: zarówno wynagrodzenie zasadnicze, dodatek stażowy, a także dodatek funkcyjny. Nie jest więc prawdą to, co piszą niektóre gazety, że nauczyciel będzie otrzymywać tylko 60 proc. wynagrodzenia za czas ograniczenia zajęć w szkołach – zapewnił szef resortu edukacji.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Kierunki dostosowane do rynku pracy

Przyszłościowe studia na UMCS

Dwa kierunki prowadzone na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS, tj. Produkcja medialna oraz Społeczeństwo informacyjne, zostały nagrodzone certyfikatem akredytacyjnym przyznanym w V edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Studia z Przyszłością”. Gala wręczenia nagród odbyła się 10 marca 2020 roku w Pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jabłonnie pod Warszawą.

Nagrodę dla „Produkcji medialnej” odebrały prof. dr hab. **Iwona Hofman** oraz dr hab. **Natasza Ziółkowska-Kurczuk**, prof. UMCS, zaś certyfikat dla „Społeczeństwa informacyjnego” wręczono dr. hab. **Wojciechowi Ziętarze**, prof. UMCS oraz dr. **Katarzynie Kuć-Czajkowskiej**.

Podczas tej uroczystości kierunek „Produkcja medialna” wyróżniony został także Certyfikatem Nadzwyczajnym „Lidera jakości Kształcenia”. Jest on przyznawany tym kierunkom, które uzyskały najwyższą liczbę punktów rankingowych.

W wydarzeniu uczestniczyli rektorzy, dziekani, dyrektorzy instytutów i kierownicy katedr reprezentujący kilkadziesiąt instytucji akademickich zarówno publicznych, jak i niepublicznych z całej Polski.

Certyfikatem „Studia z Przyszłością” wyróżniane są kierunki bądź specjalności realizowane według nowoczesnych i wartościowych programów kształcenia, dobrze odpowiadające na potrzeby rynku pracy. Uczestników konkursu ocenia jury, złożone z naukowców, przedstawicieli Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego i reprezentantów środowisk gospodarczych. Organizatorem merytorycznym konkursu jest Fundacja Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. **MG**

MKS Lublin zaprosił dzieci do zabawy

Najmłodsi rysowali mistrzynie

Blisko 30 prac wpłynęło na konkurs plastyczny „Narysuj swoją ulubioną zawodniczkę", zorganizowany przez klub mistrzyń Polski w piłce ręcznej, MKS Perła Lublin. Główną nagrodę w rysunkowej zabawie zdobyła 13-letnia Blanka, która wykonała przepiękny portret Weroniki Gawlik, bramkarki lubelskiej drużyny i reprezentacji Polski.

Główną nagrodę w konkursie zorganizowanym przez MKS Lublin zdobyła 13-letnia Blanka, która wykonała portret Weroniki Gawlik, bramkarki zespołu mistrzyń kraju i reprezentacji Polski

MKS zorganizował konkurs naprędce, chcąc, by dzieci, które w poniedziałek z powodu epidemii koronawirusa nie poszły do szkoły, dobrze wykorzystały czas spędzony w domu. Klub poprosił na swoim profilu na Facebooku by najmłodsi kibice narysowali swoją ulubioną zawodniczkę i zamieścili prace w komentarzach pod postem dotyczącym konkursu.

Dzieci nie zawiodły. Wpłynęło blisko 30 prac. Maluchy i nieco starsze dzieci malowały zawodniczki w akcji, a także ich portrety. Prace zrobiły ogromne wrażenie na konkursowym jury.

Główną nagrodę w rysunkowej zabawie: kubek, plakat z autografami zawodniczek i zeszyt MKS zdobyła 13-letnia Blanka, która niemal z fotograficzną wiernością wykonała portret **Weroniki Gawli**k, bramkarki zespołu mistrzyń kraju i reprezentacji Polski. Identycznym zestawem nagrodzona została także najmłodsza uczestniczka zabawy, 3-letnia **Matylda**, która narysowała w akcji **Dagmarę Nocuń**, skrzydłową lubelskiej drużyny.

Pozostali autorzy rysunków także otrzymają od klubu nagrody pocieszenia: plakaty z autografami i smycze. Odbiór nagród będzie możliwy, gdy biuro klubu będzie ponownie otwarte.

Jak zapewnia MKS Lublin, konkurs plastyczny to nie pierwsza i ostatnia niespodzianka dla najmłodszych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Zaglądajcie na klubowy profil MKS na Facebooku!

MAG

Konkursowe jury postanowiło wyróżnić także pracę najmłodszej uczestniczki rysunkowej zabawy, 3-letniej Matyldy, która narysowała w akcji Dagmarę Nocuń, skrzydłową lubelskiej drużyny

ŚWIDNIK: Awans był o włos, ale

Tym razem finały nie dla „siódemki"

Tuż przed przerwą w szkołach spowodowaną zawieszeniem zajęć z powodu epidemii koronawirusa odbyły się finały rejonowe Igrzysk Młodzieży Szkolnej dziewcząt w piłce siatkowej. W zawodach rozgrywanych w Chełmie, których stawką był awans do wojewódzkich finałów, startowała reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 7 ze Świdnika, mistrzynie powiatu świdnickiego.

Podopieczne **Renaty Łapy** rozpoczęły turniej od efektownego zwycięstwa nad chełmską „5". Świdniczanki pokonały rówieśniczki 2:0, w setach 25:10 i 25:0! Gdy w kolejnym meczu, decydującym o pierwszym miejscu w turnieju, SP nr 7 wygrała z SP Nr 3 Chełm pierwszego seta 25:21, wydawało się, że awans do finału wojewódzkiego stanie się faktem. Niestety, drugą i trzecią partię świdniczanki przegrały z chełmiankami (odpowiednio 20:25 i 12:25) i musiały zadowolić się w rejonowych finałach drugim miejscem, zresztą podobnie jak ich szkolni koledzy dwa tygodnie wcześniej.

Dlaczego tym razem „7" nie udało się awansować do finałów wojewódzkich, w których świdniczanki regularnie grały w latach poprzednich?

– Odpowiedź jest prosta. W naszej szkole klasy sportowe są, ale tylko do szóstej klasy. Ze starszymi uczniami-sportowcami nie mamy tyle zajęć, nie mamy kiedy trenować – mówi **Renata Łapa**, opiekunka świdnickiej drużyny, nauczyciel wychowania fizycznego w „siódemce".

KB

Zespół ze Szkoły Podstawowej Nr 7 występował w zawodach w Chełmie w składzie: Karolina Zielińska, Martyna Klembowska. Adrianna Uniłowska, Aleksandra Mazurek, Wiktora Nierojewska, Weronika Kubuś, Oliwia Baryła, Amelia Szubartowska i Martyna Bielak

Horoskop na nowy tydzień

Baran (21.03 – 20.04)

Barany zapragną dostosować się do najnowszych trendów mody, pomyślą więc, o zmianie wizerunku. Wasze artystyczne pasje dadzą o sobie znać! Zapisujcie wszystkie swoje genialne pomysły.

Byk (21.04 – 20.05)

Byki mogą w tym tygodniu liczyć na pomoc życzliwych osób. Także nowe znajomości okażą się bardzo korzystne. Dzieci Byków mogą być pewne wyrozumiałości i dobrego humoru rodziców.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Bliźnięta mają swój tydzień: szczęście im sprzyja, zaś wszelkie kłopoty i troski znikną w okamgnieniu. Jeśli macie coś ważnego do załatwienia, zróbcie to teraz. Ludzie będą wam ufać i chętniej niż zwykle pomagać.

Rak (22.06 – 22.07)

Raki będą rozbiegane i niespokojne. Czekają je nowe znajomości i dobre wiadomości. Tydzień okaże się udany, jeśli tylko nie będą Raki narzucać wszystkim swojej woli. Weekend warto spędzić z rodziną – będzie wyjątkowo sympatycznie.

Lew (23.07 – 23.08)

Lwy będą wesołe i optymistyczne. Wiele czasu zajmą im plotki przez telefon. Wykorzystają też wszystkie nadarzające się okazje do odpoczynku. Pod koniec tygodnia mogą się jednak Lwy spodziewać dodatkowych obowiązków.

Panna (24.08 – 22.09)

Panny nie spoczywają na laurach, zadbają o siebie i porządek w domu. W miłości wszystko się może zdarzyć.

Waga (23.09 – 23.10)

Wagi będą musiały włożyć trochę wysiłku, aby sprostać wymaganiom przyjaciół i rodziny. W połowie tygodnia możliwa jest zmiana wcześniejszych planów. Postarajcie się przestrzegać reguł i zasad. Raczej nie spodziewajcie się nowych znajomości

Skorpion (24.10 – 22.11)

Skorpiony nie uciekną od obowiązków. Ważne sprawy wymagać będą dodatkowej uwagi. Nie bądźcie leniwi, bo wasi wrogowie od razu to zauważą. Lepiej być nadgorliwym niż siedzieć bezczynnie.

Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce mają przed sobą dobry tydzień. Warto poszerzyć wiedzę, uzupełnić wiadomości. To, czego teraz się Strzelce dowiedzą, będzie im służyć przez wiele lat. W weekend możliwe miłe chwile z rodziną.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Koziorożce czeka nerwowy, ale udany tydzień. Ktoś ważny zmusi Koziorożce do wywiązywania się z umów i dotrzymywania zobowiązań. Nie obrażajcie się tylko na współpracowników.

Wodnik (21.01 – 19.02)

Wodnikom grożą dziwne nieporozumienia. Uważajcie tylko, aby nie wydać cudzych sekretów. W tym tygodniu warto poświęcić chwilę na rozmyślania o sprawach zawodowych. Nowy pomysł może odmienić bieg kariery.

Ryby (20.02 – 20.03)

Ryby będą wyjątkowo buntownicze. Czekają je przez to nieoczekiwane zmiany planów. Starajcie się nikogo nie zlekceważyć, a szczęście przez cały dzień będzie wam sprzyjać. Dbajcie o zdrowie.

HUMOR NA NOWY TYDZIEŃ

Kobieta podczas wiosennych porządków znalazła stary kwit na odbiór butów u szewca sprzed 6 lat. Postanawia jednak zadzwonić:

– Czy są jeszcze u pana pantofle z numerem 156

– Tak, są – odpowiada po chwili szewc – i będą gotowe za tydzień.

***

Profesor do początkującego lekarza:

– Przecież pana pierwszy pacjent wyzdrowiał, nie rozumiem więc, dlaczego jest pan zdenerwowany?

– Bo nie mam pojęcia, panie profesorze, co mu pomogło....

***

– Był tu dziś pewien młody człowiek i prosił o twoją rękę.

– I zgodziłeś się, tatusiu?

– Ten chłopak bardzo mi się spodobał, więc wybiłem mu ten pomysł z głowy.

***

Do Kowalskich przyjechała z wizytą babcia i pyta Pawełka:

– Wnusiu, dobrze się chowasz?

– Staram się. Ale mama i tak zawsze mnie w końcu znajdzie i wykąpie.

***

Syn pyta ojca:

– Tatusiu, wiesz może, co się dzieje z ludźmi, kiedy umrą?

– No cóż, synku... Prawda jest taka, że zamieniają się w proch i kurz.

– To wygląda na to, że pod moim łóżkiem już paru umarło.

***

– Synku, przed godziną w szafce były dwa ciastka. Teraz jest tylko jedno. Co się stało?

– To nie moja wina. Było ciemno i nie zauważyłem tego drugiego.

***

– Mamo, spełniliśmy dziś we trzech dobry uczynek – przeprowadziliśmy staruszkę przez jezdnię.

– To bardzo dobrze, ale dlaczego we trzech?

– Bo stawiała opór.

***

W kościele za chwilę ma się odbyć ślub. Młoda para zbliża się powoli do ołtarza. Wśród zebranych gości jest mała dziewczynka, która pyta mamę:

– A dlaczego panna młoda jest tak ślicznie ubrana w białą sukienkę?

– Widzisz, córeczko, ona chce wszystkim pokazać, jaka jest bardzo szczęśliwa – odpowiada matka.

– To dlaczego pan młody jest ubrany na czarno?

***

– A my mamy w domu wszystko! – chwali się koleżankom mała Ala.

– Skąd wiesz?

– Bo jak tata przywiózł z delegacji gitarę, to mama powiedziała, że tylko tego brakowało.

***

– Mamo, jak będę duży, to ożenię się z Kasią.

– Synku, ale na ślub muszą zgodzić się dwie osoby!

– Fajnie... To ożenię się jeszcze z Anią.

***

Leżą dwie blondynki na plaży i jedna mówi do drugiej:

– Ej, co jest bliżej: Radom czy Słońce?

– A widzisz stąd Radom?

Święto nadziei

Zwiastowanie Pańskie

25 marca Kościół obchodzi uroczystość Zwiastowania Pańskiego, na pamiątkę wydarzenia opisanego w ewangeliach – zstąpienie archanioła Gabriela, który zapowiedział Najświętszej Maryi Pannie, że będzie Matką Mesjasza.

W Kościele prawosławnym jest to jedno z dwunastu najważniejszych świąt. Zwiastowanie Bogurodzicy zostało tam wprowadzone już w V wieku. W Kościele katolickim przyjęło się od panowania papieża św. Grzegorza, na przełomie VI i VII wieku. Dotyczy ono zdarzenia, od którego praktycznie rozpoczęła się nowa era ludzkości, dokładnie opisanego w Ewangelii św. Łukasza (Łk, 1 26 – 31, 35, 38), kiedy to archanioł Gabriel zwiastował Maryi, że zstąpi na Nią Duch Święty i porodzi syna, którego nazwie imieniem Jezus, a będzie to Syn Boży.

Od Zwiastowania, 25 marca do 25 grudnia – Bożego Narodzenia mija równo dziewięć miesięcy, tyle ile trwa ciąża. Jezus jest Synem Bożym od zawsze i nie było takiego momentu, by nie był drugą osobą Trójcy Świętej. Jednak Człowiekiem stał się dopiero, gdy Maryja powiedziała „tak". Uroczystość ta jest od wieków przypominana w pierwszej tajemnicy różańcowej.

Błogosławiona między niewiastami

W swoich początkach wydarzenie to miało wysoką rangę, gdyż było uważane za święto Pańskie. Akcentowano nie tylko moment zwiastowania, co wcielenie Chrystusa Pana, czyli pierwszy akt Jego przyjścia na Ziemię i rozpoczęcie dzieła naszego zbawienia. Z czasem lud nadał mu charakter maryjny, pierwszą osobą czyniąc Maryję jako „Błogosławioną między niewiastami", wybraną w planach Boga na Matkę Zbawiciela narodu ludzkiego.

Już w IV wieku, w Nazarecie powstała świątynia pw. Zwiastowania. Wybudował ją Józef z Tyberiady – Żyd, który przeszedł na chrześcijaństwo. Kościół pobudowano w miejscu, gdzie według podania miał stać domek św. Rodziny. Budowla przetrwała do XI wieku, kiedy krzyżowcy zbudowali większą świątynię, która z kolei przetrwała aż do 1955 roku, kiedy to, franciszkanie wystawili nowy, bardziej okazały kościół, który istnieje do dzisiaj W jego pobliżu znajduje się synagoga zbudowana na miejscu tej, w której Chrystus często przebywał i nauczał. W Nazarecie jest też studnia Maryi. Na tym miejscu stał kiedyś kościół poświęcony św. Gabrielowi, którego imię oznacza „Bóg jest moją siłą"

Pozdrowienie Anielskie

Moment zwiastowania upamiętniają dwie modlitwy: „Pozdrowienie Anielskie" i „Anioł Pański". Pierwsza z nich składa się z pozdrowienia archanioła i radosnego okrzyku św. Elżbiety oraz z modlitwy Kościoła. Na słowach pozdrowienia Gabriela „łaski pełna" Kościół oparł wiarę w Niepokalane Poczęcie Maryi.

Do XVI wieku odmawiano tylko słowa anioła i św. Elżbiety. Papież św. Pius V oficjalnie wprowadził resztę słów, które są odmawiane do dnia dzisiejszego, a przez wieki odmawiały ją miliony wiernych i święci. Do rozpowszechnienia „Pozdrowienia Anielskiego" przyczyniło się „Nabożeństwo do trzech Zdrowaś". Propagowało je wielu świętych, jak np. w XVIII wieku św. Leonard z Porto Maurizio i św. Alfons Liguori, a w XIX wieku Jan Bosko. Jedni rozpowszechniali to nabożeństwo dla uproszenia sobie trzech cnót: wiary, nadziei i miłości; inni dla zachowania potrójnej czystości– niewinności, czystości i celibatu. Jeszcze inni dla uproszenia sobie łaski dobrej śmierci i zbawienia duszy. W XII wieku „Pozdrowienie Anielskie" zostało wprowadzone do liturgii w formie antyfony do mszy św. w IV Niedzielę Adwentu. Najbardziej jednak do rozpowszechnienia „Zdrowaś Maryjo" przyczyniła się praktyka odmawiania różańca świętego.

Anioł Pański

Historia drugiej modlitwy związanej ze zwiastowaniem sięga wieków średnich, kiedy to biciem dzwonów wyznaczano trzy pory dnia: rano, południe i wieczór. Z powodu braku zegarów był to zwyczaj bardzo praktyczny. „Anioł Pański" odmawiany w południe przypomina scenę zwiastowania i to co się w niej dokonało. Mimo upływu wieków ta prosta modlitwa, zaczerpnięta z Pisma Świętego, zachowała do tej pory swoją siłę, radość i blask. Codziennie o 12– tej odmawia ją papież. Przed wybuchem pandemii koronawirusa spotykający się przy tej okazji z wiernymi, gromadzącymi się tłumnie na placu św. Piotra, którym po modlitwie udzielał błogosławieństwa.

Malowidła w katakumbach

Scena zwiastowania, to jeden z ulubionych tematów malarstwa religijnego. Najdawniejszy zachowany wizerunek Zwiastowania Maryi pochodzi z II wieku i zachował się w katakumbach św. Pryscylli. Maryja siedzi na krześle, przed Nią stoi anioł w postaci młodzieńca, w tunice i paliuszu, bez skrzydeł, który gestem ręki wyraża rozmowę. Podobne malowidło znajduje się w katakumbach św. Piotra i Marcelina. Od IV wieku Gabriel malowany jest ze skrzydłami. Ma on zwykle w ręce laskę podróżną lub lilię, symbol czystości. Często nad Maryją unosi się Duch Święty w postaci gołębicy, a Matka Boża trzyma w dłoni gałązkę oliwną.

Tradycja ludowa

W tradycji ludowej wierzono, że od święta Zwiastowania za sprawą Maryi, ziemia otwiera się na przyjęcie ziarna, a także, że Matka Boża, której anioł zwiastował macierzyństwo, ogrzewa ziemię i dzięki temu topnieją lody, ziemia pokrywa się zielenią i kwiatami, Z radością wypatrywano pierwszych bocianów na niebie, bo jeśli nie przyleciały na św. Józefa – 19 marca, to na pewno: „Na zwiastowanie, bocian na gnieździe stanie". Bociany uchodziły za symbole szczęścia, dostatku i powodzenia, dlatego gospodarze naprawiali stare gniazda bocianie. Na przylot tych ptaków pieczono też z ciasta tzw. „pieczone łapki" i wkładano do gniazd. Niektórzy wciągali na dachy stare drewniane koła, które miały przyciągać te niezwykłe, opiekuńcze wobec siebie ptaki do budowania gniazd. Zgodnie z innym przysłowiem: „Na Maryi Zwiastowanie, jaskółka ze snu powstanie" wierzono, że obecność jaskółczych gniazd w zagrodzie wróży pomyślność, dlatego tradycja ludowa zakazywała ich niszczenia. Tego dnia obserwowano też pogodę, gdyż: „Jakie Zwiastowanie, takie Zmartwychwstanie". A gdy zdarzyła się burza, zapowiadał się urodzajny rok.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

Niedziela laetare

Trochę radości w Wielkim Poście

Za nami niedziela laetare, IV Niedziela Wielkiego Postu, której tradycja sięga początków chrześcijaństwa. Nazywana jest też niedzielą radości, ponieważ jej nazwa pochodzi od antyfony rozpoczynającej mszę świętą: „Laetare, Jerusalem" (Wesel się, Jeruzalem).

W tym dniu kapłan może przybrać ornat koloru różowego. Jak podaje Wikipedia ten kolor oznacza biel zmieszaną z fioletem, czyli radość wśród pokuty, chwilę wytchnienia podczas utrapienia.

Tradycja niedzieli laetare sięga czasów zanim ustalono 40-dniowy post. Wtedy czas pokuty przed Zmartwychwstaniem Pańskim rozpoczynał się od poniedziałku właśnie po IV niedzieli Wielkiego Postu. Była więc to ostatnia niedziela radości. W tradycji rzymskiej jest to od XVI wieku „niedziela róż", ponieważ w tym dniu obdarowywano się pierwszymi rozkwitającymi kwiatami, a papież poświęcał złotą różę, którą obdarowywał osobę zasłużoną dla Kościoła. Stąd w liturgii różowy kolor szat. Można go używać jedynie dwa razy w roku liturgicznym. Jeszcze w III niedzielę Wielkiego Postu zwaną Gaudete. „Złote róże" trafiły też do Polski, między innymi Jan Paweł II ofiarował złotą różę Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej. W 2006 roku papież Benedykt XVI uhonorował różą Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz – Birkenau – to jedyna papieska róża koloru czarnego.

Zwykle niedziela laetare, wraz z którą rozpoczyna się druga połowa Wielkiego Postu stanowi wyjątek w 40-dniowym okresie pokuty. W tym roku ze względu na epidemię koronawirusa, nie było w niedzielę laetare w świątyniach ani gromadnie, ani wesoło. Przypomnijmy jednak, że niedziela ta nazywana jest również Matczyną. Miejmy więc nadzieję, że Matka Boża wysłucha gorących próśb swych modlących się i przyniesie ukojenie zbolałym i zaniepokojonym sercom swych wiernych.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

Konsternacja uczestników, a w niektórych sytuacjach decyzja: Idę! Nie potrzebuję pozwolenia księdza

VI Ekstremalna Droga Krzyżowa odbyła się w Internecie

Odwołano VI Ekstremalną Drogę Krzyżowa. Pątnicy „wyruszyli" na trasy tylko on-line, czyli w Internecie. W Lublinie tegoroczne rozważania przygotowane na EDK transmitowano w piątek, 20 marca, z kościoła pw. św. Andrzeja Boboli za pośrednictwem bobola.tv. Ale niektórzy pątnicy, mimo odwołania EDK, postanowili wyruszyć na trasę.

Tego dnia setki pątników, jak co roku, miały ruszyć wieczorem z lubelskiej archikatedry na osiem tras, pokonując nocą od 30 do 50 kilometrów. Ich pielgrzymowanie miało kończyć się, w zależności od stopnia trudności trasy, w Wąwolnicy, w Lubartowie lub w bazylice OO. Dominikanów na Złotej w Lublinie (po obejściu Zalewu Zemborzyckiego). Z powodu epidemii koronawirusa odwołano Ekstremalne Drogi Krzyżowe w całym kraju. Inicjator EDK ks. **Jacek Stryczek** wyraził nadzieję, że wszyscy rozumieją, iż w obecnym czasie EDK to przede wszystkim droga duchowej pracy nad sobą.

– Na tym etapie nie mówimy o żadnych propozycjach terminów nocnej wędrówki. Zachęcamy natomiast do tego, aby ludzie EDK wzięli na siebie duchową odpowiedzialność za modlitwę o uwolnienie świata od pandemii – zaapelował.

Ks. **Mirosław Ładniak**, lubelski koordynator EDK zachęcał uczestników do stworzenia wirtualnej wspólnoty i wspólne przeżywanie rozważań przygotowanych na tegoroczną ekstremalnie modlitewną wędrówkę.

– Do Środy Popielcowej trwają rekolekcje, które są transmitowane poprzez profile społecznościowe #EDK. Rozważania dotyczące „Drogi przebaczenia" można pobrać na stronie www.edk.org.pl – informował ks. **Zbigniew Gełdon**, rzecznik krajowy #EDK.

Niektórzy, niedoszli uczestnicy EDK wpadli w konsternację, czego wyraz dawali na oficjalnym profilu Drogi na Facebooku: „ To wszystko jakieś chore się porobiło, wciąż noszę hasło: warto żyć ekstremalnie. Czy to ma być tylko hasło, czy sposób na życie??? Strasznie boję się nie tyle koronowirusa, co utraty wiary", „Ja również, jeśli zdrowie dopisze i czas będzie dany, nie odmówię wyruszenia na szlak, choćby nie wiem jak mnie straszono epidemią. W Bogu siła i moc. Wszystkim wyruszającym na szlak życzę błogosławieństwa Bożego i opieki Maryi." „Ja też się wybieram z mężem i powrót na własną rękę". „Tak czy inaczej idę. Przecież nie potrzebuję specjalnego pozwolenia księdza." Itp.

(R)

22 MARCA. CZWARTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem». Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę». Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstał wśród nich rozłam. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim mówisz, jako że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To prorok». Rzekli mu w odpowiedzi: «Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz?» I wyrzucili go precz. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon. (J 9, 1. 6-9. 13-17. 34-38)

Dar wiary

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Ewangelię o uzdrowieniu niewidomego czytano katechumenom przygotowującym się do chrztu udzielanego w Wigilię Paschalną. Miała ich ona pouczać, że w chrzcie otrzymają dar wiary, czyli dar widzenia więcej niż widzą oczy. Dla tych, którzy zostali ochrzczeni w wieku dziecięcym opis uzdrowienia niewidomego ma przypomnieć o otrzymanym wówczas darze wiary i przygotować do jej potwierdzenia podczas liturgii Wigilii Paschalnej.

Dar wiary, który otrzymaliśmy bez żadnych zasług z naszej strony, można również łatwo stracić, czego przykładem jest bł. o. Honorat Koźmiński (1829-1916). Wiarę stracił w gimnazjum. Jako „apostoł ateuszostwa", jak sam siebie nazwał, atakował i wyśmiewał wierzących. Do kościoła chodził tylko dla „obrazy Boskiej", bluźnił, naśmiewał się z Jezusa ukrzyżowanego. Sam „żałował ludzkich łez wylanych nad Męką Pańską", a w Wielki Piątek ostentacyjnie jadł kiełbasę. W wieku 16 lat za rzekomy udział w spisku został osadzony przez władze carskie w ciężkim więzieniu na warszawskiej cytadeli. Niewinnie oskarżony, spędził w koszmarnej celi 11 miesięcy, gdzie nabawił się tyfusu i „wpadł w obłąkanie". Matce, która modliła się za niego codziennie w kościele mówiono, że jej syn to wariat. Choć życie o. Honorata wisiało na włosku, przeżył i doznał nawrócenia. Tak pisał: „Jezus przyszedł do mnie w celi więziennej i łagodnie do wiary przyprowadził". Założył 26 zgromadzeń zakonnych, z których do dziś istnieje 16. Pracował 19 godzin na dobę. Był męczennikiem konfesjonału, gorliwym kierownikiem duchowym i poruszającym serca kaznodzieją. A za największe szczęście uważał możliwość odprawiania Mszy Świętych.

Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do podejmowania refleksji nad treścią naszej wiary wyznawanej i celebrowanej przez Kościół. W ten sposób możemy odkrywać ją jako rzeczywistość nieograniczoną jedynie do jej przeżywania subiektywnego, lecz jako przeżywaną we wspólnocie i przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wiara stanowi więc dziedzictwo wszystkich wierzących, zawarte w bogatym nauczaniu, „jakie Kościół przyjął, zachował i przedstawiał na przestrzeni dwóch tysiącleci swej historii. Od Pisma Świętego po Ojców Kościoła, od mistrzów teologii po świętych, którzy żyli na przestrzeni wieków [...] Kościół medytował nad wiarą i rozwijał nauczanie, aby dać wiernym pewność w ich życiu wiary"(Benedykt XVI, List apostolski Porta fidei, 11).

Św. Paweł w Liście do Efezjan wzywa do postępowania na wzór dzieci światłości. Początkiem tego stanu jest chrzest, dzięki któremu przechodzimy ze stanu ciemności do światłości. Przemiany tej w chrzcie dokonuje Chrystus, który jest światłością świata i tylko w Nim możliwe jest bycie światłością na paschalnej drodze życia chrześcijańskiego. A konkretne owoce światłości, jak „wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda", wyrażają się w serdecznej dobroci, respektowaniu praw innych oraz w szczerości słów i uczynków.

Pamiętajmy, że świat, w którym żyjemy, potrzebuje „wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są słowem Bożym i zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca" (PF, 15).

KS. LESZEK **SMOLIŃSKI**, ZA WWW.LITURGIA.WIARA.PL

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel. 794 671 561

Stomatolog, doświadczenie, delikatność. Leczenie, protetyka. Czeremchowa 29 (boczna Warszawskiej). Tel. 81 740 12 26, 501 293 289

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub osoba starszą. Tel. 888 031 082

NAUKA

Korepetycje z ochrony środowiska i BHP - uprawnienia. Tel. 609 708 308

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

SPRZEDAM

Sprzedam ziemniaki odmiana bellarosa (ziemniaki z czerwoną skórką, w przekroju żółte), sadzeniaki i jadalne, cena 1,80 zł/kg. Tel. 575 196 237

Sprzedam zderzak tylny do samochody Peugeot 206. Tel. 81 7436158

Sprzedam rzutnik do slajdów i bajek. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam powiększalnik walizkowy, cena 25 zł. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam klatkę dla ptaków (bardzo ładna). Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak na ubrania do garderoby, długość 200 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam grzejnik olejowo-elektryczny, prod. włoskiej. Tel. 81 743 61 58

Pilnie sprzedam Rower trójkołowy z koszem, nowy, idealny na działkę, na zakupy. Tel. 887 039 439

Sprzedam lustro okrągłe, śr. 30 cm, w oprawie z bambusa śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam książki do nauki j. angielskiego: gramatyka angielska The New Cambridge i wiele innych. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam jaja wiejskie, zielona skorupka obniżająca cholesterol, od kur hodowanych na dużym wolnym wybiegu. Tomaszowice. Tel. 502 794 677

Sprzedam ławę włoską COMODO, wym. 140-75 cm, wys. 52 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam radio MERKURY hi-fi stereo plus dwie kolumny. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam drewniane taborety, siedziska miękkie szt. 4, cena 15 zł/szt. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam książki „Leki współczesnej terapii" i „Siła, Radość, Piękno". Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wiertarko-wkrętarkę MAKTEC MTD 63 2xakumulator. Tel. 696 808 881

15-letni orzech włoski do ścięcia i zabrania. Cena do uzgodnienia. Franciszków. Tel. 603 410 043

Sprzedam rower – damkę z koszem z przodu bez przerzutek. Tel. 608 681 342

Sprzedam magnetofon M2408SD „Aria" hi-fi, szpulowy stereo, czterościeżkowy z mikrofonem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam męski garnitur czarny, nieużywany Roz. 176/52, cena 80 zł. Tel. 608 681 342

Sprzedam kompletne wyposażenie zakładu szewskiego. Tel. 515 754 059

Sprzedam gramofon stereo G-8010. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lamparkiet dębowy 30x6 cm w ilości ok. 21 m2, cena 200 zł. Tel. 507 74 72 22 (Świdnik)

Sprzedam rower Sigma damka, cena 250 zł. Tel. 607 486 803

Sprzedam drewniany stojak na kwiaty. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam żyrandol, cena 30 zł. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kuchnię gazowo-elektryczna Amika 60 cm, nowa, na gwarancji, piekarnik, 10 funkcji, cena 1300 zł. Tel. 696 700 190

Sprzedam opryskiwacz do ciągnika, szerokość 12 m. Tel. 81 759 53 27

Sprzedam tanio 2 beżowe, nieużywane fotele (wys. 88 cm, szer. 82 cm), cena 500 zł. Tel. 511 377 795

Sprzedam błotnik, zderzak i reflektor mercedes sprinter 2015 r, błotnik i zderzak volkswagen crafter. Tel. 506 337 128

Sprzedam zarzutę wełnianą na kanapę wym. 160x220 cm i 2 sztuki narzut na fotele wym. 80x150 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam walizkę skórzaną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam młocarnię do zboża MZC-4B, stan bardzo dobry. Tel. 783 242 973

Sprzedam wkrętarkę MAKTEC MT 063 12V, 2 x akumulator, stan idealny. Tel. 698 806 881

Sprzedam lodówkę „Polar" stan bardzo dobry (Świdnik). Tel. 510 227 635

Sprzedam podkłady kolejowe, drewniane. Tel. 537 248 451

Sprzedam rower dziecinny od 7 lat, rower młodzieżowy dla chłopaka i dziewczyny. Tel. 510 453 818

Sprzedam przyczepkę do ciągnika jednoosiową, cena 800 zł. Tel. 81 721 67 12

Sprzedam błotniki i reflektory do Mercedesa Sprintera, używane. Tel. 506 337 128

Sprzedam piec kaflowy i kompletne piece elektryczne ze sterownikiem, 5 sztuk. Tel. 510 453 818

Sprzedam elementy ogrodzenia przęsła 150x320 – 8 sztuk. Tel. 531 807 170

Sprzedam kopaczkę ziemniaczaną gwiazdową, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 81 721 67 12 (wieczorem)

Sprzedam drzewo olcha do wycięcia 10 szt. Tel. 725 725 701

Sprzedam nowe odłączniki OZK 3x600A – 2 szt, OZK 3x400A – 2 szt. Cena 400-300 zł. Tel. 725 181 783.

Sprzedam błotnik prawy do Volkswagena Craftera r. 2012, zderzak srebrny do Audi A-6 oraz błotnik i uszkodzony reflektor do Mercedesa Sprintera r. 2014. Tel. 506 337 128

Sprzedam drzwi tylne, prawe do Forda Fokusa z małym wgnieceniem bez tapicerki, kolor grafit, cena 95 zł. Tel. 513 348 687

Felgi stalowe 6jx15 HZ EE47 (5x112) – 4 szt. (m.in. vw golf V, jetta, skoda oktavia) w dobrym stanie, cena 240 zł za komplet. Tel. 605 585 313

Sprzedam paski klinowe, art. metalowe, łożysk różne, elektrody 3.25, cena do uzgodnienia. Tel. 81 743 57 23

Sprzedam komplet mebli z bambusa, 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam opryskiwacz plecakowy 5l z blachy nierdzewnej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kanister 20l. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam łóżko żelazne prod. USA. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lunetę 10x30 oraz lornetkę teatralną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam komplet (po 60 sztuk) slajdów kolor, Kodak Film, z Rzymu, Watykanu, Wenecji. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam ekran rozwijalny ze stojakiem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam odłączniki nowe OZK 3x400 amperów – 2 szt., OZK 3 x 600 amperów – 2 sztuki, cena 300-400 zł/sztuka. Tel. 725 181 783

Sprzedam toaletkę Fremo, przedwojenną. Tel. 725 725 701

Sprzedam piły spalinowe do drewna STIHL. Cena 1000zł, tel. 604 858 729

Sprzedam pierzynę z gęsich piór, na reumatyzm. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam tanio drzewo opałowe do kominka. 90 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam gąsiory na wino, soki. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kotwicę z holownika Marynarki wojennej. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam grzejniki aluminiowe, większą ilość z Niemiec. Cena 50 zł/szt., tel. 604 858 729

Sprzedam tanio aparat słuchowy Siemens. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam starą kanapę antyk. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ozdoby betonowe na ogród: konie, lwy itp. Cena 200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kwietnik stojący, żeliwny, antyk. Cena 300 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam skrzynie po amunicji. Cena 120 zł, ,tel. 604 858 729

Sprzedam duże drzwi garażowe na tira-12 m, ze słupami. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam lampy i kinkiety z mosiądzu, zabytkowe. Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół myśliwski z gilzy armatniej, zabytkowy. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ramę i okucie od zabytkowej bryczki. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam wóz żelazny z kołami, do dekoracji. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam osprzęt na konia kantarowy, szory. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 2200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę przyczepę kempingową. Tel. 604 858 729

Sprzedam bryczkę konną. Tel. 604 858 729

Sprzedam/przyjmę reklam. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę kontener oceaniczny. Tel. 604 858 729

Sprzedam grób z 3 katakumbami wraz z nagrobkiem na cmentarzu komunalnym w Świdniku. Tel. 603 888 799

Sprzedam barakowóz na kołach. Cena 4000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam wełnę mineralną większą ilość. Cena 8 zł/m2, tel. 604 858 729

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.
Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

Sprzedam drewniane beczki. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi garażowe na TIR-y szer. 4 m. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam rzeźbę papieża Jana Pawła II oraz Piłsudskiego drewnianą. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam obraz na płótnie Marszałka Piłsudskiego. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam huśtawkę 4-osobową, metalową na łożyskach. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem. Cena 10 zł/1 mb, tel. 604 858 729

Sprzedam płyty granitowe 50 m2. Cena 50zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam garaż samoróbkę do zabrania w Lublinie. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 7000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kolumny betonowe na front budynku. Cena 500 zł.

Sprzedam stary kredens zabytkowy. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół do tenisa stołowego „Stiga" nowy, cena 360 zł. Tel. 784 787 235

Budę ocieploną na dużego psa o wymiarach 120 x 80 x 90. Tel. 604 206 241

Akwarium 80 x 40 x 40. Tel. 604 206 241

Tanio sprzedam odkurzacz, mało używany, nieduży, cena 100 zł. Tel. 728 332 747

Sprzedam zbiornik na paliwo ON poj. 5000l, z dystrybutorem i zadaszeniem. Tel. 535 050 915, 603 585 554

Serial „Stawka większa niż życie", komplet 9 płyt DVD, c. 20 zł. Tel. 516 339 017

Komplet mebli z bambusa: 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Szyba zespolona do okna, wymiary 60 x 128 cm, grubość 2,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Zegar z kukułką, obudowa drewniana. Tel. 81 743 61 58

INNE

Drzewo genealogiczne rodziny opis/budowa, wykresy – profesjonalnie wykonam. Tel. 690 033 752

Przyjmę tapczan jednoosobowy lub fotel rozkładany, tel. 514 220 174

Przyjmę reklamę w Mełgwi. Tel. 783 242 973

Przyjmę sprawny mały telewizor z dekoderem. Tel. 514 220 174

Przyjmę większą ilość słoików zakręcanych. Uprzątnę piwnice w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę przy ulicy Gospodarczej, Głuskiej, Lotniczej. W Abramowicach Prywatnych, Tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, Tel. 604 858 729

KUPIĘ

Kupię garaż w śródmieściu Lublina, blisko ul. Chopina. Tel. 81 743 61 58

Rzeźnia kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

Pilnie kupię mieszkanie w bloku w Lublinie. Może być do remontu. Tel. 736 852 001

Kupię mieszkanie w Świdniku do remontu lub odświeżenia, tel. 535 013 566

Kupię Matiza na części, lub silnik do Matiza. Tel. 725 487 445

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl Tel. 785 231 548

Kupię garaż blaszany na „Wysypisku przy ul. Krępieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię mieszkanie w Warszawie w atrakcyjnej cenie, może by zadłużone, do remontu, z nieuregulowanym stanem prawnym, z lokatorem do eksmisji itp. Mogę dać w rozliczeniu lokal zastępczy, ew. działka rolna/rekreacyjna nad Wieprzem, ,tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie działkę, pole, grunty. Może być niepełnowartościowe, pod linią energetyczną, na skarpie, itp. w obrębie Lublina, tel. 604 858 729

Kupię naczepę z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Kupię telefon komórkowy nowej generacji. Mogę sam odebrać z salonu, tel. 604 858 729

Kupię 1000 m2 kostki brukowej rozbiórkowej, z transportem do Zaniówki, pow. parczewski, woj. lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekoracje CPN (czołg, śmigłowce, amfibia itp.) , tel. 604 858 729

Kupię pole przy drodze Lubartów-Lublin, Łęczna-Lublin lub przy innej trasie do 25km od Lublina, tel. 604 858 729

Kupię stupy betonowe elektryczne z transportem do Parczewa, tel. 604 858 729

Kupię telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie drzewo opałowe rąbane większą ilość (2 tiry), z transportem do Zaniówki, powiat parczewski, woj. Lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię baterie słoneczne, ekrany, wiatrak. Do wytwarzania energii elektrycznej, tel. 604 858 729

USŁUGI

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel. 506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel. 512 682 679, 81 743 32 59

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel. 515 754 059

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Gładź, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe, hydraulika, drobne naprawy na terenie Lublina, tel. 662 063 626

Zamki, drzwi, montaż, wymiana, naprawa tapicerki drzwi, usterki. Tel. 512 682 679 lub (81) 743 32 59

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Domofony, elektryka, malowanie, montaż szafek i mebli, Tel. 691 367 382

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Nauka pływania dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych. Świdnik te. 505 164 832

Usługi matrymonialne dużo ofert, tel. 663 919 260, 81 747 19 05

Remonty glazura, sufity podwieszane, gładź, malowanie, panele. Tel. 781 472 211

Panele słoneczne dla gospodarstw, bezpłatny montaż. Tel. 536 968 921

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel. 509 252 557

Panele fotowoltaiczne dla firm, gospodarstw, zakładów, projekty, montaż, dotacje, dobór instalacji gratis. Tel. 510 548 784

Malarz odnowi Państwu mieszkanie, dom, wnętrza oraz zewnętrzną elewację. Tapetowanie raufazą, sufity, odgrzybianie. Kulturalny i solidny. Tel. 506 750 659

Wszystko w Domu: hydraulika, elektryka, glazura, gładź, malowanie, panele, zabudowy, remonty. Tel. 732 698 739

Tapetowanie, malowanie, hydraulika, gładź, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

Wykonam projekty budowlane, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Usługi projektowania komputerowego na zlecenie, nauka, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel. 607 722 107

Malowanie, tapetowanie, gładź, panele podłogowe, hydraulika. Tel. 662 063 662

Glazura, remonty kompleksowo. Wieloletnie doświadczenie. Tel. 882 823 602

Meble pod wymiar, kuchnie, zabudowy wnęk, pokojowe, sypialne, garderoby, typowe i nietypowe, dopasowane do potrzeb klienta, solidnie i terminowo. Tel. 507 147 579

Solidnie tapetowanie, malowanie, gładź, hydraulika, glazura, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

Glazura, terakota, panele remonty kompleksowe, duże doświadczenie. Tel. 660 272 588

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Sprzedam kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym lub zamienię. Tel. 691 636 371

Sprzedam dwa mieszkania z kamienicą 94 i 78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel. 691 636 371

Sprzedam mieszkanie 58 m2, II piętro, w miejscowości Resko, gminie Starogard, woj. zachodnio-pomorskie. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 477 385

Sprzedam dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda tel. 605 522 201

Sprzedam nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyńskiego. Tel. 797 205 320

Sprzedam mieszkanie w Piaskach, 57m2, IV piętro, balkon, widna kuchnia, piwnica. W pobliżu szkoła, przedszkole, kościół, przychodnia, sklepy, przystanek autobusowy, cena 200 000 zł do uzgodnienia. Tel. 510 320 144

Sprzedam nowe mieszkanie 41 mkw, II p., os. Polesie w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel. 508 041 361

Sprzedam działkę rolną 9ha, położoną w miejscowości Hołowno (pow. parczewski), cena 380 000 zł. Tel. 512 682 679

Sprzedam mieszkanie 39m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, II p., nowe (2017 r.), wykończone. Tel. 508 041 361

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p.. wykończone, w nowym budownictwie na os. Polesie w Świdniku. Tel. 605 664 143.

Sprzedam mieszkanie w Piaskach, pow. 57 m2, 3 pokoje z balkonem, łazienka, piwnica, w pobliżu szkoła, przedszkole, przychodnia, sklep, przystanek. Cena 200 tys. zł do negocjacji. Tel. 510 320 144

Sprzedam działkę budowlaną 15a 37,5x40m, woda, prąd, internet w Świdnik przy ul. Olimpijczyków. Tel. 694 956 500

Sprzedam działkę 14,5a w Krępcu, ul. Kwiatowa. Tel. 664 603 443

Sprzedam mieszkanie 46m2 przy ul. Hutniczej w Lublinie, IV piętro bez balkonu. Tel. 784 545 360

Sprzedam dom 300 mkw w zabudowie szeregowej w Świdniku na osiedlu Olimpijczyków Polskich do wykończenia, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie 78,5 m2 (3 pokoje) w kamienicy w Lublinie przy deptaku (ul. Krakowskie Przedmieście 30). Tel. 505 384 795

Sprzedam dom 300 mkw w Świdniku, os. Olimpijczyków, w zabudowie szeregowej do wykończenia, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie w centrum Świdnika, ul. 3-go maja 6, 41 mkw, IV p, 2 pokoje + kuchnia z balkonem. Tel. 513 270 095

Sprzedam działkę 0,52 ha, dom z poddaszem o łącznej powierzchni użytkowej 110 mkw, garaż z budynkiem gospodarczym o pow. łącznej 58 mkw. Nowy Krępiec ul. Dworcowa. Tel. 603 447 349

Sprzedam pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel. 600 050 647.

Sprzedam dom 300 mkw w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie o pow. 74 mkw w Lublinie, os. Czuby, 3 pok., kuchnia, łazienka, balkon, piwnica, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455

Sprzedam mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Sprzedam dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Sprzedam pawilon handlowy w dobrym punkcie Świdnika. Tel. 510 906 622

Sprzedam działkę budowlaną 44a w Krępcu przy ul. Kwiatowej. Tel. 664 603 443

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam działkę 38ar z domem, prąd, siła, studnia, ogrodzona. Kukawka gm. Wojsławice pow. chełmski, cena 50.000 zł. Tel. 698 909 281

Sprzedam mieszkanie 73m2, 4 pokoje, IV p. w Świdniku, cena 230 tys. zł. Tel. 691 760 268

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel. 889 970 626

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50m2 , czwarte piętro z bloku czteropiętrowym w Lublinie na Kalinowszczyźnie przy szkole. Tel. 881 585 461

Sprzedam mieszkanie w Lublinie, 74m2, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży balkon, osiedle Czuby, parter, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455.

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam piękną posiadłość w okolicach Stalowej Woli pałacyk 300m2, 1ha ogrodu w tym staw. Tel. 15 600 65 77 (wieczorem)

Sprzedam garaż znajdujący si pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) tel. 605 954 934

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, na osiedlu Wschód, 73,15m^2, 4 pokoje, piętro 4/4, widna kuchnia. Tel. 606 589 115

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia, tel. 516 735 772

Sprzedam udziały/wynajmę w kamienicy w Lublinie, 3 pomieszczenia. Tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie 45,32 m2 w Świdniku, 2 pokoje, p. 4/4, własnościowe przy ul. Racławickiej, cena do uzgodnienia. Lub zamieni na 1-2 pokojowe powyżej 30m^2 na parterze lub 1. piętrze w Świdniku. Tel. 516 735 772

Sprzedam lub zamieni ę 30m^2 3/3p na 2 pokoje z balkonem dopłata w Świdniku, parter lub 1 piętro. Tel. 511 318 597

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości o powierzchni 3400m^2, z zabudową 1200m^2, ul. Szewska w Lublinie, c. 415 000 zł. Tel. 505 526 477

Sprzedam (kiosk) PW 8, pawilon handlowy 30m^2, centrum Świdnika, ze względu na zakończenie działalności gospodarczej i wiek, przystępna cena, tanio. Tel. 510 906 622

Dom jednopiętrowy w miejscowości Młynki k. Końskowoli, podpiwniczony, oddzielnie garaż, budynek gospodarczy, działka 0,5h, cena 450 000 zł. Tel. 798 807 260

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości komercyjnej, Lublin, ul. Szewska, c. 550 000 zł. Tel. 606 626 477

Sprzedam udział ze wskazaniem na metraż, ok. 60m^2, ścisłe centrum Lublina, cena 85 000 zł. Tel. 602 471 748

ZAMIENIĘ

Kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym zamienię lub sprzedam. Tel. 691 636 371

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe , 48m^2, na mniejsze ok. 40m^2, 2 pokojowe na parterze, I piętrze, lub do 6 piętra z windą, tylko dzielnice zachodnie. Tel. 691 675 777

Zamienię M-4 w Świdniku, komunalne 66 m2, IV piętro, na mniejsze na parterze lub I piętrze. Tel. 782 640 596

Zamieni ęM-3 w Świdniku, 51m^2, 2 piętro, na M-4 w Świdniku, min. 60m^2, parter, 1 lub 2 piętro, mieszkanie może by do remontu. Tel. 507 941 189

REKLAMA

TKŚ ŚWIDNIK OFERUJE:

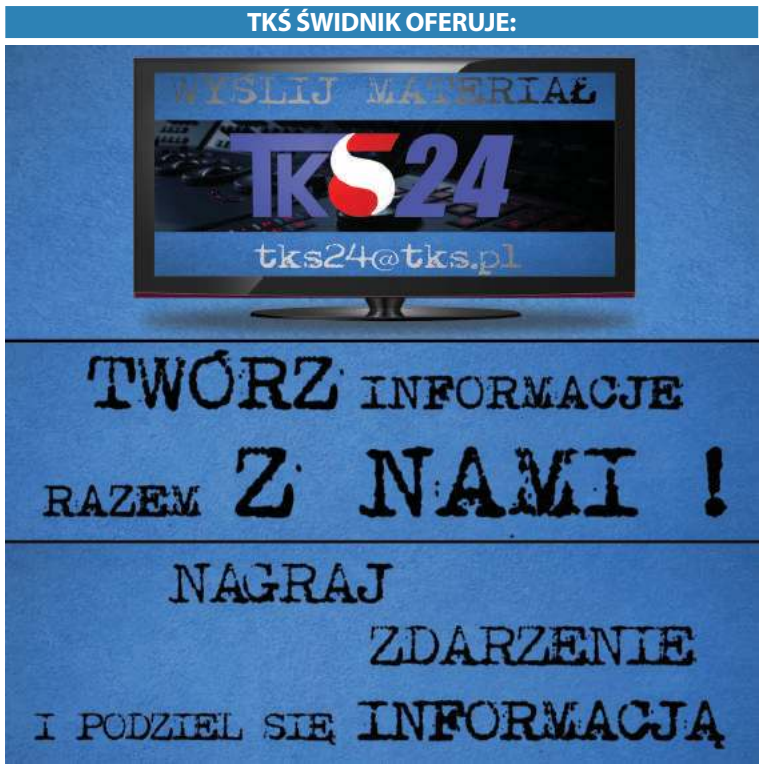

FOTOBUDKA
DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE
603 609 602

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Automatyka do bram!
GARAŻE WZMOCNIONE
781-088-977 604-397-105
81-440-51-08 82-592-28-44
84-539-81-91 25-740-57-38
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN
Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl
Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

Zamienię mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, tel. 604 858 729

Zamienię posesję z budynkami I działką 0,50 ha I możliwością dokupienia 1 ha w Zaniówce, pow. parczewski, woj. lubelskie w rozliczeniu, na mieszkanie w Lublinie, tel. 604 858 729

Zamienię wełnę mineralną większą ilość na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię przyczepę campingową lub dwuosiową na bagażową, tel. 604 858 729

Zamienię płyty granitowe 50 m2 na inne materiały, tel. 604 858 729

Zamienię siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię popiersia betonowe Piłsudskiego i papieża Jana Pawła II na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię stary kredens zabytkowy na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię drzwi drewniane zabytkowe na inne stare rzeczy, tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Wynajmę lokal 15m2, dobra lokalizacja, okolice targu, może być na biuro lub usługi. Tel. 504 281 006

Wynajmę mieszkanie 50m2, kompletnie wyposażona kuchnia, Świdnik. Tel. 601 084 857

Wynajmę mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i łazienka w Warszawie (I piętro) z garażem na osiedlu zamkniętym i strzeżonym. Kontakt tel. 513 966 903.

Wynajmę lokal 15m2 w ścisłym centrum Świdnika na usługi biurowe lub inną działalność. Tel. 504 281 006

Wynajmę 50-metrowe mieszkanie na os. Skarpa w Lublinie, 2-pokoje, parter, duży balkon, blisko sklepu, przychodni, szkoły, MPK, cena do uzgodnienia. Tel. 730 740 554

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Świdniku, czynsz 450 zł/miesiąc plus media. Tel. 508 597 714

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel. 608494991 lub 605613017

Budynek wolnostojący z przeznaczeniem na stancje, biura, usługi itp. Tel. 81 751 29 51

Mieszkanie w Świdniku, 50m², 2 pokoje umeblowane, parter, c. 1250,00 zł/miesiąc. Tel. 508 297 794

Wynajmę pokój jednoosobowy, umeblowany w Lublinie, Czechów, os. Lipińskiego dla studentki, uczennicy lub pracującej. Cena 480 zł, bez dodatkowych opłat. Tel. 696 715 264

Wynajmę przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 40 zł/doba, tel. 604 858 729

Wynajmę zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 200zl/doba do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę garaż przy ulicy Kusocińskiego w Świdniku. Tel. 661639360

Garaż pod blokiem mieszkalnym, brama na pilota, osiedle monitorowane w Lublinie, ul. Startowa. Tel. 668 999 931

Wynajmę duży magazyn- stodołę, 70 km od Lublina. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel. 694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę letniskową nad rzeką Wieprz. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę w Lublinie (inwestycyjną) na ul. Gospodarczej. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad

Biała Podlaska przy trasie Warszawa – Terespol – sprzedam działkę o pow. 1,5 ha naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. (0 82) 563-35-51

rzeką Bug. Tel. 604 858 729

Wydzierżawię siedlisko: 0, 5 ha placu z domem, garażami, stodołą. Może służyć do prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość wynajęcia 1 ha placu po sąsiedzku. Zaniówka, woj. Lubelskie. Cena 1200 zł/rocznie do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o powierzchni 42a w Kolonia Struża, przy szosie, media są. Tel. 723 534 333

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel. 513 348 687

Sprzedam działkę inwestycyjną 69 a, media przy działce, ul. Lotnicza w Świdniku (w pobliżu lotniska). Tel. 696 771 377

Sprzedam dwie działki budowlane po 20a (woda, światło) w Nowym Krępcu. Tel. 794 765 667, 721 523 662

Sprzedam działkę rolną 1ha, Czubrowice, woj. Małopolskie, c. 155 000 zł. Tel. 505 625 477

Działka budowlana 10a Franciszków gm. Mełgiew, wszystkie media. Tel. 501 660 999 po 19.00

Wynajmę działkę utwardzoną 1800 m² w Elizówce naprzeciwko giełdy, cena 2 500 zł do uzgodnienia. Tel. 81 756 13 38, 504 55 66 70

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel. 601 313 149

Sprzedam działkę inwestycyjną, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m². Tel. 697 492 997

Sprzedam działkę o pow. 1,5 ha przy trasie Warszawa - Terespol w Białej Podlaskiej, naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. 82 563 35 51

Sprzedam działkę budowlaną 15a, 37,5 x 40 m (woda, prąd, Internet) w Świdniku przy ul. Olimpijczyków 3a, tel. 694 956 500

PRACA

PRACA – SZUKAM

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel. 577 846 950

Poszukuję właściciela cukierni lub piekarni, który przyjmie mnie na bezpłatny staż. Mam czeladnika w zawodzie cukiernika i potrzebuję stażu pracy w tym zawodzie. Zainteresowanych proszę o telefon pod numer 789 435 041.

Podejmę pracę fizyczną w każdej branży. Tel. 789 435 041

Poszukuję pracodawcy, który przyjąłby mnie na praktyki zawodowe do swojej piekarni lub cukierni. Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod numerem tel. 789 354 041.

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna –podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, tel. 691 666 068

Poszukuję alpinisty z linami, do podcięcia drzewa, tel. 604 858 729

Poszukuję alpinisty z linami, do zrobienia podbitki w szczycie budynku, tel. 604 858 729

Poszukuję pracy w zawodzie cukiernik w Świdniku lub okolicach. Posiadam dyplom czeladniczy i ukończony kurs zawodowy. Tel. 789 435 041

Emeryt (66 lat) z orzeczeniem umiarkowanym, poszukuje pracy dziennej w szatni, na portierni, kurier, catering, prawo jazdy kat. B. Tel. 784 787 235

Emeryt (68 lat) I grupa inwalidzka, stopie znaczny poszukuje pracy w szatni lub portierni, na budowie pracownik ochrony w systemie pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Marchandiser, kasjer, przedstawiciel handlowy, uprawnienia na wózek widłowy, kierowca kat. B. Tel. 504 44 20 57

Pilnie poszukuj pracy w biurze, recepcji, ochronie jako tłumacz. Znam wiele języków. Praca na stałe lub zlecenie. Tel. 887 039 439, 798 381 481

Poszukuje pracy w ochronie na budowie, w obiektach zamkniętych, na portierni, w szatni. Tel. 504 651 114, 511 347 670, 514 356 057

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w obiektach zamkniętych. Długoletnia praktyka w ochronie. Tel. 81 532 84 38, 887 039 439, 798 381 481

Emeryt l. 68, I grupa inwalidzka (stopie znaczny), poszukuje pracy w szatni lub portierni w systemie zakładu pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Masażystka wykonuje masaż leczniczy i relaksacyjny. Tel. 721121675

Rencistka l. 54 poszukuje pracy w szatni lub na portierni na uczelniach lub szpitalach lub instytucjach. Tel. 508 708 674

Osoba z wykształceniem medycznym chętnie zaopiekuje si dzieckiem lub osobą starszą. Tel. 603 927 704

Poszukuje pracy jako opiekunka do osób starszych, posiadam doświadczenie. Świdnik i okolice. 662 868 096

Mężczyzna 50+, uczciwy, zdyscyplinowany, nie pijący, podejmie pracę w Świdniku lub okolicy, stałą na umowę (może by ochrona). Tel. 81 751 51 22

Emeryt (61 lat) poszukuje pracy jako kierowca. Tel. 604 219 158

PRACA – DAM

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel. 506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel. 515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel. 515 754 059

Zatrudnię w restauracji we Włodawie kucharkę z doświadczeniem. Praca na umowę. Możliwość zamieszkania w miejscu pracy. Tel. 503 626 888

MATRYMONIALNE

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3. Tel. (81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią. Tel. 797 754 393

Usługi matrymonialne, duży wybór ofert. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260

Poznam Pana w wieku 70-80 lat, tak jak ja odczuwającego samotność. Tel. 513 40 17 92

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel. 511 198 493

Usługi matrymonialne, 26-letnia tradycja. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260

MOTORYZACJA

Fiat 126 EL, rok. prod. 1996, stan techniczny bardzo dobry. Tel. 730 569 173

Citroen C15 diesel, rok, prod. 1998, stan dobry, nowe opony, opłacony, cena do negocjacji. Świdnik. Tel. 81 721 67 12, 502 932 947

Nissan Micra, 1995r., ważne OC i przegląd, c. 1000 zł. Tel. 603 410 043

Skoda Roomster 1,4 diesel, cena 13 999 zł. Tel. 691 701 555 (Mełgiew)

Daewoo Espero. Tel. 662 063 626

Pilnie sprzedam skuter marki Fresco, w dobrym stanie, cena do uzgodnienia. Tel. 887 039 439, 504 651 114, 81 532 84 38.

Ford Focus 2006/7, przebieg 96780 km, benzyna, 5D, czarny, cena 14000 zł do negocjacji. Tel. 662 384 588

Daewoo Espero 1999 r., benzyna 1,8, wymienione progi, łańcuch rozrządu, tarcza sprzęgła, amortyzatory przód, cena 2500 zł, tel. 662 063 626

Opel Insignia A, 2011r., c. 35 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, odtwarzacz dvd, poduszka powietrzna chroniąca kolana, relingi dachowe, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, hak, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, światła led, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, elektrycznie ustawiane fotele, gniazdo sd, isofix, komputer pokładowy, nawigacja gps, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 601 055 551

Volkswagen Passat B6, 2007r., c. 19 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła led, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, czujniki parkowania przednie, esp (stabilizacja toru jazdy), komputer pokładowy, podgrzewane przednie siedzenia, relingi dachowe, światła przeciwmgielne. Tel. 794 264 335

BMW Seria 3 E46, 2004r., c. 30 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła do jazdy dziennej, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, światła przeciwmgielne, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi. Tel. 601 295 056

Citroën C4 Picasso I, 2007r., c. 17 700 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, dach panoramiczny, hak, łopatki zmiany biegów, światła xenonowe, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, mp3, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, światła przeciwmgielne. Tel. 884 960 544

Volvo XC 70, 2010r., c. 49 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi. Tel. 607 372 787

Mini ONE, 2011r., c. 27 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, esp (stabilizacja toru jazdy), mp3, światła xenonowe, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, klimatyzacja dwustrefowa, system start-stop, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 884 960 544

Honda Accord VII, 2004r., c. 21 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane przednie siedzenia, szyberdach, tapicerka skórzana, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne. Tel. 884 885 408

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
Nieczynne do 25 marca.

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Nieczynne do 31 marca.

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58
Nieczynne do odwołania.

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10
Nieczynne do odwołania.

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY
Nieczynny do odwołania.

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA
Nieczynny do odwołania.

TEATR STARY
Nieczynny do 25 marca.

TEATR MUZYCZNY
Nieczynny do 31 marca.

FILHARMONIA

Nieczynna do 15 kwietnia.

NIECZYNNE

W związku z zagrożeniem koronawirusem, decyzją rządu o zawieszeniu działalności instytucji kultury, wszystkie teatry, kina, muzea i filharmonia zostały zamknięte co najmniej do 25 marca. Szczegółowe informacje dotyczące zwrotu pieniędzy za zakupione bilety znajdują się na stronach internetowych poszczególnych placówek kultury.

Spektakle Andersena online - teatr w twoim domu!

Teatroteka Andersena

Teatr im. H. Ch. Andersena w Lublinie na czas kwarantanny zaprasza swoich widzów na pokazy spektakli w internecie. Będą one zamieszczane w sieci co piątek i dostępne do niedzieli. Na początek, w miniony weekend, można było obejrzeć „Koziołka Kręciołka".

– To będą całe spektakle, zarejestrowane wcześniej podczas naszych przedstawień z udziałem publiczności. Będzie więc można poczuć się jak u nas w sali teatralnej i przeżywać to co dzieje się na scenie razem z innymi widzami – mówi **Krzysztof Rzączyński**, dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Andersena.

Aby obejrzeć przedstawienie wystarczy wejść na stronę https://teatrandersena.pl/TEATROTEKA/.

Dodatkowo ekipa Andersena zachęca wszystkich widzów do działań twórczych zainspirowanych obejrzanym spektaklem. – Wspólnie z rodzeństwem i rodzicami możecie stworzyć pracę (w dowolnej technice) przedstawiającą ulubioną scenę lub bohatera spektaklu, albo coś, z czym skojarzył się Wam oglądany spektakl. Efekty Waszych działań (prace plastyczne, filmiki, zdjęcia) możecie wysłać na adres: promocja@teatrandersena.pl albo opublikować je na profilu Teatru na Facebooku – zaprasza dyrektor Andersena.

Terminarz spektakli on-line: Od piątku 27 marca do niedzieli 29 marca dostępny będzie spektakl „Historia naturalna, czyli o niezwykłych żyjątkach". Czas. 75 minut, przedstawienie dla dzieci od lat 8. Od 3 do 5 kwietnia dostępny będzie spektakl „Pyza na polskich dróżkach". Czas 45 minut, przedstawienie dla najmłodszych.

(EM.K.)

Ciekawa inicjatywa Muzeum na Majdanku

Porozmawiają z seniorami

Od 16 marca br. także placówka przy Drodze Męczenników Majdanka przeszła w tryb pracy zdalnej. Teraz rusza z nową inicjatywą skierowaną do seniorów.

Jak wynika z doniesień medialnych dotyczących koronawirusa, to oni przede wszystkim powinni skrupulatnie przestrzegać kwarantanny domowej, co wiąże się z ograniczeniem kontaktów z bliskimi oraz przyjaciółmi i w efekcie może rodzić poczucie osamotnienia. Często są to osoby z różnych powodów samotne, ale nie muszą pozostać same.

Sposobem na przełamanie poczucia odizolowania będzie akcja „Telefon pamięci – muzeum rozmawia z seniorami". W godzinach od 8.00 do 15.00 od poniedziałku do piątku pod numerem telefonu 81-710-28-69 na rozmówców czekają jego pracownicy. Można zadzwonić, żeby dowiedzieć się czegoś o samym muzeum, jego działalności i zbiorach. Można podzielić się swoimi przeżyciami wojennymi czy wspomnieniami z innego okresu lub po prostu porozmawiać.

W minionym roku na łamach naszego tygodnika obszernie relacjonowaliśmy wydarzenia związane z 75. rocznicą likwidacji obozu i powstania muzeum oraz opisywaliśmy pracę muzealników. To osoby z ogromną wiedzą, a jednocześnie umiejące słuchać. Zachęcamy także do informowania o akcji rodziny seniorów – być może ich rodzice lub dziadkowie zachcą wziąć w niej udział.

Bieżące informacje o działalności muzeum na jego portalach społecznościowych na Facebooku i Twitterze. **JD**

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kupon ogłoszeniowy

nowy tydzień

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

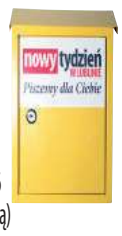

Treść ogłoszenia .....

.....

.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

.....

.....

.....

....., tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:
W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.
W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

Energa Basket Liga także zakończona

Historyczne srebro koszykarzy Startu!

Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki podjął decyzję o zakończeniu Energa Basket Ligi. Końcowa tabela rozgrywek została ustalona według punktacji uzyskanej przez zespoły w meczach rozegranych do 12 marca. Oznacza to, że Start Lublin w sezonie 2019/2020 zajął drugie miejsce, tuż za Stelmetem Enea BC Zielona Góra, któremu przypadł tytuł mistrzowski!

Po tym, jak przed tygodniem z powodu epidemii koronawirusa zakończone przedwcześnie zostały rozgrywki Energa Basket Ligi Kobiet, można było spodziewać się, że gry w lidze zawodowej nie wznowią także mężczyźni. Grający w większości drużyn Amerykanie naprędce opuścili swoje zespoły, wracając za ocean, w tym także koszykarze występujący w lubelskim Starcie, którzy odlecieli z lotniska Okęcie w sobotnie południe.

O ile w przypadku ligi kobiet decyzja o zakończeniu rozgrywek i ustaleniu kolejności tabeli po 21. seriach spotkań, czyli kolejkę przed zakończeniem rundy zasadniczej i fazy play-off, nie budziła większych kontrowersji, o tyle, jeśli chodzi o Energa Basket Ligę, już tak. Do zakończenia rundy rewanżowej zostało bowiem aż osiem kolejek, w dodatku nie wszystkie zespoły rozegrały po tyle samo spotkań, na przykład Polski Cukier Toruń miał na swoim koncie tylko 20 potyczek.

Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki, którego decyzję o zakończeniu Energa Basket Ligi ogłoszono w środę po godzinie 15, mógł rozgrywki unieważnić lub przyznać medale zespołom i sklasyfikować drużyny według punktacji uzyskanej przez nie w meczach rozegranych do 12 marca. Wygrała i słusznie druga opcja. Tym samym tytuł mistrzowski zdobył Stelmet Enea BC Zielona Góra, srebrny medal przypadł Startowi Lublin, a brąz Anwilowi Włocławek. W związku z wcześniejszym zakończeniem ligi postanowiono, że nie będzie spadkowiczów, wszystkie zespoły zachowują prawo do udziału w rozgrywkach Energa Basket Liga w kolejnym sezonie.

Wicemistrzostwo Startu to historyczne osiągnięcie zespołu z Lublina. W ponad 60-letniej historii klubu „czerwono-czarni" trzykrotnie zdobywali brązowe medale. Na najniższym stopniu podium stawały drużyny, prowadzone przez legendarnego trenera startowców **Zdzisława Niedzielę**, w 1965 oraz 1979 i 1980 roku.

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Koszykarze Startu Lublin byli rewelacją sezonu 2019/2020 w Energa Basket Lidze. Podopieczni trenera Davida Dedka z 22 spotkań wygrali aż 17. Lepszy był tylko Stelmet Enea BC Zielona Góra

ENERGA BASKET LIGA
Końcowa tabela sezonu 2019/2020

1. Stelmet Enea BC Zielona Góra	41	19 – 3	2097-1806
2. Start Lublin	**39**	**17 – 5**	**1867-1716**
3. Anwil Włocławek	39	17 – 5	2078-1837
4. Asseco Arka Gdynia	36	14 – 8	1765-1655
5. Polski Cukier Toruń	35	15 – 5	1755-1583
6. Trefl Sopot	34	12 – 10	1786-1792
7. Śląsk Wrocław	33	11 – 11	1910-1861
8. King Szczecin	33	11 – 11	1834-1848
9. PGE Spójnia Stargard	32	10 – 12	1724-1772
10. BM Slam Stal Ostrów Wlkp.	32	10 – 12	1772-1746
11. Enea Astoria Bydgoszcz	31	10 – 11	1839-1847
12. HydroTruck Radom	31	9 – 13	1711-1790
13. GTK Gliwice	29	7 – 15	1857-1973
14. Legia Warszawa	27	5 – 17	1773-1976
15. MKS Dąbrowa Górnicza	27	4 – 19	1808-2135
16. Polpharma Starogard Gd.	26	4 – 18	1776-2015

W poszczególnych kolumnach: punkty, zwycięstwa – porażki, punkty koszowe.
Mistrzem Polski został **Stelmet Enea BC Zielona Góra**. Tytuł wicemistrzowski wywalczył **Start Lublin**, a brązowy medal zdobył **Anwil Włocławek**.
Wszystkie zespoły zachowują prawo do udziału w rozgrywkach Energa Basket Liga w kolejnym sezonie

Zespół lubelskiego Startu, który był rewelacją rozgrywek, sezon 2019/20 kończy także z indywidualnym wyróżnieniem dla swojego szkoleniowca **Davida Dedka,** który zarówno przez portal polskikosz.pl, jak i Polsatsport.pl został wybrany „Trenerem sezonu"! – Uważam, że w tym wyjątkowo wyrównanym sezonie każdy z trenerów w PLK wraz ze swoimi sztabami, wykonał gigantyczną pracę i zasługuje na wyróżnienie – komentuje nagrodę **David Dedek**, trener Startu Lublin. – Niektórzy mieli trochę więcej szczęścia, niektórzy trochę mniej. Absolutnie każdy poświęcał swój czas i energię, rozwiązywał problemy i zrobił mnóstwo wyrzeczeń, by jego klub grał na jak najwyższym poziomie, by mógł z kibicami dzielić radość ze świętowania zwycięstwa. Z powodu pandemii nie jest nam dane dokończyć swojej pracy, dlatego odbieram tę nagrodę w imieniu wszystkich trenerów PLK. Każdy trener jest tylko na tyle dobry, co jego zespół, więc chciałbym podziękować trenerom i fizjoterapeutom ze swojego sztabu za długie godziny pracy, zawodnikom za niesamowitą walkę. **Arek Pelczar** i **Marek Lembrych** – dziękuję za zaufanie oraz wszystkim, którzy nas wspierali – dodaje najlepszy szkoleniowiec rozgrywek.

Sezon 2019/20 w Energa Basket Lidze podsumujemy w kolejnym wydaniu tygodnika. **BAS**

FOT. MKS START LUBLIN

Trener David Dedek to główny architekt wspaniałego sukcesu zespołu Startu Lublin w Energa Basket Lidze

II liga koszykarzy grać już nie będzie. Lublinianie tuż za Dzikami

Wydział Rozgrywek Departamentu Sportu Polskiego Związku Koszykówki poinformował w piątek, że zgodnie z uchwałą Zarządu PZKosz. wszystkie rozgrywki seniorskie organizowane przez związek, tj. I liga mężczyzn i kobiet oraz II liga mężczyzn, zostają zakończone z dniem 19 marca i utrzymana zostaje kolejność w tabelach na dzień zawieszenia rozgrywek, tj. 12 marca.

Koszykarze U!NB AZS UMCS Start II Lublin w gr. B II ligi z 42 punktami (19 zwycięstw – 4 porażki) uplasowali się na drugim miejscu, tuż za Dzikami Warszawa (44 pkt.).

Ostateczna klasyfikacja drużyn zostanie podana do 25 marca wraz z zasadami spadków i awansów w poszczególnych klasach rozgrywkowych.

MAG

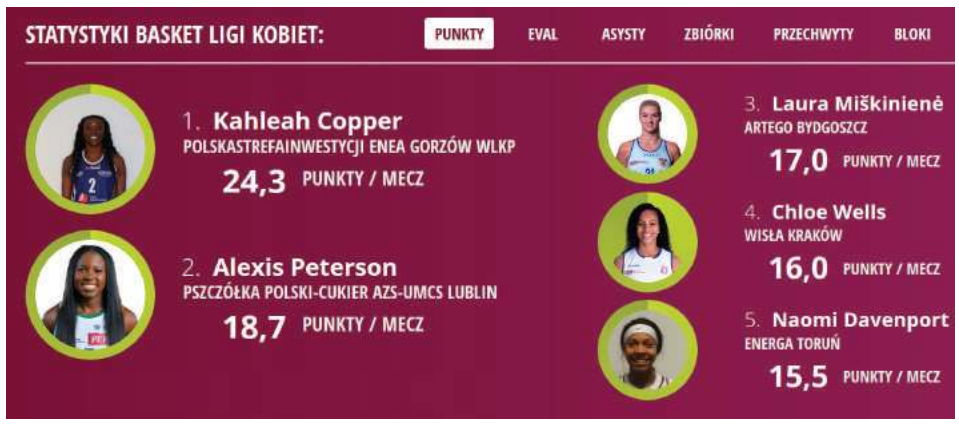

Koszykarki z Lublina zakończyły sezon na najwyższym miejscu w historii klubu i zespołu z Koziego Grodu występującego w żeńskiej elicie!

Pszczółki zaskoczyły i to bardzo (na duży plus)

Miniony już sezon 2019/2020 w Energa Basket Lidze Kobiet, zakończony przedwcześnie (po 21. seriach spotkań) z powodu pandemii koronawirusa, dla koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin bez wątpienia był niezwykle udany. Lubelskie akademiczki z bilansem 14 wygranych i 7 porażek zakończyły rozgrywki na 4. miejscu, najwyższym w historii klubu i zespołu z Koziego Grodu występującego w żeńskiej elicie!

– Lubelski AZS UMCS zaskoczył w tym sezonie i to bardzo, gdyż im bliżej było zakończenia sezonu zasadniczego – tym wyżej był w tabeli – ocenia występy naszych akademiczek portal koszykowkakobiet.pl. – Drużyna pod wodzą **Krzysztofa Szewczyka** jako jedyna mogła sprawić największą niespodziankę i pokonać Arkę Gdynia, ostatecznie jednak przegrała po dogrywce 79:81. Kolejna niespodzianka – lecz negatywna mogła być na parkiecie beniaminka z Gdańska, gdzie dopiero końcówka przyniosła wymęczone zwycięstwo 83:79 – przypomina koszykarska witryna.

Świetnie spisywały się kluczowe zawodniczki w drużynie, co widać po statystykach podsumowujących zmagania Energa Basket Ligi Kobiet. **Alexis Peterson** uzyskała drugi najlepszy średni wynik punktowy na mecz sporód wszystkich koszykarek w lidze – 18.6 pkt. na spotkanie! Lepsza w rozgrywkach była jedynie **Kahleah Copper** (PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wlkp.) – 24,3 punktu na mecz. Kibice z pewnością zapamiętają wiele kapitalnych meczów amerykańskiej rozgrywającej, ale jeden wydaje się być szczególny. 29 lutego Peterson w wyjazdowym starciu Pszczółek z Politechniką Gdańską zdobyła aż 40 punktów i zaliczyła 10 asyst! Trzecie miejsce wśród najlepiej zbierających zawodniczek sezonu EBLK 2019/2020 zajęła **Briana Day**. Środkowa lubelskiej drużyny notowała średnio blisko 10 zbiórek na mecz (dokładnie 9.7). Centerka zza oceanu świetnie radziła sobie też w ofensywie, zdobywają 14,8 punktu na spotkanie, będąc drugą snajperką zespołu z Lublina, tuż za Peterson. Trzecie miejsce wśród najskuteczniejszych Pszczółek przypadło **Jovanie Popovic** (12.6). Za nią natomiast znalazła się **Kristina Baltic**, która dołączyła do zespołu na początku lutego w miejsce **Amy Degbeon**. Serbka szybko wkomponowała się w drużynę i była dużym atutem. W sześciu meczach średnio zdobywała po 9.8 pkt.

Uwadze portalu koszykowkakobiet.pl nie umknęła także praca, jaką w klubie z Lublina wykonał trener **Krzysztof Szewczyk.** Szkoleniowiec, który po dwuletniej przerwie spędzonej w Wiśle Kraków powrócił do zespołu Pszczółek, od razu został wybrany najlepszym polskim trenerem w Energa Basket Lidze Kobiet! **BAS**

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Alexis Peterson była liderką Pszczółek. 24-letnia amerykańska rozgrywająca w 20. meczach (682 minuty i 23 sekundy na parkiecie!) zdobyła aż 373 pkt.

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Brianna Day w 17. meczach zdobyła dla Pszczółek 252 punkty i zebrała z tablic aż 166 piłek. Ze średnią 9.7 zbiórek na spotkanie uplasowała się w EBLK na najniższym stopniu podium!

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Jovana Popović w sezonie 2019/2020 wystąpiła w 20. spotkaniach. Tylko w jednym nie pojawiła się w pierwszej piątce lubelskiej drużyny. 30-letnia Serbka zdobyła dla Pszczółek 252 punkty, tyle samo co Brianna Day i o 121 mniej od Alexis Peterson

Najlepsze w sezonie 2019/20

Ankieta przeprowadzona wśród trenerów klubów Energa Basket Ligi Kobiet wyłoniła najlepsze w rozgrywkach 2019/20. Szkoleniowcy wybrali Najbardziej Wartościową Zawodniczkę, Najlepszego Trenera oraz Najlepszą Piątkę sezonu.

MVP Energa Basket Ligi Kobiet została **Rebecca Allen** z Arki Gdynia. Pochodząca z Australii zawodniczka w 17 rozegranych spotkaniach zdobywała średnio 14,1 punktu, 6,2 zbiórki, 2,4 asysty i 1,5 bloku na mecz!

Najlepszy Trenerem EBLK został **Gundars Vetra**, szkoleniowiec mistrzyń Polski. Trener niepokonanej Arki zdobył 8 z 11 możliwych głosów. Dwie osoby wskazały **Tomasza Herkta** (Artego), a po jednym głosie otrzymali **Dariusz Maciejewski** (PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wlkp.) oraz **Stefan Svitek** (Wisła Kraków).

NAJLEPSZA PIĄTKA EBLK
rozgrywająca: Brianna Kiesel (Artego Bydgoszcz) – 7 głosów
rzucająca: Rebecca Allen (Arka Gdynia) – 8 głosów
niska skrzydłowa: Kahleah Copper (PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wlkp) – 10 głosów
silna skrzydłowa: Maryia Papova (Arka Gdynia) – 7 głosów
środkowa: Laura Miskiniene (Artego Bydgoszcz) – 11 głosów

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS, wybrany został przez portal koszykowkakobiet.pl najlepszym polskim trenerem w Energa Basket Lidze Kobiet!

Lubelski Okręgowy Związek Bokserski i Klub Sportowy Paco zapraszają pięściarzy na sparingi

Tak jak przed laty ring stanął przy Peowiaków

Peowiaków 6 w Lublinie to szczególny adres dla lubelskiego i polskiego boksu. To tutaj, w niedzielę 20 maja 1944 roku w kinie „Apollo", po raz pierwszy od wybuchu II wojny światowej w okupowanej przez Niemców Polsce, odbył się pięściarski mecz międzymiastowy, w którym Lublin przegrał z Warszawą 4:6. To tutaj, dokładnie trzy miesiące później, rozegrany został także pierwszy turniej na wyzwolonym skrawku Polski. Teraz dzięki sternikowi LOZB – Krzysztofowi Sugierowi i prezesowi Klubu Sportowego Paco, Andrzejowi Stachurze, boks wraca w to magiczne miejsce.

Dziś przy Peowiaków po kinie nie ma już śladu. Na początku 2010 roku budynek, w którym mieściło się od warszawskiego Max-Filmu, właściciela obiektu, za 4,5 miliona kupił **Andrzej Stachura,** lubelski przedsiębiorca, znany z prowadzenia Paco Athletic Shop, sklepu z odżywkami i sprzętem sportowym oraz siłowni Paco, mieszczących się przy ul. Zana i Kiepury 5B.

Popadający w ruinę budynek przeszedł gruntowny remont. Nowy właściciel zlikwidował salę kinową. Wybudował podziemny parking oraz drugą kondygnację. To właśnie na piętrze, gdzie w 2015 roku został uruchomiony klub muzyczny „House Of Sound", teraz stanął ring.

– Odkąd klub muzyczny popadł w kłopoty finansowe, lokal stoi pusty. Z prezesem Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, Krzysztofem Sugierem, uzgodniłem że dopóki nie znajdzie się nowy najemca, w sali stanie ring, gdzie zawodnicy nie tylko Klubu Sportowego Paco, ale i innych lubelskich klubów, będą mogli przyjść i posparować – mówi **Andrzej Stachura**, właściciel budynku, prezes KS Paco.

– To wyjątkowe miejsce i to nie tylko przez historię związaną ze wspomnianymi już meczami w 1944 roku. W kamienicy przylegającej do tego budynku, pod numer 8, 27 marca 1916 r. urodził się Stanisław Zalewski, legenda lubelskiego boksu, były zawodnik, trener i działacz, a przede wszystkim masażysta, jeden z najbliższych współpracowników Feliksa „Papy" Stamma, twórcy największych sukcesów polskiego boksu, szkoleniowca wielu mistrzów i medalistów igrzysk olimpijskich – mówi **Krzysztof Sugier,** prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Jeden z dwóch ringów, który posiada Lubelski Okręgowy Związek Bokserski stanął w budynku dawnego kina Apollo przy ul. Peowiaków 6.

To sternik LOZB w rozmowie z prezesem Andrzejem Stachurą wspomniał, że związek szuka miejsca, gdzie mógłby stanąć jeden z dwóch ringów, który posiada, tak by zawodnicy z okręgu mogli sparować nie na ringach podłogowych, które mieszczą się w MKS Kalina przy ul. Klebeerga czy też w VI LO przy ul. Mickiewicza, gdzie na co dzień trenują pięściarze Berej Boxing Lublin, ale na pełnowymiarowym, dużym ringu.

Stachura wyszedł z propozycją, że udostępni lokal, tak, by mogły odbywać się w nim w pełni profesjonalne sparingi bokserskie.

Ring przy Peowiaków 6 już stoi! – I prezentuje się w tym otoczeniu niezwykle efektownie. Aż prosi się, by odbywały się tu nie tylko sparngi, ale także mecze, turnieje czy nawet gale z prawdziwego zdarzenia. Ten lokal ma scenę, świetne nagłośnienie i oświetlenie, do tego ogromny, o powierzchni 30 metrów kwadratowych ekran LED – mówi Krzysztof Sugier.

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Krzysztof Sugier, prezes LOZB, miał już okazję na chwilę stanąć między linami na ringu ustawionym przy w budynku przy Peowiaków. Byłego boksera lubelskiego Motoru, z którym w 1970 roku wywalczył awans do II ligi, „sprawdził" na tarczy Ihor Sikorski, ukraiński szkoleniowiec, od kilku miesięcy pracujący w Klubie Sportowym Paco

Prezes LOZB w rozmowie przyznał, że pierwszą imprezą, która najprawdopodobniej odbędzie się przy Peowiaków 6, będą przełożone z uwagi na epidemię koronawirusa Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego 2020 w Boksie, które przed tygodniem miały zostać rozegrane w hali Szkoły Podstawowej Nr 52 na Felinie.

– Oczywiście musimy poczekać na wygaszenie epidemii. Później w tym miejscu moglibyśmy zorganizować 17. edycję Memoriału Stanisława Zalewskiego, planowaną na czerwiec oraz jubileuszowe zawody z okazji 50-rocznicy awansu do II ligi pięściarzy Motoru Lublin – dodaje sternik Lubelskiego OZB.

BAS

Zmarł Mirosław Krukowski

W piątek, po długiej chorobie, zmarł Mirosław Krukowski, były piłkarz lubelskiego Motoru i Górnika Łęczna. Miał 58 lat.

– Z Mirkiem przyjaźniliśmy się kilkadziesiąt lat. Poznaliśmy się jeszcze w trampkarzach Motoru, potem razem graliśmy w drużynie juniorów w spartakiadzie młodzieży i mistrzostwach Polski – wspomina przyjaciela **Modest Boguszewski**, jeden z najlepszych piłkarzy lubeslkiego klubu, były reprezentant Polski, wicemistrz Europy U-18 z 1981 roku.

– Był świetnym bramkarzem, ale jego przekleństwem była obecność w Motorze starszego zaledwie o kilka miesięcy Darka Opolskiego. Mirkowi ciężko było się przebić do ekstraklasowej drużyny. W tamtym czasie w Motorze występowali także tacy znakomici golkiperzy, jak **Zygmunt Kalinowski** czy **Stanisław Karwat** – dodaje Boguszewski.

Krukowski w latach 1987 – 1989 występował w łęczyńskim Górniku. Razem z zespołem prowadzonym przez trenerów **Grzegorza Bakalarczyka** i **Jerzego Dumbala** wywalczył historyczny awans do drugiej ligi (ówczesna I liga). W premierowym drugoligowym sezonie wystąpił w 18 spotkaniach. Później grał w Niemczech. – Niestety, wracając samochodem do Polski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który na 30 lat przykuł go do łóżka i wózka inwalidzkiego. Mirek odszedł od nas w piątek rano – kończy zasmucony Modest Boguszewski.

Koronawirus przerwał rozgrywane w Londynie kwalifikacje na olimpijski turniej bokserski

Kulik nie doczekał się walki z Azerem

Adam Kulik jest jedynym lubelskim pięściarzem, który ma szanse wystąpić na tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Tokio. Podopieczny trenera Władysława Maciejewskiego o olimpijski paszport miał walczyć w ubiegłym tygodniu w europejskich kwalifikacjach, które rozgrywane były w Londynie. Z uwagi na rozprzestrzeniającą się na Wyspach Brytyjskich epidemię koronawirusa turniej został jednak przerwany.

Kulik do zawodów miał przystąpić w środę i zmierzyć się w 1/8 finału kategorii +91 kg z Azerem **Mahammadem Abdullajewem.** Do pojedynku ze złotym medalistą ubiegłorocznych Młodzieżowych Mistrzostw Europy we Władykaukazie jednak nie doszło. Organizatorzy w poniedziałek po południu podjęli decyzję o przerwaniu zawodów.

Lublinianin wraz z innymi reprezentantami Polski, którzy uczestniczyli w turnieju (walki wygrali, zachowując szanse na występ w igrzyskach: **Damian Durkacz** – 63 kg i **Mateusz Masternak** – 91 kg) wrócił w czwartek do Polski. Teraz przebywa na dwutygodniowej kwarantannie. O ile sytuacja związana epidemią koronawirusa na to pozwoli, kwalifikacje zostaną dokończone w maju lub czerwcu.

Adam Kulik marzenia o starcie w igrzyskach musi przełożyć co najmniej o kilka tygodni

W turnieju w Londynie z powodzeniem do momentu przerwania olimpijskich kwalifikacji walczyła reprezentacja Polski kobiet, prowadzona przez **Karolinę Michalczuk**, byłą znakomitą pięściarkę KS Paco Lublin, której w przygotowaniach pomagał lubelski szkoleniowiec **Władysław Maciejewski**. Biało-czerwone stoczyły cztery walki, wszystkie wygrały! **Sandra Drabik** w kat. 51 kg pokonała utytułowaną Ukrainkę **Tetianę Kob, Sandra Kruk** (57 kg) zwyciężyła Greczynkę **Pleę Foteini, Aneta Rygielska** (60 kg) wygrała z Rumunką **Cristiną-Paulą Cosma**, a **Karolina Koszewska** (69 kg) z Norweżką **Madeleine Angelsen.**

Drabik i Koszewskiej, by zakwalifikować się do olimpijskich zmagań, brakuje już tylko po jednym zwycięstwie! **BAS**

Lubelscy sportowcy a epidemia koronawirusa

Środowisko sportowe aktywnie włączyło się do akcji #ZOSTAŃwDOMU

Lubelscy sportowcy z powodu epidemii koronawirusa zakończyli już przedwcześnie sezon (koszykarki Pszczółki AZS UMCS i koszykarze Startu), czekają na wznowienie zmagań (szczypiornistki MKS Perła, rugbiści Budowlanych oraz piłkarze), bądź też już wiedzą, że inauguracja nowych rozgrywek zostanie opóźniona (żużlowcy Speed Car Motor). Niemal wszyscy jednak postanowili zagrać w akcji #ZOSTAŃwDOMU!

Speed Car Motor Lublin w ramach akcji #zostanwdomu zachęca kibiców do odwiedzenia klubowego kanału na YouTube

Zawodniczki MKS Perły, mistrzynie Polski w piłce ręcznej, zachęcają by w domu nadrobić książkowe zaległości i nieco popichcić. Na klubowym profilu MKS na Facebooku znajdziemy zestaw lektur obowiązkowych, a także przepis na ciasto **Oli Olek.** Speed Car Motor w obecnej sytuacji na stadion kibiców nie zaprasza, ale zachęca do odwiedzenia klubowego kanału na YouTubie. – Tam znajdziecie mnóstwo materiałów z poprzednich sezonów i będziecie mogli jeszcze raz cieszyć się z naszych wspólnych sukcesów – motorowcy napisali na Facebooku.

Na FB znajdziemy także zdjęcia trenera i koszykarzy Startu trzymających w rękach kartki z hasłem #ZOSTAŃwDOMU. **BAS**

Start Lublin na klubowym profilu na Facebooku umieścił zdjęcia swoich koszykarzy. Od lewej Damian Jeszke z hasłem ułożonym w scrable #ZOSTAŃwDOMU oraz Mateusz Dziemba i Bartek Pelczar z kartkami z hasztagiem akcji

Lublin wśród miast, w których udało się dokończyć sezon 2019/2020 w przełajowych biegach City Trail

Zych i Kern najlepsi

To sytuacja bez precedensu – po raz pierwszy w dziesięcioletniej historii ogólnopolskiego cyklu City Trail z Nationale-Nederlanden organizatorzy nie dokończyli we wszystkich miastach rywalizacji i musieli odwołać aż siedem biegów szóstej – ostatniej serii sezonu 2019/2020. Lublin znalazł się w gronie trzech miast, w których rozegrano wszystkie zaplanowane biegi. Z powodu sytuacji epidemiologicznej w Polsce nie odbędzie się się natomiast uroczyste podsumowanie edycji, podczas którego miały być wręczone nagrody oraz medale.

Lubelska rywalizacja rozpoczęła się 19 października, a zakończyła 7 marca. W sześciu biegach na dystansie 5 km wystartowało łącznie 579 unikalnych biegaczy, którzy linię mety mijali 1619 razy. Kobiety stanowiły blisko 33% wszystkich zawodników, którzy pojawili się nad Zalewem Zemborzyckim.

Największym biegiem był ten rozegrany 10 listopada (City Trail Bieg Niepodległości) – 352 uczestników. Średnia frekwencja to 270 osób. Sklasyfikowanych (a więc takich, którzy wzięli udział w co najmniej czterech biegach) zostało 247 biegaczek i biegaczy.

KLASYFIKACJA GENERALNA
kobiety: 1. Natalia Zych (lubelskibiegacz.pl) 6, 2. Dominika Łukasiewicz (Centrum Medyczne Orto-Optymist) 7, 3. Magdalena Sekuła (AZS UMCS Lublin) 8, 4. Martyna Bugała 11, 5. Katarzyna Konkel (Maja Team/Decathlon Lublin Czechów) 18, 6. Magdalena Zych (lubelskibiegacz.pl) 20, 7. Joanna Andrzejewska (lubelskibiegacz.pl) 20, 8. Karolina Korzeniowska 29, 9. Oliwia Panas 34, 10. Patrycja Gruszkowska 35.
mężczyźni: 1. Artur Kern (Perfect Runner) 5, 2. Dariusz Samarczenko (CM Orto-Optymist) 7, 3. Jarosław Bimkiewicz (Stay Insane) 10, 4, Paweł Wysocki (lublinlubelskibiegacz.pl) 12, 5. Piotr Różycki 16, 6. Adam Grudziński (obaj CM Orto-Optymist) 22, 7. Michał Orze (23, 8. Marcin Głodek 26, 9. Piotr Zięba 33, 10. Konrad Koguciuk 35.

FOT. RADEK PIZOŃ

Na czele stawki z nr 1 (zielona, jednolita koszulka) Artur Kern, zwycięzca klasyfikacji generalnej

Zwycięzcą klasyfikacji generalnej – po raz szósty – został **Artur Kern.** Drugie miejsce zajął **Dariusz Samarczenko**, a trzecie **Jarosław Bimkiewicz**. Tuż poza podium znalazł się **Paweł Wysocki**, a piąte – ostatnie z nagradzanych miejsc – wywalczył **Piotr Różycki**.

Wśród kobiet triumfowała zaledwie 18-letnia **Natalia Zych.** Drugą lokatę wywalczyła **Dominika Łukasiewicz**, trzecią **Magdalena Sekuła**, czwartą **Martyna Bugała**, a piątą **Katarzyna Konkel**.

Najlepsze drużyny to z kolei: **Centrum Medycznego ORTO-OPTYMIST, lubelskibiegacz.pl Team** oraz **Stay Insane**.

Zawodom dla dorosłych towarzyszyły biegi dla dzieci i młodzieży – City Trail Junior. Liczba unikalnych biegaczy to 139, a liczba osobostartów – 439. Średnia frekwencja wyniosła 73 zawodników, a sklasyfikowanych zostało 70 młodych sportowców. Największym zainteresowaniem wśród dzieci cieszył się bieg październikowy – wzięło w nim udział 105 zawodników.

Odwołanie uroczystej gali podsumowującej edycję oznacza zmianę formuły wręczenia medali i nagród. – Ogromnie żałujemy, że nie będziemy mogli w tym roku spotkać się z naszymi biegaczami w odświętnej atmosferze, która zawsze towarzyszy galom. Ta lubelska miała odbyć się w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji, która od kilku lat wspiera nas w organizacji podsumowań sezonu – podkreśla **Justyna Grzywaczewska** z ekipy organizacyjnej City Trail. – Nowa formuła wręczenia nagród to „Dzień z ekipą City Trail". Jak tylko będzie to możliwe, pojawimy się w każdej z naszych lokalizacji w sklepach sieci Sklep Biegacza, by pogratulować zwycięzcom i nagrodzić ich. Poza tym, również w sklepach, będą dostępne pamiątkowe medale dla zawodników, którzy zostali sklasyfikowani. Z wiadomych względów sklepy zostały zamknięte. Niestety, nie znamy terminu ponownego otwarcia sieci Sklep Biegacza – musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać na rozwój wydarzeń. Gorąco zachęcamy naszych biegaczy do śledzenia strony www.citytrail.pl oraz naszego profilu na Facebooku, gdzie na bieżąco informujemy o sytuacji – dodaje J. Grzywaczewska.

Zawody City Trail odbywają się w dziesięciu lokalizacjach – poza Lublinem są to: Bydgoszcz, Katowice, Łódź, Olsztyn, Poznań, Szczecin, Trójmiasto, Warszawa i Wrocław. W 53. biegach sezonu 2019/2020 wzięło udział łącznie 9049 unikalnych biegaczy, z czego blisko 37% stanowiły kobiety. Liczba osobostartów to 25 809 osób, a średnia frekwencja to 492 osoby. Sklasyfikowanych zostało 5044 biegaczek i biegaczy.

W zawodach City Trail Junior pobiegło 3571 unikalnych młodych sportowców, którzy linię mety mijali 10 081 razy. Średnia frekwencja z 53. biegów dziecięco-młodzieżowych to 191 zawodników, a sklasyfikowanych zostało 1936 osób.

– Lublin jest naszą najmniejszą lokalizacją, ale jedną z ważniejszych. Powód? Lubelszczyzna zaczęła rozwijać się biegowo znacznie później niż inne regiony, takie jak Wielkopolska, czy Mazowsze, dlatego mamy poczucie swego rodzaju misji w „rozbieganiu" Lublina i okolic – zaznacza **Piotr Książkiewicz**, pomysłodawca i inicjator cyklu CITY TRAIL, który powstał w 2010 roku w Poznaniu. – Jako sportowcy lubimy wyzwania, a jako długodystansowcy wiemy, że sukces wymaga cierpliwości i systematyczności – czasami wieloletniej. Dlatego też nie spoczniemy na laurach, dopóki Lublin nie zbliży się z frekwencją do ogólnopolskiej średniej naszego cyklu.

Informacje o biegach CITY TRAIL znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Wiele ciekawostek pojawia się także na profilu imprezy na Facebooku.

Zawody w Lublinie były realizowane przy pomocy finansowej Miasta Lublin. Sponsorem tytularnym cyklu jest Nationale-Nederlanden. Partnerzy główni to marki Salomon i Suunto. Parterami są sieć Sklep Biegacza oraz Good Food, Wydawnictwo Galaktyka i i-Sport.

BAS

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Start do 7. Maratonu Lubelskiego, który odbył się 12 maja 2019 roku. Kolejny bieg maratoński w Lublinie zaplanowany był na 10 maja. Niestety, z powodu epidemii koronawirusa został przełożony na późniejszy termin

8. Maraton Lubelski przełożony

Jak nie wybory, to koronawirus

Nie mają szczęścia organizatorzy kolejnej, już 8. edycji Maratonu Lubelskiego. Najpierw imprezie, zaplanowanej na 10 maja, szyki pokrzyżowały wybory prezydenckie ogłoszone na ten dzień. Teraz, z uwagi na zagrożenie epidemią koronawirusa, trzeba było bieg przełożyć na późniejszy termin.

– Decyzja o ogłoszeniu wyborów prezydenckich na dzień 10 maja, kiedy wiadomo było od dawna, że tego dnia odbędzie się nasz bieg, już sprawiła nam nie lada kłopot. Z uwagi na to, że tego dnia nie moglibyśmy skorzystać z tak dużej ilości służb zabezpieczających trasę, jak przed rokiem, musieliśmy zmienić jej przebieg. Teraz, w związku z sytuacją związaną z koronawirusem, musimy odwołać nasz maraton w zaplanowanym terminie i przenieść go na później. Zdrowie jest najważniejsze – mówi **Piotr Kitliński**, dyrektor 8. Maratonu Lubelskiego.

Kiedy odbędzie się bieg maratoński w Lublinie? – Dzisiaj trudno mówić o konkretnej dacie, bo nie wiemy, jak długo potrwa zagrożenie związane z koronawirusem. Do tego musimy pamiętać, że większość maratonów zaplanowana w naszym kraju na pierwszą połowę roku, m.in. w Warszawie, Krakowie, czy Poznaniu, także została przesunięta – dodaje P. Kitliński.

Koronawirus „odwołał" nie tylko maratonu organizowany przez lubelską Fundację Rozwoju Sportu, ale także kilku innych imprez biegowych. W najbliższą sobotę FRS wspólnie z Portem Lotniczym Lublin miała zorganizować bieg w bardzo nietypowym miejscu, bo po idealnie płaskiej trasie pasa startowego lubelskiego lotniska. Niestety, „Piątka na LUZ-ie" została przełożona.

Nie odbędzie się również zaplanowany na niedzielę Charytatywny Festyn Sportowy „Zawijamy dla Mai" i bieg oraz marsz Nordic Walking, w parku przy ul. Zawilcowej. Dochód z wydarzenia w całości miał być przeznaczony na rehabilitację dla niespełna 10-letniej **Mai Ciesielczuk**, która zmaga się z rzadką chorobą genetyczną –Syndromem Kleefstra. Nie odbędzie się również ostatnia, Czwarta Dycha do Maratonu, która planowana była na 5 kwietnia.

BAS

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Przed rokiem 7. Maraton Lubelski wygrał Rafał Czarnecki. Zawodnik STS Skarżysko-Kamienna pokonał trasę 42 km i 195 metrów ze startem i metą na stadionie przy al. Piłsudskiego, w niespełna 2 godziny i 43 minuty. Było to jego piąte zwycięstwo na królewskim dystansie w mieście nad Bystrzycą. Wśród kobiet najszybsza (2:56.36) była Ukrainka Iryna Masny. Do mety dotarło 510 biegaczy

Halowy sezon lekkoatletyczny 2020 w liczbach trenera Marka Ambrożego Kitlińskiego

Aniołek Matusińskiego zabrał rekordy olimpijce z Moskwy

Zakończył się halowy sezon lekkoatletyczny 2020 r., w trakcie którego zostały ustanowione dwa nowe rekordy województwa lubelskiego wśród kobiet.

Dwukrotnie na czele klasyfikacji, w biegach na 300 i 400 metrów, wysunęła się **Małgorzata Hołub–Kowalik**, reprezentująca od tego roku barwy AZS UMCS Lublin. Mistrzyni Europy i wicemistrzyni świata w sztafecie 4 x 400 m, trenowanej przez **Aleksandra Matusińskiego** (z tego powodu zawodniczki nazywane są aniołkami Matusińskiego) za każdym razem poprawiała najlepsze osiągnięcia olimpijki z 1980 r. z Moskwy, Małgorzaty Duneckiej ze Startu Lublin. Podczas zawodów 15 lutego w Spale **Hołub–Kowalik** pokonała 300 m w 38,29 s, szybciej o 0,84 s od najlepszego dotychczasowego rezultatu (39,13), ustanowionego przez **Małgorzatę Dunecką** w... 1980 roku.

Z kolei tydzień wcześniej w Toruniu Hołub–Kowalik w biegu na 400 metrów uzyskała 52,85 s. To wynik o 0,57 s lepszy od rezultatu, jaki Dunecka osiągnęła 11 lutego 1984 r. w Turynie. Jak podkreśla autor zestawienia rekordów województwa lubelskiego kobiet, trener **Marek Ambroży Kitliński,** najstarsze halowe rekordy LOZLA należą od 1986 r. do **Ewy Pisiewicz.**

BAS

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Małgorzata Hołub–Kowalik, nowa zawodniczka AZS UMCS Lublin, w sezonie halowym 2020 odebrała dwa rekordy województwa Małgorzacie Duneckiej – w biegach na 300 i 400 m oraz ustanowiła rekord LOZLA w sztafecie mieszanej 4 x 400 m MIX (2 K + 2 M) wraz z Małgorzatą Kołdej, Cezarym Mirosławem i Szymonem Żywko

HALOWE REKORDY WOJ. LUBELSKIEGO (LOZLA)

		Kobiety – open	
60 m	31.01.86 Karlssruhe	Ewa Pisiewicz (Start Lublin)	7,18
200 m	2.02.86 Stuttgart	Ewa Pisiewicz (Start Lublin)	22,81
300 m	15.02.20 Spała	Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS)	38,29
400 m	8.02.20 Toruń	Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS)	52,85
600 m	2.02.09 Spała	Ewa Jacniak (SKB Kraśnik)	1:31,90
800 m	6.02.19 Toruń	Sofia Ennaoui (AZS UMCS)	2:00,40
1000 m	3.02.02 Spała	Joanna Kaczor (Znicz Biłgoraj)	2:44,50
1500 m	12.02.19 Ostrava	Sofia Ennaoui (AZS UMCS)	4:05,22
2000 m	29.01.95 Spała	Kamila Łukaszuk (Start Lublin)	6:23,45
3000 m	19.02.00 Walencja	Justyna Bąk (Znicz Biłgoraj)	9:22,95
5000 m	8.02.19 Seatle	Weronika Pyzik (Znicz Biłgoraj)	16:05,84
60 m ppł	16.02.19 Toruń	Karolina Kołeczek (AZS UMCS)	8,03
wzwyż	28.02.10 Spała	Karolina Gronau (Start Lublin)	1.90
tyczka	27.02.10 Spała	Marta Plewa (AZS UMCS)	4.10
w dal	19.02.05 Spała	Aleksandra Fila (Start Lublin)	6.12
trójskok	6.03.16 Toruń	Anna Zych-Starzak (AZS AWF B. Podl.)	13.58
kula 4 kg	17.02.18 Toruń	Paulina Guba (AZS UMCS)	18.77
chód 3km	18.02.18 Toruń	Joanna Bemowska (AZS UMCS)	13:17,13
5-bój	6.02.99 Spała	Renata Olszewska (AZS AWF B. Podl.)	3771
3x200 m	25.01.76 Warszawa	Unia Hrubieszów	1:21,100
4x400 m	1.03.20 Toruń	AZS UMCS Lublin	3:31,95
MIX	(C. Mirosław, M. Kołdej, M. Hołub–Kowalik i S. Żywko)		

Projekt świdniczanina Jacka Kosierba „50 tysięcy zdjęć na 50-lecie”

Fotka nr 26 000 z „Królem Jordanii”

Jacek Kosierb ze Świdnika nie ustaje w powiększaniu swojej specyficznej kolekcji. Jego zbiory rozrastają się z miesiąca na miesiąc. Od paru lat na naszych łamach na bieżąco śledzimy najnowsze dokonania lokalnego pasjonata futbolu. Świdniczanin od 1982 roku gromadzi zdjęcia drużyn piłkarskich z całego świata. Na czym polega specyfika jego kolekcji? Przede wszystkim na tym, że trafia do niej tylko jedno zdjęcie konkretnej drużyny. Ostatnio kolekcjoner przekroczył następną okrągłą liczbę zebranych w ten sposób fotografii. W jego zbiorach pojawiła się fotka nr 26 000. Jej bohaterem jest „Król Jordanii” czyli Łukasz Gikiewicz, który w sezonie 2017/2018 w barwach Al – Faisaly SC Amman został królem strzelców tamtejszej, egzotycznej dla nas ligi!

Drużyna Al–Faisaly SC Amman z Jordanii. Łukasz Gikiewicz – trzeci z prawej w górnym rzędzie – król strzelców Jordan Premier League w sezonie 2017/2018

Łukasz Gikiewicz urodził się 26 października 1987 r. Juniorskie czasy swojej przygody z piłką nożną spędził w olsztyńskich klubach, m.in w Warmii i Stomilu. W 2004 r. został zawodnikiem DKS Dobre Miasto. Opuścił ten klub już po roku, co ciekawe, bez rozegranego choćby jednego meczu w pierwszym zespole. Następnie aż do 2009 roku, czyli przez pięć kolejnych lat, bardzo często zmieniał barwy klubowe. Reprezentował: Motor Lubawa, Drwęcę Nowe Miasto Lubawskie, Olimpię Elbląg, Wigry Suwałki i Unię Janikowo. Na początku marca 2009 r. podpisał kontrakt z grającą wówczas w ekstraklasie Polonią Bytom. W barwach tego klubu rozegrał sześć spotkań i zdobył bramkę. 1 lipca 2010 r. Polonia zerwała z nim kontrakt z powodu jego dość trudnego charakteru. Niespełna dwa miesiące później Gikiewicz został zawodnikiem ŁKS-u Łódź. W sezonie 2009/10 z dorobkiem 11 goli został najlepszym napastnikiem tego klubu i czołowym strzelcem I ligi. Dzięki swojej dobrej grze zainteresował sobą kilka klubów z ekstraklasy, m.in. Koronę Kielce, Zagłębie Lubin i GKS Bełchatów.

Na początku czerwca 2010 r. Gikiewicz podpisał czteroletni kontrakt ze Śląskiem Wrocław. Pod koniec lipca oficjalna strona tego klubu podała, że Gikiewicz nie będzie jednak występował we Wrocławiu. Wszystko z powodu półmilionowego ekwiwalentu za wyszkolenie, jakiego żądał poprzedni klub napastnika ŁKS, a którego Śląsk zapłacić nie chciał. Mówiło się wtedy, że Gikiewicz ma trafić na zasadzie wypożyczenia do II-ligowego szwajcarskiego klubu FC Wil. Ostatecznie jednak na początku sierpnia Śląsk doszedł do porozumienia z ŁKS-em i napastnik został ponownie zaprezentowany jako zawodnik wrocławskiego klubu.

Gikiewicz w barwach nowego klubu w oficjalnym spotkaniu ligowym z Cracovią zadebiutował 13 sierpnia. 24 września w spotkaniu z Koroną Kielce napastnik zdobył swoją pierwszą ligową bramkę w barwach nowego klubu. Później kibice Śląska wybrali go najlepszym zawodnikiem tego spotkania. W 2012 r. w barwach klubu z Wrocławia zdobył tytuł mistrza Polski.

25 czerwca 2013 r. Gikiewicz rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z klubem, by kilka dni później związać się Omonią Nikozja (Cypr). Tak zaczęła się jego wędrówka i gra w kilku klubach w dość egzotycznych jak dla futbolu miejscach na świecie.

– Pewnego dnia zadzwonił do mnie czołowy polski agent, mówiąc, że ma na mnie plan. Myśląc racjonalnie: facet mógł mieć kontakty w Polsce, Niemczech czy gdzieś w Europie, ale w Arabii Saudyjskiej czy Jordanii? Jak się okazało wybrał ofertę z miejsca, w którym chcą człowieka zatrudnić. Objazd świata zacząłem od Cypru. W Omonia Nikozja udało mi się zagrać w eliminacjach Ligi Mistrzów, Ligi Europy i strzelić nawet bramkę – wspominał w jednym z wywiadów stare dobre czasy. Z Cypru pojechał grać do Kazachstanu Gikiewicz.

– Przyjeżdżał tam na stadion sam gubernator. Rozkładano wtedy czerwony dywan, po którym wychodził na środek boiska i rugał wszystkich, od zawodników po trenera. Czasem tez kopał w drzwi do szatni, wyzywał, że nikomu nie zapłaci. Co kraj, to obyczaj. Wiosną 2015 roku przeszedłem do Lewskiego Sofia. Często słyszałem, że w takiej Bułgarii przy klubach ponoć kręcą się gangsterzy. Owszem, widywałem tam czarne „merce” podjeżdżające pod klub, ale nie wiem, kto to był. Najdziwniej było, gdy już rozwiązywałem kontrakt. Podjechała fura z kuloodpornymi szybami, otworzyły się drzwi, ze środka wyszedł jeden ochroniarz, drugi, trzeci, czwarty... i dopiero na końcu prezes klubu. Jesienią tego samego roku trafiłem do Al–Wehda Club w Arabii Saudyjskiej. Tam zdziwiły mnie kłopoty z włosami. Musiałem zakryć wygolony pasek na głowie, bo każdy musi wyglądać tak samo. Ale nie miałem najgorzej – raz bramkarz obcinał sobie nożyczkami włosy w szatni, żeby w ogóle wyjść na boisko! Na pożegnanie z saudyjskim zespołem dostałem Koran i list od kapitana, bym przeszedł na islam. Miły gest, choć bałem się to przywieźć do Polski. Ale warto znać dwa czy trzy wersety – jak był zamach w Londynie, to wypuszczali ludzi, którzy znali Koran... W 2016 roku znalazłem się w Tajlandii. Grałem tam w FC Ratchaburi i BEC Tero Sasana. Oprócz samego kopania piłki zapamiętałem sporo śmiesznych sytuacji. Po miesiącu w mig rozpoznawałem już „lady boyów”. Kiedyś byłem w lokalu m.in. z dwoma agentami z Portugalii. Nagle agenci mówią: „Patrz na laski przy barze!”. Ja na to, żeby uważali, ale nie uwierzyli. Dotarło to do nich dopiero, gdy „laski” zaczęły do nich mówić z chrypą jak u prawdziwego kibica – przyznał Gikiewicz. Do jordańskiego klubu Al–Faisaly SC Amman trafił w lutym 2017 roku. W sezonie 2017/2018 został królem strzelców tamtejszej ligi. Zdobył 14 goli w 22. kolejkach. Wyprzedził o dwa trafienia **Yazana Thaljiego** z Al-Wehdat SC oraz **Odaya Al-Farra** z Shabab Al-Aqaba Club. Niestety, mimo dobrej gry Gikiewicza jego zespół w Jordan Premier League zdobył jedynie wicemistrzostwo kraju.

– Tamtejszy futbol różni się znacznie od naszego. To jest żywioł. Kiedyś, jak wracaliśmy z meczu, fani zablokowali lotnisko na cały dzień. Opóźniono albo odwołano loty. Co do piłkarzy, brakuje dyscypliny taktycznej. Czasami traciliśmy gola i nagle dwóch stoperów biegło do ataku. Bywało również tak, że przegrywaliśmy, a oni zaczynali... się bić. Trzeba umieć ich pohamować. Są porywczy, ale za klub i drużynę oddadzą wszystko. Jordania to dobre miejsce do życia. Mógłbym tam zostać dłużej. Czułem się tam fantastycznie. Wstawałem o godzinie 10, było 31 stopni i świeciło słońce. Ludzie są przyjaźni. Nigdzie nie musiałem płacić za obiad czy kawę. Jeśli obcokrajowiec daje z siebie sto procent, to może być pewny, że zwrócą mu je z nawiązką. Od pierwszego dnia zaakceptowano mnie jak swojego. Może dlatego, że na początku wygraliśmy kilka spotkań, a ja grałem dobrze. Właściwie, dostawałem wszystko, na co miałbym ochotę – wyznał Gikiewicz. – Ludzie tutaj od razu „kupili” mnie swoją gościnnością. Zawsze zaproszą cię na herbatę lub obiad, nawet jak nie mają pieniędzy. Trener opowiadał mi o Beduinach, którzy przyjeżdżają specjalnie na mecz, bez butów i śpią przed stadionem. Niektórzy mówią: Jordania? Gikiewicz jest turystą, a nie piłkarzem. A prawda jest taka, że wszędzie można znaleźć ludzi, którzy umieją grać w piłkę. Nie lubię takiego porównywania, ale pierwsze cztery zespoły spokojnie mogłyby grać w polskiej lidze – przyznał polski piłkarz.

TOP „10” ZDJĘĆ DRUŻYN	
1. Portugalia	3193
2. Niemcy	2408
3. Polska	1303
4. Malezja	1191
5. Włochy	963
6. Japonia	876
7. Brazylia	778
8. Singapur	687
9. Hiszpania	339
10. Kanada	323

Od tego zdjęcia wszystko się zaczęło. Reprezentacja Polski ze zgrupowania w Wiśle przed mistrzostwami świata w 1982 roku

Założone w 1932 roku Faisaly jest najpopularniejszym i najbardziej utytułowanym zespołem w kraju. Ligę wygrał rekordowe 33 razy, do tego dochodzą m.in. dwa puchary AFC. Jedynym klubem, który może się z nim równać, jest Wehdat, w najwyższej klasie rozgrywkowej od 1975 roku. Na 58 rozegranych sezonów oba kluby wygrały 48 – od 1985 roku tylko dwa razy pierwszy był ktoś inny. Tylko one regularnie przyciągają na stadiony tysiące kibiców. Faisaly jest klubem silnie związanym z rdzennymi mieszkańcami kraju, a jego zapleczem są urzędnicy, policjanci czy wojskowi i ich rodziny oraz mieszkający na pustyni Beduini. – Jak jechaliśmy po meczu w konwoju policyjnym, to z radiowozów leciały piosenki Faisaly. Beduini rozpoznawali mnie nawet na środku pustyni. To bardzo miłe – dodał Polak.

Po wielu krótkich, często burzliwych przygodach w egzotycznych dla Polaków ligach, w Jordanii Gikiewicz, zwany tutaj Lukasem lub **Lukasem Simonem** (od trzeciego imienia), stał się jedną z gwiazd ligi. Jest tu duża presja, a obcokrajowcy zawsze są pierwszymi, których się wini za zły wynik. Gikiewicz strzelał gole w ważnych meczach: w derbach oraz pucharach. Tym przekonał do siebie Jordańczyków. Był pierwszym od dłuższego czasu rozpoznawalnym zagranicznym piłkarzem miejscowej ligi.

W 2018 roku Łukasz Gikiewicz podjął nowe wyzwania. 11 lipca podpisał kontrakt z saudyjskim Al-Batin FC. W styczniu 2019 przeszedł do innego zespołu tej ligi – Hajer Club. Natomiast 1 sierpnia tego samego roku podpisał roczny kontrakt z rumuńskim FCSB, czyli spadkobiercą słynnej Steauy Bukareszt. Tam miał wiele przygód z właścicielem klubu – **Gigi Becalim**, który jest postacią… specyficzną. Między innymi zwolnił Gheorghe Hagiego po dwóch miesiącach trenowania klubu, ponieważ ten nie chciał wystawiać podanego przez niego składu. Kierował też klubem zza więziennych krat, kiedy siedział za korupcję. **Bogusław Leśniodorski** w programie „Foot Truck” mówił też, że Becali m.in. pijany dyrygował ruchem na jednym z największym skrzyżowań w Bukareszcie. Gikiewicz z Becalim też nie nudził się. Wystarczy wspomnieć, że przyjście napastnika do FCSB milioner skomentował słowami: „Ktoś mi go polecił. Ma 31 lat, ale nie wiem, jak się nazywa”. Sam Becali miał później kazać Polakowi jeździć starym daewoo matizem, usuwał go z grupy piłkarzy na WhatsApp'ie czy zakazał trenować z pierwszą drużyną. Po kilku miesiącach rocznej umowy z FCSB umowa z Polakiem została rozwiązana. W barwach tego klubu Gikiewicz zagrał ledwie cztery razy, zdołał zdobyć dwie asysty.

Łukasz Gikiewicz w styczniu 2020 wrócił do Jordanii. Napastnik rodem z Polski znów przywdział trykot Al-Faisaly, w którego barwach wcześniej zdobył koronę króla strzelców. Z klubem ze Stadionu Króla Abdullaha podpisał teraz roczną umowę. W rozmowie z „Kanałem Sportowym” zdradził, że koronawirus wstrząsnął także Jordanią. Polak grający na co dzień w Al-Faisaly opowiedział, jak wygląda sytuacja w kraju leżącym nad Morzem Martwym. Spekulowano, że koronawirusa może zatrzymać wysoka temperatura, jednak sam zawodnik nie jest o tym do końca przekonany. W Jordanii podjęto kolejne kroki w celu zmniejszenia rozprzestrzeniania się koronawirusa. Jednym z nich jest wprowadzenie stanu wojennego.

– Tutaj jest piękna pogoda. Świeci słońce, jest 27 stopni Celsjusza, ale koronawirus się rozpowszechnia. To nieprawda, że zabija go wysoka temperatura. Jest już kilkadziesiąt potwierdzonych przypadków i od środy 18 marca wprowadzono stan wojenny na ulicach Ammanu. Dwa tygodnie temu w Jordanii zdiagnozowano pierwszego pacjenta. Miejscowi zbagatelizowali to. Myśleli, że to ich nie dotyczy. W klubie się ze mnie śmiali, że myję ręce, że nie podaję dłoni na powitanie, tylko mówię „Salam alejkum”. Pacjent “zero” został wyleczony, ale znowu ma koronawirusa. Nie jest powiedziane, że jak ktoś się wyleczy, to nie złapie go drugi raz – oznajmił napastnik. W Jordanii obowiązuje stan wojenny. W najbliższych 14 dniach Łukasz Gikiewicz oraz wszyscy mieszkańcy kraju będą kontrolowani przez wojsko. Prezydent zarządził ogólnokrajową izolację. Nie tylko koronawirus wyklucza kontynuowanie rozgrywek ligi jordańskiej. Na razie rozgrywki są zawieszone do 25 marca. Nie tylko ze względu na koronawirusa, ale też z powodu braku porozumienia między klubami a federacją odnośnie wypłat za ostatni sezon. – Słychać głosy, że liga ma być wznowiona dopiero po ramadanie, który trwa od połowy kwietnia do połowy maja, więc może czeka nas trochę czasu bez treningu – przyznał 32-latek z Polski.

Kolekcja **Jacka Kosierba** jest podzielona na trzy kategorie: drużyn z Polski, drużyn zagranicznych oraz reprezentacji narodowych. Aktualnie największą część stanowią zdjęcia ekip spoza granic naszego kraju. To **23 720 drużyn z 288 państw,** terytoriów zależnych, państw nieuznawanych, autonomicznych jednostek administracyjnych czy mniejszości etnicznych. Fotografii zespołów polskich jest obecnie 1303, a reprezentacji narodowych, w tym seniorów, juniorów, młodzieżowych, olimpijskich, oldbojów czy kobiet w różnych kategoriach wiekowych dokładnie 977 egzemplarzy. Kolekcja bez wątpienia jest największą w Polsce. Potwierdziło to Biuro Rekordów, wydając świdniczaninowi w 2016 roku stosowny certyfikat.

Jacek Kosierb w dniu swoich 40 urodzin rozpoczął autorski projekt pod nazwą „50 tysięcy zdjęć na 50-lecie”. Na swoje 50. urodziny chciałby zgromadzić 50 tysięcy fotografii. Ma na to jeszcze prawie pięć lat.

„Postępy” w kolekcji pasjonata piłki nożnej ze Świdnika można śledzić na jego stronie internetowej pod adresem www.kolekcjajack74.futbolowo.pl **KB**

Piłkarskie rozgrywki wciąż zawieszone

Piłkarscy ligowcy nie wrócą w najbliższym czasie do gry o punkty!

W piątek Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że w związku z aktualną sytuacją związaną z wprowadzonym stanem zagrożenia epidemicznego i wynikającym z tego przedłużającym się brakiem możliwości kontynuacji rozgrywek w zaplanowanym pierwotnie okresie, mecze Fortuna I ligi, II ligi, III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych zostają odwołane aż do **26 kwietnia włącznie.** O ewentualnych decyzjach dotyczących wznowienia rozgrywek przed upływem 26 kwietnia, ustalenia terminów rozegrania zaległych meczów lub konieczności odwołania kolejnych, centrala poinformuje niezwłocznie Dzisiaj stosowną informacje, opartą na komunikacie PZPN, do klubów w regionie skieruje Lubelski Związek Piłki Nożnej. W piątek **Zbigniew Bartnik**, prezes LZPN, rozmawiał między innymi z prezesami lubelskich trzecioligowców. – Wszyscy czekamy. W klubach na razie zawodnicy trenują indywidualnie – mówi tygodnikowi prezes Bartnik. – Jutro bądź w środę zbierze się Wydział Gier LZPN i będzie przygotowywał różne warianty terminarza, które zaproponujemy klubom – dodaje.

Przypomnijmy! W III lidze tej wiosny udało się rozegrać na razie tylko jedną serię spotkań. Niższe ligi nie wystartowały w ogóle. Jeśli przerwa potrwałaby do 26 kwietnia, wówczas w przypadku III ligi piłkarze mieliby do nadrobienia aż 7 kolejek. Biorąc pod uwagę, że rozgrywki mogłyby zakończyć się dopiero pod koniec, a nie w połowie czerwca, jak wcześniej planowano, a także spotkania rozgrywane w środku tygodnia, sezon z powodzeniem dałoby się rozstrzygnąć. **BAS**

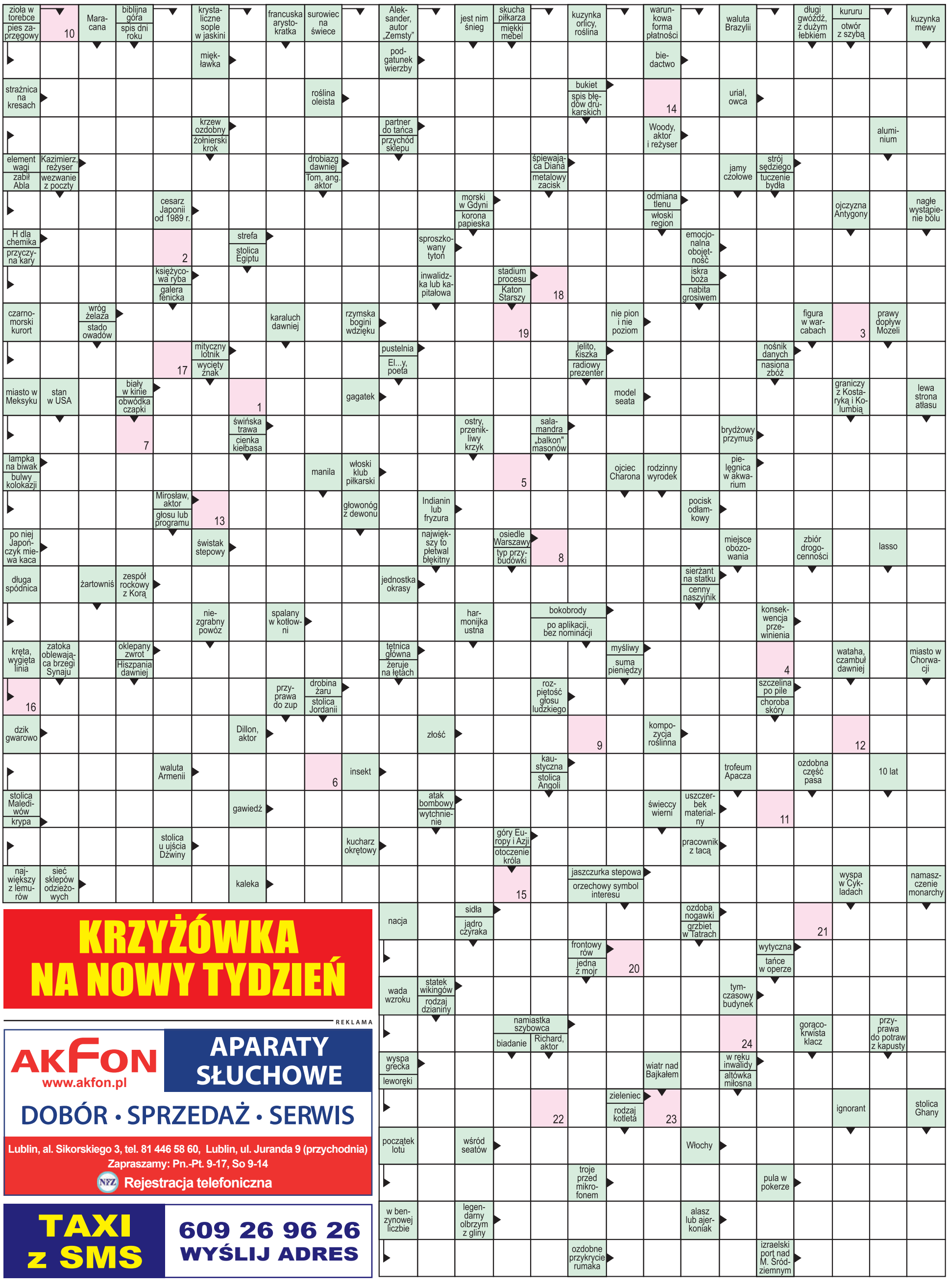

KRZYŻÓWKA NA NOWY TYDZIEŃ

REKLAMA

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24